HARLEQUIN®

ŚWIATOWE ŻYCIE®

OSTATNI SPEKTAKL

CHANTELLE SHAW

Chantelle Shaw

Ostatni spektakl

Tłumaczenie:
Nina Lubiejewska

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Znów tu był.

Mina obiecywała sobie, że nie będzie szukać go wzrokiem, jednak gdy wyszła zza kulis, mimowolnie zerknęła w kierunku miejsc stojących przed sceną, a gdy go zobaczyła, szybciej zabiło jej serce.

Wyjątkowa aranżacja wnętrza londyńskiego teatru Shakespeare’s Globe oznaczała, że aktorzy byli w stanie dostrzec ze sceny twarze konkretnych widzów. Teatr był współczesną rekonstrukcją słynnego elżbietańskiego amfiteatru, a niebo widoczne przez szklany dach stopniowo robiło się coraz ciemniejsze. Aby lepiej oddać atmosferę oryginalnej budowli, oświetlenie ograniczono do minimum, dzięki czemu Mina wyraźnie widziała kunsztowne rysy tego mężczyzny, jego wyrzeźbione kości policzkowe i mocną szczękę pokrytą zarostem, który tylko podkreślał jego agresywną męskość.

Nie była w stanie dostrzec koloru jego oczu, ale zauważyła jaśniejsze pasemka rozświetlające włosy w kolorze ciemny blond. Miał na sobie tę samą czarną kurtkę ze skóry, w której przyszedł na trzy poprzednie spektakle, i był nieziemsko seksowny.

Zastanawiała się, dlaczego znów pojawił się na widowni. Owszem, sztuka *Romeo i Julia* w reżyserii Joshuy Harta otrzymała fantastyczne recenzje, ale kto chciałby stać pod

sceną przez dwie i pół godziny trzy wieczory z rzędu? Uznała, że być może nie było go stać na miejsce na jednym z balkonów. Miejsca stojące były niedrogie i popularne. Zapewniały najlepszy widok na scenę i oferowały wyjątkowe poczucie bliskości z aktorami.

Mina starała się na niego nie patrzeć, jednak jej głowa mimowolnie obracała się w jego kierunku. Wpatrywał się w nią z intensywnością, która pozbawiła ją tchu. Publiczność, reszta obsady i wszystko inne zniknęło.

Z trudem zdała sobie sprawę z coraz dłuższej ciszy. Wyczuła rosnące napięcie wśród otaczających ją aktorów i zrozumiała, że czekali, aż się odezwie. Miała pustkę w głowie. Spojrzała na widownię i poczuła paraliżujący strach, dostrzegając setki wpatrzonych w nią par oczu.

Trema była najgorszym koszmarem aktora. Instynktownie przyłożyła ręce do uszu, by sprawdzić, czy jej aparat słuchowy był na miejscu.

– Skup się, Mina! – Surowy szept jednego z aktorów uchronił ją przed totalną paniką. Wzięła się w garść i rozpoczęła dialog.

– Czy mnie kto wołał?

Kat Nichols, która grała Martę, odetchnęła z ulgą.

– Mama.

– Jestem, pani. Co mi rozkażesz?

Dialog Lady Kapulet i Marty dał Minie chwilę, by się pozbierać. Modliła się, by widzowie nie zauważyli jej problemów z koncentracją. Joshua na pewno ich jednak nie przegapił. Reżyser stał na balkonie i nawet bez patrzenia

w jego kierunku Mina wyczuwała poirytowanie. Joshua Hart wymagał perfekcji od całej obsady, najbardziej jednak od swojej córki.

Mina wiedziała, że zignorowała jedną z kluczowych zasad aktorstwa, gdy zburzyła „czwartą ścianę” – wymyśloną barierę pomiędzy aktorami i publicznością. Na kilka chwil wyszła z roli nastoletniej Julii i pozwoliła widzom dostrzec fragment prawdziwiej siebie – Miny Hart, dwudziestopięcioletniej niedosłyszącej aktorki.

Było mało prawdopodobne, że ktokolwiek z widzów zdawał sobie sprawę, że miała wadę słuchu. Niewiele osób spoza kręgu jej rodziny i bliskich przyjaciół wiedziało, że w rezultacie zapalenia opon mózgowych, które przeszła w wieku ośmiu lat, w dużej mierze straciła słuch. Jej cyfrowy aparat słuchowy był na tyle mały, że trudno byłoby go zauważyć, zwłaszcza że uszy Miny były zasłonięte jej długimi włosami. Nowoczesny aparat umożliwiał jej rozmowy przez telefon i słuchanie muzyki. Czasami niemal zapominała, jak samotna czuła się jako głuche dziecko, które starało odnaleźć się w świecie, w którym z dnia na dzień zapadła cisza.

Choć Mina nie wątpiła w skuteczność aparatu, nadal nie uwolniła się od starych nawyków. Była specjalistką w zakresie czytania z ust, przez co instynktownie obserwowała wargi Lady Kapulet.

– Powiedz mi, Julio, co myślisz i jakie są chęci twoje we względzie małżeństwa?

– O tym zaszczycie jeszcze nie myślałam.

Występ kontynuowano bez dalszych przeszkód, jednak Mina nadal była świadoma faktu, że mężczyzna z widowni nie odrywał od niej wzroku.

Szekspirowska opowieść o niespełnionej miłości zbliżała się do tragicznego końca. Po dwóch i pół godzinach nogi księcia Aksela Thoresena zaczynały boleć, jednak ledwo zarejestrował ten dyskomfort. Wpatrywał się w scenę, patrząc, jak Julia klęka przy zmarłym Romeo, podnosi sztylet i wbija ostrze w swoje serce.

Zbiorowe westchnięcie uniosło się w teatrze niczym żałobna bryza. Choć wszyscy byli świadomi końca tej historii, gdy ciało Julii bezwładnie opadło obok zwłok Romea, Aksel poczuł ukłucie w gardle. Wszyscy członkowie obsady byli zdolnymi aktorami, ale Mina Hart, która grała Julię, była wręcz wybitna.

Trzy dni temu Aksel wpadł na pomysł, by odwiedzić Shakespeare’s Globe po kolejnym trudnym dniu rozmów prowadzonych przez rządy Storhval i Wielkiej Brytanii. Storhval było księstwem rozciągającym się nad Norwegią i Rosją na kole podbiegunowym. Przez osiemset lat władała nim dynastia Thoresenów, a Aksel, jako monarcha i głowa państwa, nadzorował radę ministrów. Piastowanie tego stanowiska oznaczało wielki przywilej i odpowiedzialność, którą przejął po śmierci ojca, księcia Geira. Nigdy nie przyznał się nikomu, że rola, która od dziecka była mu przeznaczona, czasami wydawała się ciężarem.

Londyn odwiedził, by przedyskutować projekt nowej umowy handlowej pomiędzy Wielką Brytanią i Storhval,

jednak negocjacje utknęły w miejscu z powodu niekończącej się biurokracji. Udanie się do teatru wydawało się dobrym sposobem na zrelaksowanie się po kolejnej turze dyplomatycznych rozmów. Aksel z pewnością nie spodziewał się, że aktorka grająca główną rolę stanie się dla niego obiektem fascynacji.

Sztuka dobiegła końca, a gdy aktorzy weszli na scenę, by się ukłonić, Aksel nie mógł oderwać wzroku od Miny. To był ostatni występ w The Globe i jego ostatnia noc w Londynie. Po tym, jak wreszcie przypieczętował umowę handlową z Wielką Brytanią, miał wrócić do Storhval, by w dalszym ciągu pełnić książęce obowiązki, co oznaczało, że musiał znaleźć kandydatkę na księżną i spłodzić potomka, o czym niezmiennie przypominała mu babcia.

– Zapewnienie kontynuacji dynastii Thoresenów jest twoim obowiązkiem – naciskała księżna Eldrun, wyjątkowo stanowczo jak na dziewięćdziesięcioletnią schorowaną kobietę. – Moim największym życzeniem jest, byś ożenił się przed moją śmiercią.

Emocjonalny szantaż w wydaniu kogoś innego nie ruszyłby Aksela. Od dzieciństwa wpajano mu, że obowiązki i odpowiedzialność były ważniejsze niż jego uczucia. Tylko raz pozwolił, by serce zawładnęło jego rozumem. W wieku dwudziestu kilku lat zakochał się w pięknej rosyjskiej modelce. Gdy odkrył, że Karena go zdradziła, zbudował szczelny mur wokół własnych emocji.

Babcia stanowiła jedyną szczelinę w jego zbroi. Księżna Eldrun pomagała mężowi, księciu Fryderykowi, rządzić

Storhval przez pięćdziesiąt lat, a Aksel darzył ją bezgranicznym szacunkiem. Gdy zachorowała, a lekarze ostrzegli go, by przygotował się na najgorsze, zdał sobie sprawę, jak bardzo cenił jej mądre rady. Nawet na jej prośbę nie zamierzał jednak spieszyć się z ożenkiem. Uznał, że znajdzie żonę, gdy będzie na to gotowy, ich relacja nie będzie natomiast oparta na miłości. Jako książę Storhval Aksel mógł cieszyć się wieloma przywilejami, ale miłość do nich nie należała.

Być może to właśnie świadomość pogarszającego się stanu zdrowia babci spowodowała nietypową w jego przypadku emocjonalną reakcję na tragedię Romea i Julii. Dziś przypadała dwunasta rocznica śmierci jego ojca, który zginął w wypadku helikoptera w Monako – placu zabaw dla sławnych i bogatych, gdzie ku trwodze swoich poddanych spędzał najwięcej czasu. W przeciwieństwie do ojca Aksel poświęcił się sprawom swojego kraju i stopniowo zyskiwał poparcie, jednak jego popularność miała swoją cenę.

W Storhval rzadko udawało mu się uciec przed blaskiem jupiterów. Media śledziły jego każdy ruch, by znaleźć dowód na to, że podobnie jak ojciec stawał się playboyem i imprezowiczem. Za nic nie mógł pozwolić sobie na samotne wyjścia, którymi cieszył się w Londynie. Gdyby udał się do teatru, musiałby siedzieć w królewskiej loży i byłby na oczach wszystkich. Nie mógłby anonimowo stać w tłumie i niemal do łez wzruszyć się najwznioślejszą historią miłosną na świecie.

Wpatrywał się w Minę Hart. Prosta biała suknia ze zwiewnego materiału podkreślała jej szczupłą figurę. Długie kasztanowe włosy okalały jej twarz, sprawiając, że wyglądała niewinnie i zmysłowo. Aksel poczuł przypływ pożądania. Przez chwilę wyobraził sobie, co mogłoby się stać, gdyby bezkarnie mógł ją odnaleźć. Jego życiem władały jednak obowiązki. Przez trzy ubiegłe wieczory uciekał w świat fantazji, teraz musiał wrócić do rzeczywistości.

Tego wieczoru ostatni raz widział Minę. Badawczo przyglądał się jej twarzy, jak gdyby mógł wyryć jej rysy w swojej pamięci.

– Żegnaj, słodka Julio – wyszeptał z bólem serca.

– Idziesz na drinka? – zapytała Kat Nichols, wychodząc z Miną z teatru. – Zamierzamy uczcić nasz sukces z resztą obsady.

Mina miała zamiar iść po występie prosto do domu, ale zmieniła zdanie na widok przekonującego uśmiechu Kat.

– Dobrze. Jeden drink. Dziwnie się czuję, wiedząc, że nie wystąpimy już w The Globe.

– Ale za to być może wkrótce pojawimy się na Broadwayu – odparła Kat. – Wszyscy wiedzą, że twój ojciec prowadzi w tej sprawie negocjacje. Mówił ci coś na ten temat?

Mina pokręciła głową.

– Wiem, że wszyscy myślą, że Joshua mi się zwierza, bo jestem jego córką, ale nie mam u niego specjalnych względów. Musiałam trzy razy wziąć udział w castingu, by dostać rolę Julii.

W gruncie rzeczy ojciec traktował ją surowiej niż resztę obsady. Joshua Hart sam był genialnym aktorem, a przy tym także wymagającym perfekcjonistą. Niełatwo było się z nim dogadać, a jego stosunki z Miną były napięte, odkąd wzięła udział w amerykańskiej produkcji i niefortunnie zszargała dobre imię Hartów.

Kat się nie zniechęcała.

– Wyobraź sobie tylko, co się stanie, jeśli naprawdę pojawimy się na Broadwayu! Kto wie, może nawet zauważy nas wiodący reżyser filmowy i zabierze do Los Angeles.

– Uwierz, Los Angeles wcale nie jest takie wspaniałe – odparła Mina.

Kat badawczo się jej przyjrzała.

– Słyszałam jakieś plotki, ale do czego naprawdę doszło w Ameryce?

Mina się zawahała. Bardzo zaprzyjaźniła się z Kat, a mimo to nie była w stanie opowiedzieć jej o najmroczniejszym etapie w swoim życiu. Wspomnienia o reżyserze Dexterze Prisie nadal były dla niej bolesne, choć minęły już dwa lata, odkąd ich relacja dobiegła końca. Nie wiedziała, jak mogła być tak łatwowierna, by zakochać się w Dexterze, była wtedy jednak sama w Los Angeles w celu zagrania swojej pierwszej poważnej roli w filmie. Była młoda i naiwna, a jej pewność siebie została nadszarpnięta przez problemy ze słuchem.

– Mina?

Głos Kat sprowadził ją na ziemię. Gdy dotarły do pubu, posłała przyjaciółce skruszony uśmiech.

– Opowiem ci o tym następnym razem.

W pubie było tłoczno i głośno, a hałas na całe szczęście uniemożliwił Kat kontynuowanie tematu. Mina zauważyła członków obsady przy jednym ze stolików.

– Zamówię pierwszą kolejkę – powiedziała. – Zajmij mi miejsce.

Próbując dopchać się do baru, uznała, że wypije jednego drinka i pójdzie do domu. Głośny pub sprawiał, że czuła się zdezorientowana i tęskniła za ciszą i spokojem swojego mieszkania. Przecisnęła się przez tłum ludzi stojących przy barze i próbowała nawiązać kontakt wzrokowy z barmanem.

– Przepraszam!

Barman bez słowa ją ominął, a ona zastanawiała się, czy ją usłyszał. Przez hałas z trudem słyszała własny głos i ciężko było jej regulować poziom jego głośności. To w takich momentach była świadoma swoich problemów ze słuchem. Jej aparat działał bez zarzutu, ale gdy obsługa w dalszym ciągu jej nie zauważała, dawne lęki na nowo wypłynęły na powierzchnię.

Nagle za jej plecami pojawiła się nowa postać. Zamarła, gdy napotkała jego spojrzenie, od razu go rozpoznając. To był on – mężczyzna z widowni – a z bliska był nawet bardziej zachwycający.

– Może się przydam?

Jego niski głos sprawił, że przeszył ją dreszcz. Nie była w stanie rozpoznać jego akcentu. Powoli odwróciła się w jego stronę, świadoma swojego przyspieszonego pulsu.

– Jedną z zalet mojego wzrostu jest fakt, że zwykle potrafię zwrócić uwagę barmanów – wymruczał. – Mogę postawić ci drinka?

– Właściwie to próbuję zamówić drinki dla moich znajomych, ale dziękuję za propozycję.

Badawczo przyglądała się jego przystojnej twarzy. Czy właśnie tak czuła się Julia, gdy pierwszy raz ujrzała Romea? Ucząc się roli, Mina próbowała wyobrazić sobie uczucia nastolatki, która od pierwszego wejrzenia zakochała się w młodym mężczyźnie. Wcielenie się w tę rolę było dla Miny trudniejsze, niż myślała. Czy naprawdę nowo poznany człowiek mógł wzbudzić w kimś tyle emocji?

Zdrowy rozsądek odrzucił ten pomysł. Teraz natomiast, w przeciągu jednej chwili, Mina zrozumiała, że nawiązanie obezwładniającej więzi z nieznajomym było możliwe. Co więcej, była pewna, że ten mężczyzna również to czuł.

Ktoś wepchnął się przed nich, sprawiając, że Mina wpadła na nieznajomego. Cicho westchnęła i oderwała się od niego. Przyglądał jej się w skupieniu, jak gdyby był w stanie czytać jej w myślach. Wreszcie odezwała się do niego, rozpaczliwie pragnąć powrotu do normalności.

– Widziałam cię dziś w teatrze. Podobało ci się?

– Byłaś... nadzwyczajna.

Mina z zaskoczeniem dostrzegła cień rumieńca malujący się na jego twarzy. Miała wrażenie, że słowa same wymknęły się z jego ust.

– Wczoraj też przyszedłeś... I przedwczoraj.

– Nie mogłem się powstrzymać.

Patrzył jej głęboko w oczy, omotując ją swoją zmysłową magią. Zbliżyła się do niego, nie będąc w stanie kontrolować reakcji swojego ciała na niewidzialną poświatę złożoną z feromonów i seksualnego napięcia.

Potrząsnął głową, jak gdyby próbował wrócić do rzeczywistości.

– Powiedz, czego napiją się twoi znajomi, złożę zamówienie.

Jakimś cudem udało jej się zebrać myśli i wymienić konkretne drinki. Nieznajomy bez problemu przykuł uwagę obsługi, a chwilę później Mina płaciła już za drinki, zastanawiając się, jak uda jej się przejść z tacą wśród tłumu.

Nieznajomy raz jeszcze przybył jej na ratunek.

– Pomogę ci. Pokaż mi, gdzie siedzą twoi znajomi.

Kat szerzej otworzyła oczy, gdy zobaczyła, że Mina zbliża się do stolika w towarzystwie wysokiego blondyna. Nieznajomy postawił tacę na stole, a Mina zastanawiała się, czy powinna zaproponować mu, by się do nich dosiadł.

– Dzięki za pomoc. Swoją drogą, jestem Mina.

– Wiem. Twoje imię było w programie. – Wyciągnął dłoń. – Aksel.

– To nie jest angielskie imię – wymamrotała Mina, starając się nie myśleć o dotyku jego dłoni.

Zawahał się, zanim odpowiedział.

– Masz rację. Pochodzę ze Storhval.

– To niedaleko Rosji, prawda? Na kole podbiegunowym?

Uniósł brwi.

– Jestem pod wrażeniem. Storhval to bardzo mały kraj, większość ludzi nie ma pojęcia, gdzie się znajduje.

– Jestem uzależniona od quizów z wiedzy ogólnej. Często pojawia się w nich pytanie o Storhval.

O rany, czy właśnie zabrzmiała jak nudna kujonka, która większość czasu spędza w samotności? Ludzie często wychodzili z założenia, że aktorzy prowadzili ekscytujące, prestiżowe życie, co było dalekie od prawdy. Często zdarzało się, że akurat nigdzie nie grała i była zmuszona zatrudnić się jako sprzątaczka lub kasjerka w supermarkecie. Większość aktorów, o ile nie odnieśli sukcesu w amerykańskiej branży filmowej, z trudem wiązała koniec z końcem. Miny nie motywowały jednak pieniądze, a scena przyciągała ją, bo aktorstwo miała we krwi.

Hartowie byli poważaną teatralną rodziną, na czele której stał Joshua Hart uznawany za najlepszego szekspirowskiego aktora ostatnich trzydziestu lat. Mina od dziecka chciała zostać aktorką i nie pozwoliła, by utrata słuchu pozbawiła ją tego marzenia. W Los Angeles zderzyła się jednak z rzeczywistością. Pobyt tam otworzył jej oczy i sprawił, że znienawidziła kulturę celebrytów, plotek i pomówień. Gdy wróciła do Anglii, zrewidowała swoje plany na życie i w rezultacie zdobyła niedawno uprawnienia dramaterapeutki.

Postanowiła, że jej życie prywatne nigdy więcej nie będzie roztrząsane na łamach brukowców. Nadal pamiętała upokorzenie, którego doświadczyła, czytając nieprawdziwe

informacje na temat swojego związku z Dexterem Price’em. Paparazzi zdawali się nie przejmować prawdą, a Mina padła ofiarą ich bezwzględnych poszukiwań skandalu. W rezultacie straciła zaufanie do prasy – a zwłaszcza do mężczyzny, którego właśnie dostrzegła w pubie.

Zamarła, gdy go rozpoznała. Steve Garratt był dziennikarzem, który ujawnił jej romans z Dexterem. Garratt napisał obelżywy artykuł, w którym oskarżył Minę o to, że przespała się z reżyserem, by ułatwić sobie karierę, podczas gdy żona Dextera zmagała się z rakiem. Większość artykułu nie była zgodna z prawdą. Mina nigdy nie poszła do łóżka z Dexem, mimo że się w nim zakochała i była gotowa przejść do następnego etapu ich związku, zanim odkryła, że był żonaty.

Co Garratt robił w Wielkiej Brytanii? To, że pojawił się akurat, gdy rozpuszczono plotki o tym, że Joshua Hart zamierzał wystawić swoją sztukę na Broadwayu, nie mogło być przypadkiem. Mina poczuła ukłucie w piersi, gdy dziennikarz spojrzał w jej stronę z pewnym siebie uśmieszkiem.

Spanikowała, gdy zaczął przeciskać się przez tłum. Nie poradziłaby sobie, gdyby Garratt nawiązał do skandalu z Los Angeles przy jej znajomym z teatru.

Zerknęła na przystojnego mężczyznę, którzy rzekomo miał na imię Aksel.

– Miło było cię poznać – wymamrotała. – Dzięki za pomoc.

Aksel zdał sobie sprawę, że został spławiony. Jako książę nigdy nie doświadczył odrzucenia. W innych

okolicznościach byłby rozbawiony, z jakiegoś powodu poczuł jednak ukłucie zazdrości, gdy dostrzegł, że Mina wpatruje się w mężczyznę, który właśnie wszedł do pubu. Czy to był jej chłopak? Przypomniał sobie, że nie powinno go to obchodzić.

– Nie ma za co.

Spojrzał jej w oczy i przez sekundę zmagał się z absurdalnym pragnieniem, by chwycić jej dłoń i zaprowadzić ją do miejsca, w którym byliby sami.

Co się, u licha, z nim działo? Nigdy nie zachowywał się w ten sposób.

– Miłego wieczoru – rzucił i wyszedł z pubu, nie oglądając się za siebie.

– Mina Hart, cóż za miła niespodzianka! – wycedził Steve Garratt, pochylając się nad Miną.

– Spotkanie z tobą nie może być miłe – odparła oschle. – I wątpię, że to dla ciebie niespodzianka. Jesteś tu z jakiegoś powodu, a ja mogę się go tylko domyślać.

Dziennikarz wyszczerzył pożółkłe od papierosów zęby.

– Chodzą słuchy, że czeka cię debiut na Broadwayu.

– Od kogo to słyszałeś? – surowo zapytała Mina. Dostrzegła jego krętacki wyraz twarzy i zrozumiała, że liczy na to, że wyciągnie od niej więcej informacji.

– Daj spokój, skarbie. Wszyscy chcą wiedzieć, czy twój ojciec wyreżyseruje *Romea i Julię* w Nowym Jorku. Musiał ci powiedzieć, czy tak będzie. Każda gazeta chce o tym napisać. Udziel mi wywiadu, a zagwarantuję ci, że jeśli wystąpisz na Broadwayu, dostaniesz same dobre recenzje.

– Joshua nic mi nie mówił, a nawet gdyby to zrobił, to i tak nic bym ci nie powiedziała. Jesteś szczurem, Garratt. Węszysz w prywatnych sprawach ludzi w poszukiwaniu skandalu, a jeśli akurat żadnego nie znajdziesz, fabrykujesz kłamstwa, tak jak zrobiłeś ze mną. – Mina zamilkła, próbując opanować rozszalałe emocje.

Dziennikarz cynicznie się zaśmiał.

– Powinno być mi cię żal? Nie wciskaj mi kitu na temat dziennikarzy respektujących prywatność celebrytów. Aktorzy sami chcą być w blasku reflektorów. Chyba nie sądzisz, że film, w którym wystąpiła nieznana angielska aktorka, ot tak, stałby się hitem? Ludzie oglądali *Dziewczynę w lustrze*, bo chcieli zobaczyć lalunię, która przeleciała Dextera Price'a.

Mina odepchnęła dziennikarza, bo nie była w stanie dłużej znieść jego obecności.

– Jesteś obrzydliwy – rzuciła gorzko.

Kat gawędziła z pozostałymi członkami obsady, a Mina nie chciała im przerywać. Uznała, że domyślą się, że poszła do domu, i wyszła na zewnątrz. Był październik, a noce stawały się coraz chłodniejsze. Skulona przemierzała chodnik położony nad brzegiem rzeki. Wkrótce zamieniła oświetloną drogę na wąską alejkę, którą najszybciej można było dojść do stacji metra.

Nie było późno, jednak wokół nie widziała żadnych ludzi poza grupą młodzieży, która wałęsała się w pobliżu. Ich podniesione głosy sugerowały, że pili alkohol. Mina rozważała, by się cofnąć i pójść inną drogą, jednak była

zmęczona, a jako że dorastała w centrum Londynu, wychodziła z założenia, że potrafi sobie poradzić. Szła dalej z opuszczoną głową, ale kiedy zbliżyła się do nastolatków, zauważyła, że dzielą się jointem.

Wtedy obudził się w niej instynkt samozachowawczy. Mowa ciała młodzieńców sugerowała, że czekali, aż się do nich zbliży. Gwałtownie się zatrzymała i zaczęła zmierzać w przeciwnym kierunku, jednak gang podążył jej śladem.

– Hej, ślicznotko, dlaczego nie chcesz tędy przejść? – zawołał jeden z nich.

Ktoś inny się roześmiał.

– Znasz film *Pretty Woman*? Jest o lafiryndzie, która zarabia na ulicy.

Właściciel tego głosu, skinhead z tatuażem na szyi, zrównał krok z Miną i stanął przed nią, przez co była zmuszona się zatrzymać.

– Też się tym zajmujesz? Handlujesz swoim ciałem? Ile kasujesz? – Pozostali członkowie gangu otoczyli Minę. – Oferujesz zniżki na seks grupowy?

Mina przełknęła ślinę, próbując nie okazywać strachu.

– Słuchajcie, nie chcę problemów. – Zrobiła krok naprzód i zamarła, gdy skinhead chwycił jej ramię. – Puść mnie – zażądała pewnym głosem, choć zaczęła panikować.

– Co jeśli nie chcę cię puścić? – zadrwił skinhead.

Wślizgnął dłoń pod jej kurtkę, a Miną zawładnęła mieszanka strachu i odrazy, gdy rozpiął jej koszulę. Sytuacja wymykała się spod kontroli. Ci młodzieńcy byli pijani lub naćpani – prawdopodobnie jedno i drugie –

a w zimny jesienny wieczór były marne szanse, by ktoś przybył jej na ratunek.

– Lepiej mnie puść. Jestem z kimś umówiona, a jeśli nie zjawię się na czas, zaczną mnie szukać – improwizowała.

Skinhead zdawał się wyczuwać, że blefowała.

– W takim razie gdzie jest osoba, z którą się umówiłaś?

– Tutaj – odezwał się łagodny, lecz groźny głos.

Mina zerknęła w stronę początku alejki, a serce podskoczyło jej do gardła. Światło latarni sprawiało, że jego blond włosy wyglądały jak aureola. Anioł z pewnością nie mógł być tak nieziemsko seksowny, ale w tej chwili przerażona Mina uznała, że tym właśnie był jej wybawiciel.

Zaskoczony skinhead poluźnił uścisk na jej ramieniu, a Mina się uwolniła.

– Aksel – załkała i podbiegła do niego.

ROZDZIAŁ DRUGI

– Już dobrze – szepnął Aksel.

Instynktownie wziął ją w ramiona. Obrzucił spojrzeniem gang młodzieńców i poczuł falę gniewu, gdy zbliżył się do nich skinhead, który groził Minie.

– Nie umiesz liczyć, koleś? Jesteś sam, nas jest sześciu – powiedział z brawurą.

– Racja, z tym że ja przewyższam waszą szóstkę – odparł Aksel lodowatym tonem. – Chętnie stanę w szranki z każdym z was, ale sprawiedliwa będzie tylko walka jeden na jednego, o ile macie odwagę godną prawdziwych mężczyzn.

Delikatnie odsunął Minę na bok i dodał jej otuchy uśmiechem, gdy szerzej otworzyła oczy, przerażona jego intencjami.

– Aksel... Nie dasz rady pokonać ich wszystkich – wyszeptała.

Zignorował ją i podszedł do skinheada.

– Jeśli przewodzisz temu gangowi szczurów kanałowych, to pewnie będziesz chciał pójść na pierwszy ogień.

Skinhead musiał zadrzeć głowę, by objąć wzrokiem twarz Aksela, a gdy zobaczył, że jego przeciwnik jest nie tylko wysoki, ale i dobrze zbudowany, w jego oczach rozbłysło zwątpienie. Gdy zdał sobie sprawę, że ryzykował utratą twarzy, wyrzucił z siebie wiązankę przekleństw, po czym

odwrócił się i poszedł w przeciwną stronę. Reszta gangu poszła w jego ślady, a Aksel obserwował ich, dopóki nie zniknęli z zasięgu wzroku.

– Oszalałeś? – wyrzuciła z siebie Mina. – Mogli mieć broń. Mogła stać ci się krzywda.

– Poradziłbym sobie z nimi. – Spochmurniał, gdy Mina się poruszyła, a spod jej kurtki wyłoniła się do połowy rozpięta koszula. – Ten śmieć nie miał prawa cię dotykać. Skrzywdził cię?

– Nie. Och... – Minę oblał rumieniec, gdy zerknęła w dół i zobaczyła swój koronkowy stanik. Drżącymi palcami zapięła koszulę.

– Dziękuję, że przybyłeś mi na ratunek... ponownie – powiedziała. Gdy przypomniała sobie, jak rzuciła się w jego ramiona, rumieniec przybrał na sile. – Swoją drogą, przepraszam, że zachowałam się jak idiotka i cię przytuliłam.

– Nie ma problemu. Możesz mnie przytulać do woli.

Mina wydała z siebie nieartykułowany dźwięk. Pragnąc zapomnieć o wstydliwej chwili, szybko zmieniła temat.

– Co tu robisz?

Aksel zadawał sobie to samo pytanie, odkąd wyszedł z teatru po spektaklu. Czekała na niego limuzyna, jednak kiedy szofer otworzył drzwi, poczuł przemożną potrzebę, by zbuntować się przeciwko ograniczeniom własnego życia.

Po odesłaniu kierowcy zaczął spacerować wzdłuż rzeki, po czym dostrzegł Minę wchodzącą do pubu i bez zastanowienia poszedł w jej ślady.

– Gdy wyszedłeś z pubu, uznałam, że więcej cię nie zobaczę. – Jej subtelny głos sprowadził go na ziemię.

– Miałem zamiar wsiąść do taksówki, ale zobaczyłem, że wychodzisz z pubu. Widziałem, że skręciłaś w tę alejkę i postanowiłem za tobą iść. To nie najlepsze miejsce na samotny spacer nocą.

– To najkrótsza droga do metra.

– Dlaczego nie zostałaś ze znajomymi? – Aksel się zawahał. – Patrzyłaś na mężczyznę, który wszedł do pubu, i uznałem, że go znasz.

Akselowi musiało chodzić o Steve'a Garratta.

– To nikt taki. – Przełknęła ślinę, zdając sobie sprawę, że wyszła z pubu tylko po to, by uwolnić się od znienawidzonego dziennikarza.

Wróciło do niej wspomnienie przerażającej chwili, gdy otoczył ją gang młodzieńców, i momentalnie pobladła.

– Wszystko w porządku? – zapytał Aksel. – Jesteś w szoku.

Mina nie chciała przyznać, że jest bliska płaczu.

– To z głodu. Przed występem zawsze jestem zbyt zdenerwowana, by jeść. Dlatego chciałam iść do domu.

– Mam pomysł. Może zjesz kolację ze mną? Mój hotel jest niedaleko i ma doskonałą restaurację. Jestem pewien, że nie będzie ci się chciało gotować po powrocie – powiedział przekonująco.

– Ja... Nie chcę ci się narzucać jeszcze bardziej. – Przez chwilę chciała przyjąć jego zaproszenie, powtarzała jednak sobie, że to byłoby szaleństwo. Był nieznajomym, którego poznała w pubie, a jedyne, co o nim wiedziała, to że

pochodził z państwa, o którym większość ludzi nigdy nie słyszała. Przyglądała mu się z zaciekawieniem. – Jesteś w Anglii na wakacjach?

– Podróż służbowa. Jutro wylatuję.

Stłumiła absurdalne poczucie rozczarowania.

– Czym się zajmujesz?

Wydawało jej się, czy jego twarz przybrała dziwny wyraz?

– Jestem doradcą rządowym. Celem wizyty w Londynie było przedyskutowanie polityki handlowej z Wielką Brytanią.

Minie nie udało się ukryć zaskoczenia. W swoich blond pasemkach i skórzanej kurtce wyglądał bardziej jak gwiazda rocka.

– Interesujące – wymamrotała.

Jego śmiech rozbrzmiał echem w alejce.

– Myślałem, że aktorce łatwiej przyjdzie udawanie, że mój zawód wydaje się fascynujący – powiedział. – Czy przekonam cię, byś zjadła ze mną kolację, jeśli obiecam, że nie zanudzę cię tajnikami polityki handlowej?

Gdy Mina spojrzała mu w oczy, pomyślała, że to niemożliwe, by ją zanudził. Zdrowy rozsądek podpowiadał jej, by wróciła do domu. Kolacja z nieznajomym była szaleństwem, nawet jeśli ten nieznajomy był najseksowniejszym człowiekiem, jakiego spotkała.

– Nie jestem odpowiednio ubrana. – Kolejny raz spróbowała zignorować pokusę, by z nim pójść. Poza tym mówiła prawdę. Jej bawełniana etniczna spódniczka i luźna

koszula zdecydowanie nie nadawały się do wytwornej restauracji.

– Dla mnie wyglądasz dobrze – zapewnił ją Aksel uwodzicielskim głosem. – Jest tylko jeden szkopuł. Zapięłaś guziki nie po kolei.

Zbliżył się, a Mina wstrzymała oddech, gdy uniósł ręce i poprawnie zapiął jej guziki.

– Słyszałem, że restauracja hotelowa serwuje wykwintny mus czekoladowy. Co powiesz na to, byśmy razem się o tym przekonali?

Oboje wiedzieli, że zamierzał skosztować nie tylko musu, a Mina nie mogła opanować dreszczy.

Aleks spochmurniał.

– Zimno ci. Chodź tu... – Zanim zdążyła zaprotestować, zdjął kurtkę i zarzucił jej na ramiona. Chwycił jej dłoń i wyprowadził ją z alejki, po czym zatrzymał się i obrzucił ją enigmatycznym spojrzeniem.

– Czeka na mnie taksówka. Poproszę kierowcę, by zabrał nas do hotelu lub odwiózł cię do domu. Wybór należy do ciebie.

Mina wyczuwała, że jeśli zdecyduje się jechać do domu, Aksel nie będzie protestował. Rozsądnie byłoby odrzucić jego ofertę, jednak zapłonęła w niej iskra buntu. Po powrocie z Los Angeles zbudowała wokół siebie mur i nie opuszczała strefy komfortu, obawiając się nowych doświadczeń. Co złego było jednak w kolacji z Akselem, który uratował ją przed gangiem młodzieży i zachowywał się jak prawdziwy dżentelmen?

Miała nadzieję, że nie zauważy jej podekscytowania.

– W porządku, wygrałeś. Uwiodłeś mnie wzmianką o musie czekoladowym i chętnie pojadę z tobą do hotelu.

Gdy zdała sobie sprawę, jak sugestywnie zabrzmiały jej słowa, oblała się rumieńcem.

– Żeby zjeść kolację – dodała pospiesznie.

Zaśmiał się i pochylił głowę, przez co poczuła jego ciepły oddech na ustach.

– Oczywiście – powiedział ze złowieszczym uśmiechem. – Na uwodzenie przyjdzie czas po kolacji.

Wtedy zrobił coś, czego pragnął, odkąd pierwszy raz spojrzał na Julię, a tym bardziej odkąd utonął w spojrzeniu Miny, gdy spotkał ją w pubie. Objął dłońmi jej twarz i ją pocałował.

Mina momentalnie oddała się pocałunkowi. Fantazjowała o nim, odkąd trzy dni temu dostrzegła go wśród publiczności.

Aksel wsunął dłoń pod jej włosy i zaczął gładzić kark. Mógłby całować ją całą wieczność, jednak zachował resztki rozsądku, przypominając sobie, że był księciem i łamał wszystkie zasady, całując nowo poznaną kobietę na ulicy.

Niechętnie oderwał od niej usta.

– Pojedziesz ze mną, Mino?

Instynktownie czuła, że nie groziło jej przy nim niebezpieczeństwo. Przytaknęła bez słów i poszła z nim do taksówki.

Nie mogła oderwać od niego wzroku, upajając się widokiem jego wyrzeźbionej twarzy i zmysłowych ust. On

także bez przerwy się w nią wpatrywał. Gdy wchodzili do taksówki, nie zauważyli mężczyzny, który właśnie wyszedł z pubu i obserwował ich z ukrycia, by następnie wsiąść do samochodu i dyskretnie ich śledzić.

Aksel podał taksówkarzowi nazwę hotelu, powtarzając sobie, że wkrótce odzyska rozsądek. Z jakiegoś powodu tracił przy Minie kontrolę. Przepełniało go pożądanie i jedynie świadomość, że taksówkarz obserwował ich w lusterku, powstrzymywała go przed wzięciem jej w ramiona.

Ciekawskość taksówkarza przypomniała mu, że nie przemyślał swojego zaproszenia. W ślad za nim do Londynu przyjechali dziennikarze ze Storhval, którzy z przyjemnością donieśliby światu, że książę zabawiał w hotelu piękną aktorkę. Tę historię z chęcią wykorzystaliby z kolei jego wrogowie, rozprzestrzeniając plotki o tym, że Aksel wdał się w ojca.

Skandal zdawał się być drugim imieniem księcia Geira. W trakcie jego rządów zawiązał się nawet ruch mający na celu obalenie monarchii. Gdy Aksel został księciem, protesty ucichły, wiedział jednak, że musi zachować pełną dyskrecję w zakresie swojego życia prywatnego.

Jego rozmyślania przerwał telefon, który podsunął mu rozwiązanie. Aksel wiedział, że jego osobisty asystent był godzien zaufania, poprosił zatem Benedykta, by zorganizował prywatną kolację dla niego i gościa.

Mina nie rozpoznała języka, w jakim Aksel rozmawiał przez telefon, ale domyślała się, że to musiał być

storhvaliański. Przysłuchując się niezrozumiałym słowom, zdała sobie sprawę, że wiedziała o nim jedynie, że pracował jako doradca rządowy. Odkryła także, że rewelacyjnie całował, co świadczyło o tym, że musiał mieć spore doświadczenie na tym polu. Być może w Storhval miał dziewczynę. Zamarła, gdy przez jej głowę przeszła kolejna myśl. Być może miał żonę.

Skończył rozmawiać i najwyraźniej źle zrozumiał jej podenerwowanie.

– Wybacz mój nietakt. Jestem przyzwyczajony do rozmawiania z moim asystentem we własnym języku.

– To dość późna pora na rozmowy służbowe. – Mina się zawahała. – Zastanawiałam się, czy nie dzwoniła do ciebie przypadkiem dziewczyna... lub żona.

Uniósł brwi.

– Nie jestem żonaty. Myślisz, że zaprosiłbym cię na kolację? Mniejsza o kolację, ale myślisz, że pocałowałbym cię, gdybym był w związku?

– Niektórzy by tak zrobili.

– Nie jestem jednym z nich.

Nieustępliwość w jego głosie ją przekonała. Może i naiwnie było mu ufać, ale Mina przeczuwała, że Aksel miał zasady. Roztaczał wokół siebie dostojną, niemal królewską aurę, przez co zaczęła się zastanawiać, czy jego stanowisko nie było ważniejsze, niż sugerował. Być może tak naprawdę wchodził w skład rządu, a nie tylko mu doradzał.

– Brzmisz, jakbyś osobiście poznała mężczyzn, którzy zdradzają żony.

Mina wzruszyła ramionami.

– To było ogólne stwierdzenie. – Wyczuwała, że Aksel nie jest przekonany co do szczerości jej wypowiedzi, ale na całe szczęście nie kontynuował, bo ich taksówka podjechała właśnie pod jeden z najbardziej ekskluzywnych londyńskich hoteli. – Nie wspominałeś, że zatrzymałeś się w Erskine – wymamrotała, w panice przyglądając się, jak portier w cylindrze i fraku wprowadza grupę ludzi do hotelu. Mężczyźni mieli na sobie smokingi, a kobiety eleganckie suknie balowe. Mina z powątpiewaniem zerknęła na swoją kolorową spódnicę i baleriny. – Zdecydowanie nie jestem odpowiednio ubrana.

– Zapomniałem, że odbywa się tu dziś gala charytatywna. – Aksel skrzywił się, dostrzegając polujących na celebrytów paparazzich zgromadzonych przed hotelem. Pochylił się, by porozmawiać z taksówkarzem, a chwilę później samochód ruszył.

– Możemy skorzystać z innego wejścia – powiedział Minie. – Zorganizowałem dla nas prywatną kolację. Też nie jestem odpowiednio ubrany na galę.

Gdy taksówkarz zawrócił, Mina zerknęła na telefon i odczytała esemesa od Kat, która przypominała jej, że Joshua Hart poprosił obsadę o spotkanie w teatrze następnego poranka. Pospiesznie odpisała, po czym wysiadła z taksówki wraz z Akselem. Objął ją w talii i przemycił do hotelu przez nierzucające się w oczy drzwi. Żadne z nich nie zauważyło auta, które zatrzymało się za taksówką.

Gdy drzwi windy za nimi się zamknęły, Aksel wyciągnął dłoń i odgarnął włosy z jej twarzy, przyprawiając ją o szybsze bicie serca. Jej aparat słuchowy był maleńki; przymocowano go do zewnętrznej strony jej uszu, przez co z bliskiej odległości można go było dostrzec. Nie widziała sensu w informowaniu go o utracie słuchu, skoro nie miała go więcej zobaczyć. Powiedział, że następnego dnia zamierza wrócić do Storhval. Nie rozumiała, dlaczego zaprosił ją na kolację ani dlaczego się zgodziła i nagle poczuła się zdezorientowana. Co, u licha, robiła w pięciogwiazdkowym hotelu z nieznajomym mężczyzną?

– Co się stało? – zapytał. – Jeśli zmieniłaś zdanie co do kolacji, mogę załatwić ci transport do domu. Mam jednak nadzieję, że zostaniesz.

– To niedorzeczne, że dwoje nieznajomych umawia się na kolację – wyrzuciła z siebie. – Nic o tobie nie wiem.

– Wiesz, że jestem fanem Szekspira... i musu czekoladowego. Ja z kolei odkryłem, że masz niesamowity talent aktorski i świetnie całujesz.

– Nie powinieneś tak mówić – wyszeptała.

– Wolisz, żebym powiedział, że kiepsko całujesz? – uśmiechnął się, choć jego spojrzenie pozostało poważne. – Nie jestem w stanie skłamać. Jesteś cudowna, a ja myślę tylko o tym, by znów cię pocałować.

Gdy Aksel otworzył drzwi do apartamentu, oczom Miny ukazał się wytwornie udekorowany pokój. Srebrne sztućce na zastawionym stole odbijały blask bogato zdobionego żyrandola. Wazony z orientalnymi liliami sprawiały, że

w powietrzu unosił się słodki aromat, a przyciemnione lampy zagwarantowały intymną atmosferę.

Aksel podszedł do baru i chwycił butelkę szampana, po czym nalał dwa kieliszki i podał jeden Minie.

– Napijmy się i zerknijmy na menu.

Mina upiła łyk trunku, po czasie dochodząc do wniosku, że szampan pity na pusty żołądek nie był najlepszym pomysłem.

– Rozgość się. – Aksel usiadł na sofie, wskazując miejsce obok siebie.

Mina była oszołomiona na samą myśl o dołączeniu do niego.

– Zanim zjemy, chciałabym skorzystać z łazienki.

– Pierwsze drzwi po lewej wzdłuż korytarza – poinstruował ją.

Weź się w garść, powtarzała sobie chwilę później, wpatrując się w swoją rozpaloną twarz w odbiciu lustra.

Włożyła ręce pod zimną wodę, mając nadzieję, że w ten sposób ochłodzi nieco temperaturę swojego ciała. Teoretycznie mogłaby zdjąć marynarkę, ale prowokacyjny widok jej sutków sterczących pod cienką koszulą nie był na miejscu. Lepiej było wyglądać na zgrzaną niż zdesperowaną!

Choć perspektywa ukrywania się w łazience była nad wyraz kusząca, Mina musiała z niej wyjść i skonfrontować się z rzeczywistością.

Wzięła głęboki oddech i wróciła do jadalni. Aksel stał przy oknie, jednak odwrócił się, gdy weszła, i do niej podszedł.

– Chciałbym wiedzieć, jakie myśli kryją się za tymi tajemniczymi zielonymi oczami – wyszeptał.

– W zasadzie zastanawiałam się, dlaczego ktoś, kogo stać na pięciogwiazdkowy hotel, miałby kupić najtańszy bilet na spektakl i stać pod sceną przez dwie i pół godziny, w dodatku przez trzy wieczory z rzędu – wypaliła. – Skoro jesteś tu w podróży służbowej, za hotel musiał zapłacić twój pracodawca. Musisz być wyjątkowo dobry w swoim fachu, skoro rząd zameldował cię w Erskine.

Aksel się zawahał. Choć Mina słyszała o Storhval, najwyraźniej nie miała pojęcia, kim był, a on nie czuł się zobowiązany do zdradzenia jej swojej tożsamości.

– To prawda, że zapewniono mi zakwaterowanie – wymamrotał. – Kiedy przyszedłem do teatru pierwszego wieczoru, tylko miejsca stojące były jeszcze dostępne. W kolejne dni mogłem zarezerwować miejsca na balkonie, ale przyznam, że wolałem stać, by lepiej cię widzieć. Oczarowałaś mnie, kiedy tylko pojawiłaś się na scenie.

Mina wiedziała, co miał na myśli, bo gdy zobaczyła go wśród publiczności, czuła dokładnie to samo. Spojrzała mu w oczy, a pierwotna żądza czająca się w jego wzroku odzwierciedlała niewytłumaczalne, niemożliwe do pokonania pożądanie, które zawładnęło jej ciałem.

– Aksel...

– Aniele.

Nie wiedziała, jakim cudem znalazła się w jego ramionach. Mocno przyciągnął ją do swojego

wyrzeźbionego ciała i pochylił głowę, by złożyć na jej ustach pocałunek, który do reszty zawrócił jej w głowie.

ROZDZIAŁ TRZECI

Mina nadal pamiętała moment, gdy wpadła w ramiona Aksela, uciekając przed młodzieżą z alejki. Instynkt podpowiadał jej, że mogła czuć się przy nim bezpiecznie, a teraz było dokładnie tak samo.

Nie protestowała, gdy zaczął całować jej szyję, jednak kiedy odgarnął jej włosy, odsłaniając ucho, szybko odwróciła głowę, by nie zauważył aparatu.

Przemierzał dłońmi jej ciało, od ramion, poprzez plecy, aż po pośladki. Jęknęła, gdy przyciągnął ją do swojego krocza, sprawiając, że poczuła na sobie jego wzwód.

– Nie wyobrażasz sobie, jak często wyobrażałem sobie, że się z tobą kocham – wyszeptał Aksel.

Mina oniemiała, gdy zrozumiała, dokąd to zmierzało. Czy naprawdę rozważała seks z dopiero co poznanym mężczyzną? To było szaleństwo, ale czy nie myślała o nim bez przerwy, odkąd pierwszy raz zobaczyła go na widowni?

Ostatkiem sił desperacko próbowała się wytłumaczyć.

– Normalnie nie jeżdżę z nieznajomymi do hotelu...

– Uwierzysz, gdy powiem, że dla mnie to też jest nowe doświadczenie?

Aksel odgarnął włosy z czoła drżącą ręką. Ograniczenia związane z jego rolą oznaczały, że rzadko miał okazję, by poderwać kobietę w barze.

– Nigdy jeszcze tak się nie czułem – przyznał. – Nigdy nie pragnąłem nikogo tak bardzo jak ciebie.

Przypomniał sobie, że mieli zjeść kolację. Może gdyby usiedli przy stole, zniknęłoby ogarniające go szaleństwo.

– Jesteś głodna?

Mina zdała sobie sprawę, że jadła dziś tylko śniadanie. Kręciło jej się w głowie, do czego prawdopodobnie przyczynił się szampan. Głód zdawał się jednak wyostrzać jej inne zmysły, rozbudzając nową potrzebę.

– Tak, jestem – odpowiedziała zmysłowo.

– Chcesz coś zamówić?

– Nie miałam na myśli jedzenia – wyszeptała.

Powiedział coś w swoim języku. Mina nie zrozumiała słów, jednak błysk w jego oczach mówił sam za siebie, gdy przyciągnął ją i namiętnie pocałował, po czym wziął na ręce i zaniósł do ogromnej sypialni.

Ledwo zarejestrowała, że ściągnął jej marynarkę i rozpinał koszulę. Biały koronkowy stanik unosił jej piersi, a ciemnoróżowe sutki odznaczały się prowokacyjnie pod prześwitującym materiałem.

Aksel wydał z siebie pomruk zachwytu i delikatnie przejechał palcem po jej piersiach.

– Jesteś jeszcze piękniejsza, niż myślałem.

Mina wzdrygnęła się, gdy stanął za nią i odpiął jej stanik, jednak nie próbowała go powstrzymywać. Z ekscytacją obserwowała, jak stanik spada na ziemię, a on obejmuje jej piersi dłońmi.

Czuła się coraz bardziej surrealistycznie. Nie mogła uwierzyć, że jej fantazje o mężczyźnie z widowni się urzeczywistniły.

– Słodka Julia – wymamrotał, po czym schylił się i zacisnął usta na jej sutku.

Również pragnęła go dotknąć i rozerwała jego jedwabną koszulę, ujawniając umięśniony tors, który pokrywały włosy w kolorze ciemny blond. Przejechała dłonią po płaskim brzuchu, jednak zawahała się, gdy dotarła do paska od spodni, przypomniawszy sobie, że ostatni raz uprawiała seks trzy lata temu, z mężczyzną, z którym umawiała się od ponad roku.

Aksel udowodnił, że mogła mu zaufać, gdy uratował ją przed skinheadami, i była pewna, że gdyby chciała to przerwać, zaakceptowałby jej decyzję. Najrozsądniej byłoby powiedzieć mu, że zmieniła zdanie, jednak gdy spojrzała na jego zmysłowe usta, nie była w stanie sformułować słów. Ogień, który dostrzegła w jego niebieskich oczach, nie pozwolił jej się oddalić.

Patrzył jej w oczy, ściągając jej majtki. Delikatnie ją pieścił, po czym wsunął palec głęboko w jej wnętrze. Znów ją pocałował i pozbawił reszty bielizny, po czym sam się rozebrał. Oddalił się na chwilę, by założyć prezerwatywę.

– Na pewno zgodzisz się ze mną, że nie chcemy ryzykować – wymruczał.

Przytaknęła bez słów, zszokowana faktem, że pożądanie przesłoniło jej myśl o zabezpieczeniu. Całe szczęście Aksel zachował trzeźwość umysłu, jednak fakt, że był

przygotowany na seks, świadczył o tym, że z pewnością był bardziej doświadczony od niej. Owładnęły nią wątpliwości. Nie chciała go rozczarować.

Przerwał jej rozmyślania, raz jeszcze biorąc ją w ramiona. Jego silne, muskularne ciało przypominało jej złotowłosego nordyckiego boga.

Zabrakło jej tchu, gdy poczuła na brzuchu jego potężną erekcję.

– Obejmij mnie nogami – rozkazał.

Drżąc z oczekiwania, chwyciła go za ramiona i zacisnęła kostki na jego plecach. Ostrożnie w nią wszedł, a ona ukryła twarz w jego szyi, by zdusić ciche westchnięcie, gdy poczuła go w sobie. Powoli się wycofał, po czym znów się w niej zanurzył, a każde pchnięcie było silniejsze od poprzedniego, przez co jej ekscytacja stopniowo zmierzała ku apogeum.

Świadomość, że był w jej wnętrzu, była cudowna. Przyjemność przybierała na sile wprost proporcjonalnie do tempa, w którym ją penetrował. Jęknęła, przytłoczona ich zwierzęcą namiętnością.

– Wybacz, aniele, dłużej nie wytrzymam – wyjęczał.

Mocniej objął jej pośladki i wszedł w nią tak głęboko, że zastanawiała się, ile jeszcze wytrzyma jej ciało. Odchylił głowę, obnażając żyły na szyi, a gdy w niej eksplodował, Miną zawładnął potężny, ekstatyczny orgazm.

Minęło sporo czasu, zanim doszli do siebie, rzeczywistość wreszcie jednak wróciła, a wraz z nią poczucie winy.

– Powinnam się zbierać – wyszeptała Mina.

Zmusiła się, by przełknąć łzy. To nie był czas na wyrzuty, jednak jak najszybciej pragnęła wyślizgnąć się z łóżka i ubrać się z możliwie jak największą godnością. Na co dzień nie traciła hamulców na rzecz seksu z nieznajomym – a właściwie z kimkolwiek.

Usiadła, a świadomość, że widział jej nagie piersi, przepełniała ją absurdalnym wstydem. Koniec końców przed chwilą robił z nimi dużo więcej.

– Aniele?

Aksel oparł się na łokciu i spochmurniał, gdy Mina pospiesznie się od niego odwróciła. Zdążył dostrzec zdradliwy błysk w jej oku i zrozumiał, że płakała.

– Co się stało? – zapytał łagodnie. – Dokąd idziesz?

– Uznałam, że pójdę do domu... skoro już...

Zamarła, gdy chwycił jej podbródek i przyciągnął ją do siebie.

– Nie chciałem doprowadzić cię do płaczu – powiedział. – Przepraszam. Działałem zbyt szybko, zbyt niecierpliwie.

– Nie... To nie twoja wina. Po prostu nigdy w życiu nie poszłam do łóżka z nieznajomym... – załamał jej się głos. – I jest mi wstyd.

– Aniele... Powinienem był...

Pokręciła głową.

– Nie zrobiłeś nic złego. Było... idealnie. – Nie była przygotowana na tak intensywny orgazm. Miała wrażenie, że byli dwiema połówkami całości. – To było piękne – powiedziała.

– Dla mnie też.

Aksel z zaskoczeniem zdał sobie sprawę, że mówił prawdę. Przypominała mu młodego źrebaka, niepewnego i nerwowego, w każdej chwili gotowego do ucieczki. Z pewnością różniła się od wyrafinowanych kobiet, z którymi okazjonalnie dzielił łoże.

Seks z Miną w niczym nie przypominał jego dotychczasowych doświadczeń.

– Cieszę się, że było ci tak dobrze jak mnie – wymamrotał. Przewrócił się na bok, kładąc ją pod sobą, i uśmiechnął się, słysząc, jak wstrzymuje oddech, gdy znów w nią wchodził. – Coś tak dobrego powinno się powtórzyć, nie sądzisz?

Aksel doszedł do wniosku, że życie miało w zwyczaju generować problemy w najmniej oczekiwanych momentach. Długie kasztanowe włosy Miny ozdabiały poduszki niczym rzeka jedwabiu, a jej ciemne rzęsy spoczywały na policzkach, tworząc kontrast z jasną karnacją. Wyglądała niewinnie, a jednocześnie niezwykle seksownie. Gdy się poruszyła, spod pościeli wyjrzała śnieżnobiała pierś z różowym sutkiem.

Aksel czuł rosnącą erekcję i niemal poddał się żądzy, która nim zawładnęła. Dopiero, gdy zdał sobie sprawę, że była siódma rano, zrezygnował z pomysłu, by wziąć Minę w ramiona. Prywatny odrzutowiec wylatywał do Storhval o ósmej trzydzieści.

Przeklinając pod nosem, wstał z łóżka, zanim skusiło go cudowne ciało Miny. Wchodząc do łazienki, zdał sobie sprawę, że pogwałcił wszystkie reguły, spędzając z nią noc w hotelu.

Gdy ją spotkał, sprowadził na siebie całą górę problemów, począwszy od faktu, że nie wiedziała, kim był. Być może właśnie dlatego tak cudownie było się z nią kochać. Ubiegłej nocy na kilka godzin zapomniał, że jest księciem.

Wiedział, że powinien być wdzięczny za to, jak uprzywilejowane było jego życie, jednak w przeciągu dwunastu lat bycia monarchą nauczył się, że wolność osobista była największym możliwym przywilejem, a tego poranka jak nigdy wcześniej zdawał sobie sprawę, że odmówiono mu tego luksusu.

Mina odetchnęła z ulgą, widząc kątem oka, że Aksel wszedł do łazienki. Gdy kilka minut temu obudziła się, czując na udzie jego erekcję, jej puls przyspieszył w oczekiwaniu. Kiedy jednak zdała sobie sprawę, że wyczerpała się bateria w jej aparacie słuchowym, postanowiła udawać, że śpi.

Nie miała pojęcia, jak zareagowałby na jej niedosłuch. Może i doświadczyli w nocy oszałamiającego seksu, ale Aksel nadal był nieznajomym, którego poznała w pubie, a w świetle dnia jej lubieżność przepełniała ją coraz większym wstydem. Musiała odzyskać kontrolę nad sytuacją, a zmiana baterii w aparacie była dla niej priorytetem.

Świadoma faktu, że Aksel w każdej chwili może wyjść z łazienki, nie traciła czasu na zbieranie porozrzucanych po podłodze ubrań, a jedynie owinęła się prześcieradłem i zaczęła szukać torebki.

Okna w jadalni były odsłonięte, a na stole przygotowano śniadanie. Zapach kawy i świeżo upieczonych bułek był kuszący, a Mina zdała sobie sprawę, że umiera z głodu. Jej torebka leżała na krześle, na którym ją zostawiła, a zapasowe baterie, które zawsze ze sobą nosiła, na całe szczęście były naładowane. Gdy zaczęła słyszeć, poczuła się pewniej, a pragnienie wymknięcia się z apartamentu zeszło na drugi plan za sprawą przemożnej potrzeby zaspokojenia głodu.

Była w połowie kanapki z miodem, kiedy wyczuła, że ma towarzystwo. Odwróciła się i dostrzegła Aksela, który stał w drzwiach i się jej przyglądał.

– Wygląda na to, że ci smakuje – wymamrotał.

Mina powtarzała sobie, że nie powinna się czuć skrępowana. Mimo to była świadoma faktu, że ma na sobie tylko prześcieradło, a jej sutki wyraźnie odznaczają się na jedwabnej tkaninie. Gdy przypomniała sobie, jak je ssał, by następnie zejść niżej i złożyć na jej ciele intymny pocałunek, oblał ją rumieniec.

Straciła apetyt, odkładając bułkę na talerz.

– Mam nadzieję, że nie masz mi tego za złe. Byłam głodna.

– Nie dziwię się. Zamówiłem ci śniadanie. Koniec końców, to przeze mnie ominęła cię wczoraj kolacja.

Gdy zaczął zmierzać w jej stronę, Minie szybciej zabiło serce.

– Muszę się ubrać – wymamrotała.

− Szkoda – powiedział, obejmując jej nagie ramiona. – Cudownie było się z tobą kochać. Żałuję, że ta noc dobiegła końca. − Niechętnie oderwał od niej dłonie. – Na dole czeka samochód, którym jadę na lotnisko, ale oczywiście zawiozę cię najpierw do domu.

Jego słowa brutalnie sprowadziły ją na ziemię.

− Wracasz dziś do Storhval, prawda?

− Obawiam się, że muszę. – Aksel spojrzał na zegarek i zacisnął wargi. Nie miał czasu, by wyjaśniać Minie, kim jest. Nie mógł uciec od odpowiedzialności wynikającej z bycia monarchą, ale nie chciał przyjąć do wiadomości, że więcej jej nie zobaczy. Gdyby jednak zabrał ją ze sobą do Storhval, napotkałby wiele trudności. – A ty? Masz jakieś plany po twoim ostatnim występie w The Globe?

Istniała możliwość, że tego dnia dowiedziałaby się, czy sztuka zostanie wystawiona na Broadwayu, ale uznała, że nie było sensu, by o tym wspominać, podobnie jak o rozmowie kwalifikacyjnej na stanowisko dramaterapeutki w służbie zdrowia.

− Nie mam żadnych planów na następne tygodnie. W aktorstwie określa się to okresem odpoczynku – powiedziała.

− W przyszłym tygodniu muszę jechać do Paryża. Myślałem o tym, by zostać tam kilka dni i pozwiedzać. – Aksel umilkł i spojrzał jej głęboko w oczy. – Chciałabyś się spotkać i spędzić ze mną weekend?

Chciał spotkać się z nią w Paryżu – mieście zakochanych! Starała się udawać opanowaną, choć jej serce biło jak

szalone.

– Mogłoby być fajnie.

W jego niebieskich oczach pojawił się błysk.

– Mogę ci to zagwarantować.

Nie będąc w stanie oprzeć się pokusie jej zmysłowych ust, pochylił głowę, w tym momencie zadzwonił jednak telefon, a on westchnął z frustracją, widząc, że to jego asystent.

– Przepraszam, muszę odebrać – wymamrotał.

Mina poszła do łazienki, by wziąć szybki prysznic. Błędem byłoby nadinterpretować jego zaproszenie, jednak fakt, że chciał spędzić z nią weekend, z pewnością oznaczał, że chciał poznać ją lepiej – nie tylko w sypialni.

Długie doświadczenie pozwoliło Akselowi ukryć nerwowy nastrój pod szerokim uśmiechem, gdy Mina wróciła do pokoju.

– Samochód czeka na tyłach hotelu – powiedział, gdy weszli do windy.

Zastanawiał się, co miał na myśli jego asystent, mówiąc, że pojawił się problem. Miał nadzieję, że umowa handlowa nie była zagrożona.

Przeprowadził Minę przez hall i otworzył drzwi, przez które weszli ubiegłej nocy. Podmuch wiatru podwinął rąbek jej spódnicy, odsłaniając szczupłe uda i koronkę wieńczącą pończochy.

Gorączkowo próbowała obciągnąć spódnicę. Kolejny podmuch wiatru niemal ją przewrócił, a Aksel objął ją w talii.

– Mina, tutaj! – odezwał się głos, a szarą ulicę rozświetlił blask lampy błyskowej. Gdy Aksel odwrócił się w jego stronę, głos znów przemówił: – Książę Aksel – fantastycznie! Mina, jesteś gwiazdą. Prosiłem cię o gorący temat, a coś takiego podbije nagłówki i zrobi ze mnie bogacza!

– Co, u licha...? – Aksel spojrzał na bladą twarz Miny, po czym rzucił wściekłe spojrzenie mężczyźnie stojącemu z aparatem po drugiej stronie ulicy.

– Proszę pana... – Szofer podjechał do krawężnika i wyskoczył z auta, jednak tylne drzwi otworzył już asystent Aksela.

– Proszę się pospieszyć.

Akselowi nie trzeba tego było powtarzać. Wepchnął Minę do samochodu i usiadł obok niej, a szofer zatrzasnął drzwi. Gdy auto ruszyło, Aksel zerknął na siedzącego przed nim młodego człowieka.

– Chciałbyś mi wyjaśnić, co się tu dzieje, Ben?

ROZDZIAŁ CZWARTY

Asystent Aksela, Benedykt Lindburg, zmarszczył czoło.

– Paparazzi tłoczą się przed hotelem. Miałem nadzieję, że uda się panu opuścić budynek tylnymi drzwiami bez ich asysty.

Aksel odwrócił się i dostrzegł fotografa celującego aparatem w samochód.

– Poznaję go – powiedział i spojrzał na Minę. – Ten mężczyzna przyszedł ubiegłej nocy do pubu, a ty patrzyłaś na niego tak, jakbyś go znała. Kim on jest, aniele? Sprawia ci kłopoty?

– Z całym szacunkiem, ale to my mamy kłopoty – cicho powiedział Benedykt Lindburg, wręczając Akselowi gazetę.

Rzucił okiem na pierwszą stronę i siarczyście zaklął.

– Jakie mamy szanse, by to się nie rozprzestrzeniło? – zapytał.

– Nie mamy – odpowiedział asystent. – Zdjęcie, na którym wchodzi pan z panną Hart do hotelu tylnym wejściem, pojawiło się już w storhvalskich mediach.

Aksel zacisnął wargi.

– Pieprzeni paparazzi.

– Nie rozumiem – drżącym głosem odezwała się Mina. – O co chodzi? Co z tego, że ktoś widział, że wchodzimy razem do hotelu?

Przypomniała sobie swoje podejrzenia związane z rolą, którą pełnił Aksel w rządzie Storhval. Słowa Steve'a Garratta utkwiły jej w głowie. Dziennikarz nazwał go księciem Akselem. Spojrzała na zdjęcie w gazecie. Nad fotografią widniał nagłówek: „Książę i gwiazda!".

Mina zerknęła na Aksela, rozpaczliwie próbując sobie przypomnieć, co wiedziała o Storhval. Państwo to było księstwem – niezależnym stanem blisko powiązanym z Norwegią, władanym przez monarchę.

Prawda była dla niej jak kubeł zimnej wody.

– Jesteś księciem? – wydusiła z siebie.

– Książę Aksel Drugi wywodzi się z królewskiej dynastii Thoresenów i jest prawowitym władcą Storhval – powiedział młody człowiek w okularach, który z niezadowoleniem przyglądał się pogniecionym ubraniom Miny.

– A pan to...? – zapytała zarumieniona.

– Benedykt Lindburg, osobisty asystent Jego Wysokości.

„Jego Wysokości!". Mina zagryzła usta i gapiła się na Aksela, zastanawiając się, czy za chwilę się obudzi.

– Dlaczego mi nie powiedziałeś?

Posłał jej dziwne spojrzenie.

– Zatem utrzymujesz, że nie wiedziałaś, kim jestem, gdy spotkaliśmy się w pubie?

– Oczywiście, że nie – odparła. Seksowny uśmiech zniknął z jego ust, a twarz wyglądała, jak gdyby wyrzeźbiono ją z marmuru. – Aksel... – powiedziała niepewnie.

– Ktoś musiał uprzedzić ubiegłej nocy prasę, że wejdziemy do hotelu tylnym wejściem.

Głos Aksela był bez wyrazu, jednak w głowie miał gonitwę myśli. Nikt nie wiedział, że zaprosił Minę do hotelu – nikt poza nią. Próbował odrzucić od siebie myśl, że fatalnie ocenił sytuację, jednak do jego głowy zakradło się niepokojące wspomnienie.

– Wysłałaś komuś esemesa, gdy podjechaliśmy pod hotel – przypomniał jej.

– Wysłałam esemesa do mojej znajomej, Kat, by potwierdzić, że rano będę na spotkaniu obsady. Pokażę ci tę przeklętą wiadomość, jeśli mi nie wierzysz – odparła ze złością.

Milczenie przerwał jego asystent.

– Czy to spotkanie zorganizowano w celu omówienia dzisiejszej informacji prasowej, że grupa teatralna Joshuy Harta wystawi *Romea i Julię* na Broadwayu?

– Ogłoszono to w prasie? Nie rozmawiałam z ojcem, ale słyszałam, że prowadził w tym celu negocjacje.

– Media poświęciły tym wieściom sporo uwagi, bez wątpienia ze względu na spekulacje dotyczące pani relacji z księciem Akselem – oschle powiedział Benedykt.

Aksel przeklął pod nosem. Odkąd zaczął władać Storhval, nigdy nie popełnił błędu. Dopiero widok tych zielonych oczu sprawił, że stracił głowę. Być może faktycznie był tak samo słaby jak jego ojciec. Jeśli prasa w Storhval przypięła mu łatkę księcia playboya, jego reputacja miała ponieść ogromne straty, co mogło przełożyć się na losy księstwa.

Spojrzał na Minę, nienawidząc się za pokusę, by ją pocałować.

– Dziennikarz, który dziś na nas czekał, znał twoje imię i mówił, że prosił cię o gorący temat – powiedział ponuro. – To on był w pubie – przypomniał sobie dziwny wyraz twarzy Miny, gdy zobaczyła tego mężczyznę ubiegłej nocy, a prawda była dla niego jak policzek. – Dziennikarz jest twoim znajomym i dałaś mu cynk, gdy ubiegłej nocy zaprosiłem cię do hotelu.

– Nieprawda!

Tylko utalentowana aktorka mogła tak przekonująco udawać niewinność.

Aksela przepełniała furia, przede wszystkim czuł się jednak zdradzony. Podobnie czuł się lata temu, gdy zdradziła go matka.

Gdy dowiedział się, że Karena go nie kochała, poczuł się zraniony. Dużo gorsze było jednak odkrycie, że to jego matka przekonała rosyjską modelkę, by go uwiodła, obiecując jej sławę i fortunę. Po śmierci księcia Geira Irina miała ważne finansowe powody, by Rosja i Storhval nadal miały dobre stosunki i wychodziła z założenia, że ślub jego syna z Rosjanką byłby opłacalny.

Helvete! Skoro jego własna matka potrafiła go zdradzić, dlaczego dziwiło go, że kobieta poderwana w pubie zrobiła to samo?

Mina widziała, że jej nie wierzył.

– Nie wiedziałam, że jesteś księciem – powtórzyła. – Nawet gdybym wiedziała, po co miałabym dawać cynk

prasie?

– By o grupie teatralnej pani ojca zrobiło się głośno – zasugerował Benedykt.

– Proszę się nie wtrącać – ze złością odparła Mina. – Nic pan o mnie nie wie.

– Tak się składa, że wiem o pani wszystko. – Asystent wręczył Akselowi teczkę, tłumacząc się wzruszeniem ramion. – Zdjęcie pana i panny Hart udostępniono ubiegłej nocy w mediach społecznościowych. Gdy tylko mnie o tym powiadomiono, sprawdziłem pannę Hart. W moim raporcie znajdują się szczegółowe informacje na temat jej kariery, także w Stanach Zjednoczonych.

Mina pobladła. Asystent bez wątpienia odkopał doniesienia o jej relacji – rzekomym namiętnym romansie – z reżyserem Dexterem Price'em, które część mediów uznała za sposób na wypromowanie filmu, w którym zagrała. Powtarzała sobie, że nie zrobiła nic złego. Nie zasłużyła na nagonkę prasy, były jednak marne szanse, by Aksel uwierzył w jej wersję.

Zamarła, gdy otworzył teczkę.

– Aksel... – wyszeptała.

Przez chwilę myślała, że zamierzał jej wysłuchać. Nagle zacisnął usta i celowo odwrócił wzrok, by spojrzeć na zawartość teczki.

Mina nie była w stanie przy nim siedzieć, wiedząc, że zapoznawał się z najbardziej upokarzającym incydentem jej życia. Samochód, którym jechali, utknął w korku, a Mina zapragnęła uciec.

Bez namysłu otworzyła drzwi i wyszła na ruchliwą, kilkupasmową ulicę.

Aksel próbował jej dosięgnąć.

– Nie bądź głupia! – krzyknął. – Przypłacisz to życiem!

Serce podeszło mu do gardła, gdy obserwował, jak omijała samochody, taksówki i autobusy. Chwilę później dostrzegł jej kasztanowe włosy, gdy zmierzała do stacji metra. Powoli zanurzył się w siedzeniu, zwalczając pokusę, by za nią wybiec.

Benedykt zatrzasnął drzwi samochodu. Asystent w zdumieniu dostrzegł emocje malujące się w spojrzeniu księcia Storhval.

– Przykro mi – powiedział niepewnie.

Aksel był wściekły. Nie dość, że Mina zrobiła z niego idiotę, to jego pracownicy zostali świadkami jego głupoty.

– Nie wymagam od ciebie współczucia, Ben – wycedził. – Wystarczy, że zajmiesz się pracą. Potwierdziłeś już spotkanie z duńskim premierem?

Benedykt uznał, że musiał mieć halucynacje. Na twarzy Księcia Śniegu jak zwykle nie malowały się żadne emocje.

– Zaraz to zrobię – wymamrotał.

Mina już na korytarzu usłyszała podniesiony głos ojca.

– Zejdź mi z oczu! – wrzasnął Joshua. – Nie pozwolę, by gnida z brukowca dręczyła mnie swoim bełkotem.

Zdając sobie sprawę, że w biurze jej ojca musiał być dziennikarz, Mina zdążyła ukryć się w szafie na chwilę przed tym, jak minęli ją mężczyźni z aparatami i kamerami.

Nic dziwnego, że pozostali członkowie obsady zdawali się unikać towarzystwa reżysera. Joshua w złym humorze przypominał wściekłego niedźwiedzia. Wzięła głęboki oddech, zanim ostrożnie zajrzała za drzwi prowadzące do jego biura.

– Miło cię widzieć – powitał ją grymasem niezadowolenia. – Mam nadzieję, że nie przyprowadziłaś kolejnych przeklętych dziennikarzy.

– Nie. – Mina była pewna, że udało jej się ominąć dziennikarzy zgromadzonych przed głównym wejściem do teatru. Niepewnie się uśmiechnęła. – Świetnie, że sztuka będzie wystawiona w Nowym Jorku.

Jej ojciec prychnął.

– Próbowałem się do ciebie wczoraj dodzwonić, żebyś dowiedziała się pierwsza, ale nie odbierałaś. Zapewne byłaś ze swoim facetem. W prasie aż huczy od wieści, że spotykasz się z księciem.

Mina zamarła, widząc dzisiejszą gazetę na biurku ojca.

– Nie spotykam się z nim – powiedziała.

– Myślałem, że po historii z tym amerykańskim reżyserem miałaś dość rozgłosu. Jesteś dorosła i możesz żyć po swojemu, ale nie uważam, by opisywanie twoich ekscesów na łamach gazet było korzystne dla naszej rodziny lub mojej grupy teatralnej. Nie pomyślałaś, że to może znacząco wpłynąć na premierę sztuki na Broadwayu?

– Co masz na myśli?

– Nie chcę, by produkcja zmieniła się w operę mydlaną, bo Julia sypia z europejskim arystokratą. Dobrze wiesz, jak

bardzo Amerykanie fascynują się takimi sprawami.

Mina wpatrywała się w rozwścieczoną twarz ojca. Powinna się była domyślić, że bardziej będzie się martwił sztuką niż nią.

– Zapewniam, że nie prosiłam o rozgłos – powiedziała oschle. – Więcej nie spotkam się z Aks... księciem, więc nie musisz się martwić, że w prasie pojawią się niepożądane informacje.

Aksel prędko wyciągnął o niej niepochlebne wnioski, stało się więc jasne, że nie miał zamiaru spotkać się z nią w Paryżu. Był księciem, a ona była dla niego jednorazowym wyskokiem.

– Twoja matka się o ciebie martwi – wymamrotał Joshua. – Lepiej do niej zadzwoń. Na scenie jest reszta obsady, dołączę po wykonaniu kilku telefonów.

Kat Nichols była pierwszą osobą z obsady, którą zobaczyła Mina.

– Mina! Nie dowierzałam własnym oczom, widząc dzisiejszą prasę. Kto by pomyślał, że blondyn z pubu jest księciem?

Niestety nie ja, pomyślała Mina ze smutkiem.

Kat posłała jej uważne spojrzenie.

– Wszystko w porządku? Niektóre z gazet odkopały informacje o tobie i reżyserze filmowym z Los Angeles. – Nie była w stanie ukryć zaciekawienia. – Co dokładnie wydarzyło się między tobą i Dexterem Price’em?

Mina przygryzła wargę. Skoro prasa zaczęła powtarzać kłamstwa na jej temat, równie dobrze mogła powiedzieć

Kat prawdę.

– Dostałam główną rolę w filmie, który miał być wielkim hitem kasowym – powiedziała. – W trakcie zdjęć nawiązałam z Dexterem bliską relację. Naiwnie wierzyłam, że chciał utrzymywać naszą przyjaźń w tajemnicy, by uchronić mnie przed plotkami. Nigdy nie zabierał mnie do popularnych lokali, gdzie ktoś mógłby nas razem zobaczyć. Pewien dziennikarz dowiedział się jednak, że coś było na rzeczy i zdołał zrobić nam obciążające zdjęcia. W rzeczywistości tylko pocałowałam Dexa, ale prasa starała się udowodnić, że mieliśmy romans. Okazało się, że był żonaty, choć mówił mi, że jest po rozwodzie. Co więcej, u jego żony zdiagnozowano raka piersi.

– O rany, to musiało być dla niej straszne, podobnie jak dla ciebie – wymamrotała Kat.

– Media przykleiły mi łatkę pozbawionej serca paniusi, która rozbija małżeństwa. Dex mnie okłamał. Nie wiedziałam, że miał żonę, a tym bardziej że cierpiała na poważną chorobę. Miałam okropne wyrzuty sumienia, myśląc o tym, jak musiało ją to zranić, ale Dex miał to gdzieś. Powiedział, że rozgłos przyda się filmowi.

– Co za drań – zajadle powiedziała Kat.

– Chciałam od razu wrócić do domu, ale musiałam dokończyć zdjęcia. Całe szczęście zostały mi tylko dwa tygodnie, ale paparazzi nie opuszczali mnie na krok.

– Część dziennikarzy pojawiła się dziś rano w teatrze, próbując skłonić członków obsady do rozmowy na twój temat. Ale nikt się nie zgodził – prędko dodała Kat.

– Nikt nie wie o mnie zbyt wiele – odparła Mina.

Choć dobrze dogadywała się z większością współpracowników, strzegła swojej prywatności. Fakt, że jej nazwisko po raz kolejny pojawiło się w nagłówkach gazet, wyprowadził ją z równowagi. Gdyby Aksel powiedział jej, że jest księciem Storhval, za nic nie pojechałaby z nim do hotelu. Przykre doświadczenia z Dexem nauczyły ją, by trzymać się z dala od osób publicznych.

Wraz z Kat dołączyła do pozostałych aktorów. Rozmowy ucichły, a niezręczną ciszę przerwał dopiero Laurence Adams, który grał Merkucja.

– To było świetne posunięcie wizerunkowe, Mino. Wieści o twojej relacji z księciem okrążyły świat tego samego dnia, kiedy ogłoszono, że nasza sztuka będzie wystawiona na Broadwayu. Założę się, że przy takim zainteresowaniu mediów wyprzedamy w Nowym Jorku wszystkie bilety.

Mina nie zamierzała dać po sobie poznać, jak bardzo była upokorzona. Jako jedyne niedosłyszące dziecko w szkole musiała nauczyć się skrywać brak pewności siebie i cierpienie spowodowane dogryzaniem. Aktorstwo stało się dla niej sposobem na przetrwanie, a teraz wykorzystała swoje umiejętności, by wybrnąć z krępującej sytuacji.

– Tak, świetnie, że mnie z nim sfotografowano. Wygląda na to, że wszyscy wiedzą o premierze w Nowym Jorku. Jestem pewna, że bilety zostaną wyprzedane.

Kilkoro członków obsady się ucieszyło, jednak stojąca obok niej Kat zamarła.

– Mina... On tu jest! – wyszeptała.

Mina odwróciła się do Kat, zamierzając jej powiedzieć, że to nie było śmieszne, wtedy jednak dostrzegła złotowłosego wikinga przyglądającego się scenie z balkonu.

Nawet z oddali czuła jego lodowate spojrzenie.

– Ja... Nie mówiłam poważnie – zawołała.

Jego milczenie było przerażające. Wpatrywał się w nią jeszcze przez kilka sekund, po czym się odwrócił, a stukot jego kroków rozniósł się echem.

– Przysięgam, że nie wiedziałam, że jesteś cholernym księciem – krzyknęła Mina. On jednak już się nie odwrócił, a chwilę później zniknął z zasięgu wzroku.

Wyszedł, nie dając jej szansy na wyjaśnienia! Kim był ten obojętny człowiek, który zastąpił czułego kochanka z ubiegłej nocy?

Przełknęła łzy wściekłości. Biegnąc przez teatr, postanowiła, że sprawi, że Aksel jej wysłucha. Kiedy jednak dotarła do wyjścia, nie było po nim śladu, a na zewnątrz stało jedynie kilku dziennikarzy, którzy od razu ją otoczyli.

– Panno Hart, czy jest pani w związku z księciem Akselem?

– Czy ma pani nadzieję, że książę przyleci na pani występ w Nowym Jorku?

Mina zatrzasnęła za sobą drzwi, uniemożliwiając dziennikarzom zadanie kolejnych pytań, i natknęła się na Kat.

– Joshua jest wściekły – powiedziała. – Chce wiedzieć, dlaczego zaprosiłaś księcia do teatru.

Mina jęknęła. Nie umiała radzić sobie z ojcem, gdy był w jednym ze swoich irracjonalnych nastrojów. Tym razem rozumiała jednak, dlaczego był na nią zły. Wieści o tym, że Joshua wyreżyseruje *Romea i Julię* na Broadwayu, powinny stanowić najważniejszy moment w jego dotychczasowej karierze, a Mina nieumyślnie umniejszyła jego osiągnięcie. Prasa bardziej niż sztuką interesowała się jej relacją z księciem.

– Muszę stąd wyjść – wymamrotała.

– Zaparkowałam samochód na tyłach. Może uda nam się wymknąć niepostrzeżenie. Ale... – Kat się zawahała. – Przejeżdżałam dziś rano obok twojego mieszkania i zauważyłam dziennikarzy.

– Nie chcę jechać do domu – ponuro odparła Mina. – Podrzucisz mnie na lotnisko?

Benedykt Lindburg, który siedział obok kierowcy limuzyny, zerknął na twarz Aksela, gdy ten zajął miejsce z tyłu, i mądrze nie odezwał się słowem.

Przynajmniej jego asystent wiedział, kiedy zachować swoją opinię dla siebie. Aksel wcisnął guzik aktywujący szybę odseparowującą go od towarzyszy siedzących z przodu. Było mało prawdopodobne, że jego główny doradca wykaże się podobną dyplomacją. Telefon Aksela zadzwonił, a on skrzywił się, widząc nazwisko Haralda Petersena.

– To sprawa osobista – lakonicznie wyjaśnił Aksel w odpowiedzi na pytanie o powód przełożenia lotu do Storhval.

– Doszły mnie słuchy, że odwołał pan wszystkie dzisiejsze spotkania. Jeśli wystąpił jakiś problem, liczę, że mogę się panu przydać.

Harald dobrze wiedział, że problemem było zdjęcie, które pojawiło się na pierwszych stronach angielskich i storhvalskich gazet. Za prawdziwy problem Aksel uznawał jednak samego siebie. Przeklął szalony impuls, za sprawą którego kazał kierowcy zawrócić z drogi na lotnisko i zawieźć się do teatru. Przypomniał sobie o gali charytatywnej wyprawianej ubiegłej nocy w hotelu Erskine oraz o dziennikarzach, którzy zgromadzili się na zewnątrz, by zrobić zdjęcia celebrytom. Istniała możliwość, że paparazzi pilnowali także pozostałych wejść do hotelu, a Aksel zdał sobie sprawę, że mógł niesłusznie oskarżyć Minę o danie cynku dziennikarzowi.

Artykuł poświęcony jej romansowi z żonatym reżyserem filmowym z Los Angeles był obciążający, jednak gdy Aksel zapoznawał się z ohydnymi szczegółami tej historii, ciężko było mu uwierzyć, że kobieta, z którą tak czule kochał się ubiegłej nocy, naprawdę mogła się okazać bezlitosną lalunią opisaną na łamach tej gazety. Minę otaczała aura niewinności, która zdołała go poruszyć. Teraz wiedział jednak, że była to tylko gra. Słowa, które wypowiedziała w teatrze, zdjęły mu klapki z oczu, a świadomość, że była tak przebiegła i wyrachowana jak jego matka, przepełniała go furią.

– Pana zdjęcie z angielską aktorką może się odbić echem w Storhval – wymamrotał Harald Petersen. – Obawiam się,

że ludziom przypomni to o wizerunku pańskiego ojca, a zaplanowanie strategii mającej na celu ograniczenie szkód jest w tym momencie kluczowe. Może mógłby pan wydać oświadczenie, by zaprzeczyć, że coś pana łączy z panną Hart – choć ciężko będzie w to uwierzyć po ukazaniu się drugiej fotografii, na której wychodzi pan z nią z hotelu. – Harald ciężko westchnął. – Obawiam się, że Storhvalianom nie przypadnie do gustu ten romans i jestem pewien, że nie muszę panu przypominać, że pańskie zobowiązania wobec kraju muszą znajdować się na pierwszym miejscu.

Aksel mocniej zacisnął dłoń na telefonie.

– Masz rację, nie musisz mi przypominać o moich zobowiązaniach – powiedział ze złością. – *Helvete!* Akurat ty, Haraldzie, powinieneś zdawać sobie sprawę z mojego poświęcenia na rzecz stabilności państwa, gdy groziła rebelia. Tylko ty wiesz, że miałem nieślubne dziecko z Kareną. Mój syn nie żyje, a ja przez osiem lat utrzymywałem krótkie istnienie Finna w tajemnicy, bo rozumiałem, że muszę spróbować naprawić szkody, które wyrządził monarchii mój ojciec. Daruj sobie wykłady o zobowiązaniach.

Rozłączył się i oparł głowę o skórzany fotel. Jakim cudem Harald mógł uznać, że musiał przypomnieć mu o jego zobowiązaniach? Poświęcił Storhval wszystko. Przez ponad dekadę płacił za błędy ojca, starając się być idealnym księciem, choć oznaczało to, że musiał samotnie rozprawić się z żałobą.

Jego syn urodził się w Rosji i żył zaledwie kilka tygodni. Utrata Finna złamała Akselowi serce. Za każdym razem, gdy jego babcia wspominała, że musi spłodzić potomka, Aksel wyobrażał sobie swojego synka i czuł znajomy ból w piersi. Jego babcia nie miała jednak pojęcia, co się wydarzyło. Nikt poza jego głównym doradcą nie wiedział o Finnie.

Jego myśli ponownie zeszły na Minę i z niewiadomych powodów cierpiał jeszcze bardziej. Powtarzał sobie, że choć uprawiał z nią seks, nie zdołała wzbudzić w nim emocji. Aksel pogrzebał serce wraz z synem, a Król Śniegu, jak nazywali go za jego plecami jego pracownicy, nie był w stanie niczego poczuć.

ROZDZIAŁ PIĄTY

Mina nie była przygotowana na przeszywające zimno, którego doświadczyła, wychodząc z lotniska w Storhval wprost w krainę śniegu i lodu.

– Jesteś pewna, że chcesz to zrobić? – zapytała Kat, gdy podrzuciła ją na lotnisko. – Gdzie w ogóle leży Storhval?

– To wyspa granicząca z Norwegią i Rosją.

Kat z powątpiewaniem spojrzała na cienką kurtkę i spódnicę Miny.

– Cóż, w takim wypadku lepiej weź mój płaszcz.

Mina wzdrygnęła się na myśl o włożeniu fioletowego płaszcza w panterkę z kapturem ozdobionym różowymi piórami, ale nie miała serca, by odmówić. Obecnie nie przejmowała się ekscentrycznym stylem Kat, a wręcz cieszyła się, że przykuwający spojrzenia płaszcz zapewniał jej ochronę przed lodowatą temperaturą.

Nie planowała zostać tu na długo, choć jej dokładne plany nawet dla niej były mgliste. Wylatując z Anglii, była wściekła na Aksela i za wszelką cenę chciała wybronić się z oskarżeń o danie cynku dziennikarzowi. Kiedy jednak dotarła do jego zimnego, obcego państwa, zaczęła powątpiewać w swój zdrowy rozsądek.

Podmuch lodowatego wiatru sprawił, że ruszyła w stronę taksówki zaparkowanej przed terminalem. Całe szczęście, kierowca dobrze mówił po angielsku. Przytaknął, gdy

poprosiła, by zabrał ją do pałacu królewskiego, o którym wspominał przewodnik.

– Pałac jest otwarty dla zwiedzających w dni powszednie. Powinna pani zdążyć na ostatnią turę – powiedział. – To naprawdę spektakularna budowla. W dwunastym wieku zbudował ją wiking, który był pierwszym księciem Storhval. Jeśli rzuci pani okiem na gazetę, zobaczy pani, że dziś stało się głośno o obecnym księciu.

Mina zerknęła na gazetę na siedzeniu obok, a serce podeszło jej do gardła. Na pierwszej stronie widniało zdjęcie jej i Aksela opuszczających hotel tego ranka.

Wzdrygnęła się. Taksówkarz widział ją w lusterku i cieszyła się, że kaptur zasłaniał jej twarz.

– Według prasy książę ma romans z angielską aktorką. Żal mi go – kontynuował taksówkarz. – Nasz naród bardzo interesuje się życiem prywatnym księcia Aksela. Ludzie obawiają się chyba, że wda się w ojca.

– Co było nie tak z jego ojcem? – zapytała zaciekawiona Mina.

– Książe Geir nie był dobrym monarchą. Ludzie nazwali go playboyem, bo imprezowanie z pięknymi kobietami na jachcie w Monako interesowało go bardziej niż rządzenie państwem. Fakt, że poślubił Rosjankę, tylko pogorszył sytuację. Storhval nie ufa Rosji z powodów historycznych. Księcia Geira oskarżono o podpisywanie sekretnych umów z rosyjskimi spółkami i sprzedawanie naszych zasobów naturalnych w celu wzbogacenia się. Książę Aksel od początku swoich rządów unikał skandali i odbudował

społeczne poparcie dla monarchii. Nie ucieszy się, że jego życie prywatne wyszło na światło dzienne. Jestem też pewien, że zdenerwuje to księżną.

Mina poczuła ukłucie w sercu.

– Księżną...? Książę Aksel jest żonaty?

Aksel utrzymywał, że nie miał żony, ale mógł kłamać.

– Ależ skąd, miałem na myśli księżnę Eldrun, babcię księcia Aksela. Przez wiele lat władała Storhval wraz z mężem, księciem Fryderykiem. Gdy umarł, a koronę przekazano księciu Geirowi, księżna nie kryła rozczarowania, przyglądając się jego rządom. Geir zginął w wypadku helikoptera, w drodze do jednej z wielu kochanek. Wszyscy wiedzą, że księżna Eldrun ma nadzieję, że jej wnuk weźmie za żonę obywatelkę Storhval i spłodzi następcę tronu.

Taksówkarz skręcił z głównej ulicy w żwirową drogę otoczoną drzewami. Zamarznięty śnieg błyszczał w świetle latarni, a gałęzie drzew przypominały białe palce rozpościerające się na tle ciemnego nieba. Minie ciężko było uwierzyć, że nie było jeszcze nawet wieczora.

Jej myśli rozpierzchły się, gdy zobaczyła pałac królewski. Białe ściany, wysokie wieżyczki i okna zwieńczone łukami sprawiały, że budynek wyglądał jak zamek z bajki.

Taksówkarz podwiózł ją pod wejście, a Mina stanęła w kolejce wraz z pozostałymi ludźmi, którzy pragnęli zwiedzić pałac. Z broszury informacyjnej wynikało, że zwiedzający mają dostęp do biblioteki i kilku sali bankietowych, które obecnie pełniły rolę muzeum.

Pomieszczenia z antycznymi gobelinami i obrazami bez wątpienia były fascynujące, Mina nie była jednak w nastroju na zwiedzanie.

Podeszła do przewodniczki.

– Gdzie mogę zobaczyć księcia?

– Nie może pani, to chyba jasne. – Przewodniczka wyglądała na zszokowaną, ale po chwili doszła do siebie. – Miała pani na myśli zdjęcie księcia Aksela? Mamy tu sklep z pamiątkami. Niebawem zamykamy, ale zdąży jeszcze pani do niego zajrzeć.

Kobieta odeszła, sprawiając, że Mina poczuła się jak idiotka. Dlaczego uznała, że można, ot tak, wejść do pałacu i wpaść na władcę Storhval? Równie dobrze mogłaby oczekiwać, że spotka królową Elżbietę, zwiedzając pałac Buckingham. Świadomość, że Aksel znajdował się w potężnym pałacu, a jednak nie mogła się z nim spotkać, była nad wyraz frustrująca.

Spojrzała za okno, spoglądając na teren na tyłach pałacu. Na podjeździe zaparkowano samochód, do którego właśnie wsiadał mężczyzna ubrany w kurtkę narciarską. Mina wstrzymała oddech, gdy dostrzegła charakterystyczne blond pasemka wyglądające spod kaptura.

Aksel!

Szaleńczo stukała w szybę, pragnąć przykuć jego uwagę. Nie spojrzał na nią, wyjął za to z kieszeni komórkę i cofnął się do pałacu.

Mina obrzuciła wzrokiem korytarz, dostrzegając strażnika prowadzącego wycieczkę do sklepu z pamiątkami.

Błyskawicznie minęła sklep i wybiegła na tyły pałacu. Spodziewała się, że złapią ją strażnicy, ale wyglądało na to, że nikt jej nie zauważył. Gdy dotarła do samochodu, odkryła, że silnik nadal był włączony, nie było tam jednak śladu po Akselu.

Lodowate powietrze sprawiało, że szczypały ją oczy. Miała wrażenie, że zamarznie, jeśli zostanie na zewnątrz, ale nie zamierzała stracić jedynej szansy na rozmowę z Akselem. Po kilku minutach nie była w stanie ruszać palcami. Uznała, że pozostało jej jedynie czekać w samochodzie. Otworzyła tylne drzwi i wślizgnęła się do środka.

We wnętrzu pojazdu było ciepło. Stopniowo przechodziły jej dreszcze, a jej zmęczenie przybrało na sile do tego stopnia, że położyła się na siedzeniu i zamknęła oczy, obiecując sobie, że po minucie je otworzy.

Opad śniegu był tak intensywny, że wycieraczki ledwo sobie z nim radziły. Aksel wiedział, że wyjazd w góry w połowie października był ryzykowny, ale prognozy pogody były optymistyczne, a on zdecydował się odwiedzić swoją chatę ostatni raz przed zimą.

Domyślał się, że śnieżyca musiała zaskoczyć meteorologów. Wiejska droga już była niemal nieprzejezdna, a nie było sensu zawracać.

Zapewne mógł posłuchać swojego głównego doradcy i zostać w pałacu. Nie był jednak w nastroju, by znosić zbolały wyraz twarzy Haralda Petersena, którego nie ucieszyły doniesienia o romansie władcy Storhval

z angielską aktorką, a najwyraźniej także panią do towarzystwa, Miną Hart.

Dzięki Bogu zdołał jak na razie ukryć nowiny przed babcią. Księżna Eldrun miała chore serce, a plotki o tym, że jej wnuk mógł wdać się w ojca, byłyby dla niej szokujące. Aksel mocniej zacisnął dłonie na kierownicy. Wybryk Miny mógł zaważyć na zdrowiu jego babci.

Nagle przypomniał sobie wyraz twarzy Miny, gdy wychodził z teatru tego poranka. Do licha, sama przyznała, że plotki o romansie zapewniły sztuce jej ojca zainteresowanie mediów. Zatem dlaczego nadal wydawało mu się, że mógł źle ją ocenić?

Najwyraźniej był głupcem. Powinien był nienawidzić Miny, a jednak nie mógł przestać o niej myśleć. Chrzanić to, pomyślał, zmieniając pozycję, by zmniejszyć dyskomfort wynikający z pulsującego krocza.

Jego uwagę przykuł nagły ruch, który dostrzegł w lusterku. Coś pojawiło się na tylnym siedzeniu. Przeklął, czując, jak przepełniają go szok i strach. Przypomniał sobie ostrzeżenia głównego doradcy, który twierdził, że powinien bardziej dbać o swoje bezpieczeństwo. Nie wyrażał jednak zgody, by nosić ze sobą broń, którą mógł odebrać komuś życie. Zrozumiał, co oznaczała śmierć, gdy trzymał w ramionach zwłoki synka. To doświadczenie bardzo na niego wpłynęło, sprawiając, że zaczął doceniać wartość ludzkiego życia.

Miał nadzieję, że osoba, która zakradła się do jego auta, zna wartość życia. Większość populacji Storhval popierała

jego rządy. Wiedział jednak, że każdy przywódca musi się liczyć z ryzykiem zamachu. Czy za chwilę miał poczuć kulę w karku?

Nie zamierzał na to pozwolić. Wcisnął hamulec, sprawiając, że osoba z zasłoniętą twarzą poleciała do przodu. Aksel pospiesznie wyskoczył z samochodu i otworzył tylne drzwi. Automatycznie zapaliło się światło, a Aksel z niedowierzaniem wpatrywał się w postać otuloną płaszczem w panterkę z kapturem udekorowanym różowymi piórami.

– Co, u licha...?

Wiedząc, że pasażer na gapę może mieć broń, Aksel chwycił jego rękę, a drugą dłonią odsłonił kaptur, spod którego wydostała się masa kasztanowych pukli i para zielonych oczu.

– Mina?

Jego mózg nie był w stanie przetworzyć tego widoku.

– Co ty wyprawiasz? Jak się znalazłaś w tym samochodzie? *Helvete!* – Gdy nie odpowiedziała, stracił panowanie nad sobą. – W co ty pogrywasz? Odpowiedz mi, do cholery. Dlaczego udajesz głuchą?

– Nie udaję – odparła wreszcie drżącym głosem.

Mina przyglądała się wściekłej twarzy Aksela. Z ruchu jego ust wnioskowała, że się na nią wydzierał, ale go nie słyszała. Nie słyszała niczego. Gdy obudziła się zdezorientowana na tylnym siedzeniu samochodu, zdała sobie sprawę, że w jej aparacie słuchowym wyczerpały się baterie. Pamiętała, że tego ranka zmieniała je w hotelu

Aksela, jednak baterie z jej torebki prawdopodobnie nie były w pełni naładowane.

– Mam poważny problem ze słuchem i muszę nosić aparat, by coś słyszeć – powiedziała, po czym pokazała mu urządzenie, które zdjęła z uszu. – Baterie się wyczerpały, ale potrafię czytać z ust.

Choć nieczęsto mu się to zdarzało, Aksel nie miał pojęcia, co powiedzieć.

– Mówisz poważnie, czy to jakiś chory żart? – zapytał.

– To chyba jasne, że nie żartowałabym na taki temat – wypaliła Mina. – Od dziecka jestem głucha. Większość ludzi o tym nie wie, bo aparat pozwala mi prowadzić normalne życie, a mnie dobrze wychodzi ukrywanie tego problemu przed nieznajomymi.

– Ubiegłej nocy znaleźliśmy się w bardzo intymnej sytuacji – przypomniał jej Aksel. – Nie powiedziałbym, że byliśmy dla siebie nieznajomymi. Dlaczego nie powiedziałaś, że nie słyszysz?

– Przypuszczam, że z tego samego powodu, dla którego ty nie powiedziałeś, że jesteś księciem. Nie byłam gotowa na zwierzenia. Poza tym najwyraźniej nadal jesteśmy nieznajomymi, bo w przeciwnym razie nie uwierzyłbyś, że mogłabym wydać nas prasie.

Aksel zmarszczył czoło.

– Dlaczego masz na sobie takie wdzianko?

Mina spojrzała na horrendalny płaszcz.

– Przyjaciółka pożyczyła mi swój płaszcz, bo sama miałam tylko cienką kurtkę. Kat ma... nietypowy styl, ale to był miły

gest – odparła lojalnie.

– Chcesz powiedzieć, że pod tym czymś nie masz ubrań chroniących przed zimnem?

– Nie wiedziałam, że będę ich potrzebować, gdy wsiadłam do twojego samochodu. Wróciłeś do pałacu, by porozmawiać przez telefon, a ja uznałam, że na ciebie poczekam, ale zasnęłam – wyjaśniła, gdy Aksel posłał jej zdezorientowanie spojrzenie.

– Dziwię się, że nie wzięłaś ze sobą dziennikarza, z którym się przyjaźnisz – powiedział oschle.

– Nie przyjaźnię się z żadnymi dziennikarzami.

– Mówię o mężczyźnie z pubu.

Na jej twarzy pojawił się grymas niezadowolenia.

– Zapewniam, że Steve Garratt nie jest moim przyjacielem.

Aksel strząsnął śnieg z włosów. Miał nadzieję, że zdoła zawrócić i odwieźć Minę na lotnisko, ale pogoda była coraz gorsza, a jedynym wyjściem było zabranie jej do chaty.

– Dokończymy tę rozmowę później – powiedział, patrząc w inną stronę.

Gdy nie odpowiedziała, zdał sobie sprawę, że go nie słyszała, a żeby móc z nim rozmawiać, musiała czytać mu z ust.

Uznał, że musiała mieć charakter, nie pozwalając, by utrata słuchu wpłynęła na jej życie i niechętnie zdał sobie sprawę, że ją podziwia.

Zacisnął wargi. Nie chciał jej podziwiać i nie chciał zabierać jej do chaty. Zagrażała spokojowi jego umysłu,

zwłaszcza że nadal nie mógł zapomnieć namiętności, która wymknęła się ubiegłej nocy spod kontroli. Przeklął pod nosem i trzasnął drzwiami, po czym usiadł za kierownicą i ruszył w dalszą drogę, nie mając pewności, czy dojedzie do celu.

– Gdzie jesteśmy? – zapytała Mina, wychodząc z samochodu.

Podjechali pod obiekt, który nagle wyłonił się zza śniegu i wydawał się położony w dzikiej głuszy. Aksel wjechał do środka, a Mina zdała sobie sprawę, że znajdowali się w czymś w rodzaju magazynu.

– Dalej nie dostaniemy się samochodem. Przesiądziemy się teraz na skuter śnieżny.

Mina nerwowo spojrzała na sprzęt, który wskazywał.

– Mam na to wsiąść?

– Nie sądziłem, że będę miał pasażera – odparł Aksel. Błysk w jego niebieskich oczach sugerował, że był na nią wściekły. Podszedł do szafy, wyjął kilka ubrań i do niej podszedł. – Całe szczęście moja siostra trzyma tu na wszelki wypadek zapasowe ciuchy.

– Nie wiedziałam, że masz siostrę.

– Wielu rzeczy o mnie nie wiesz. – Zignorował jej ciekawość i podał jej ubrania. – Włóż kilka bluz pod kombinezon. Im więcej warstw będziesz miała na sobie, tym będzie ci cieplej.

Mina nie miała pewności, czy kiedykolwiek będzie jej ciepło. By włożyć kombinezon, musiała zdjąć spódnicę, a jej zdrętwiałe palce niezbyt radziły sobie z tym zadaniem.

Wreszcie z powrotem założyła buty, a Aksel podał jej kask. Wsiadł na skuter i gestem dał jej do zrozumienia, by usiadła za nim.

– Co jeśli spadnę? – zapytała zaniepokojona.

– Jeśli spadniesz, zostaniesz w tyle – powiedział oschle, po czym opuścił osłony na ich kaskach i uciął rozmowę.

Mina nigdy jeszcze nie była tak przerażona. Gdy Aksel przyspieszył, podmuch wiatru sprawił, że zamknęła oczy i mocniej go objęła. Jego silne, muskularne ciało stanowiło pewne pocieszenie. Przestała się bać i zaufała potężnemu wikingowi, który pewnie sterował skuterem.

Las, który przemierzali, powoli zaczął się przerzedzać, aż w końcu ich oczom ukazała się drewniana chata.

Mina z ulgą uznała, że będzie mogła naładować baterie do aparatu.

Gdy Aksel pomagał jej zejść ze skutera, z ciemności wyłonił się dziwny mężczyzna. Miał na sobie tradycyjny strój ze zwierzęcej skóry. Mina przyglądała się jego rozmowie z Akselem i zrozumiała, że nie rozmawiali po angielsku lub w innym języku, który by rozpoznała.

– Nazywa się Isku – powiedział jej Aksel, gdy mężczyzna wsiadł na sanie ciągnięte przez psy husky i odjechał. – Jego ludzie mówią na niego Sami. Są pasterzami reniferów i nadal żyją zgodnie z pradawnymi tradycjami. Rodzina Isku rozstawiła w pobliżu obóz i przyszedł do chaty, by włączyć bojler i rozpalić ogień.

Mina była wdzięczna, że Aksel nie zamierzał rozbijać obozu w ujemnej temperaturze. Na pierwszy rzut oka

wydawało jej się, że chata była przystosowana do arktycznych mrozów. Z ośnieżonego komina wydobywał się gęsty dym.

– Jest tu tak ładnie – wymamrotała. – Przypomina mi to chatkę z bajki. Brakuje tylko niedźwiedzi.

– W Storhval nie ma brunatnych niedźwiedzi, a polarne rzadko zapuszczają się tak wysoko w góry. Ich terytorium rozpościera się niżej, wzdłuż wybrzeża. Największe drapieżniki, jakie możesz zobaczyć w pobliżu, to wilki.

Mina pospiesznie weszła do chaty i zobaczyła ogień żarzący się w kominku. Szybko zaczęła się przegrzewać, musiała zatem zdjąć kombinezon i warstwy bluz, które pożyczył jej Aksel. Gdy dotarła do własnej koszuli, miała już na twarzy rumieńce. Zdała sobie sprawę, że musiała zostawić spódnicę w samochodzie, gdy się przebierała.

Aksel zdjął buty i kurtkę, po czym podszedł do barku, wlał czysty alkohol do szklanki i wypił go jednym haustem. Zerknął na Minę, która rozbierała się przed kominkiem, i zdał sobie sprawę ze swojego podniecenia. Miała na sobie tę samą koszulę, co w londyńskim hotelu ubiegłej nocy. Bóg raczy wiedzieć, gdzie była jej spódnica, ale miał nadzieję, że prędko ją znajdzie, bo koszula sięgała jej tylko do bioder, odsłaniając nogi.

Chwycił drugą szklankę i butelkę likieru, po czym dołączył do niej przed kominkiem.

– Proszę. – Nalał trunek do połowy szklanki i jej podał.

Mina ostrożnie upiła łyk i się zachłysnęła.

– Mocne! Co to?

– Akevitt to tradycyjny skandynawski alkohol. Wersja storhvaliańska jest o smaku anyżu.

Mina uznała, że kilka łyków tego przerażającego trunku wystarczyłoby, by straciła przytomność. Odstawiła szklankę na stół i wyjęła ładowarkę z torebki.

– Muszę podłączyć to do prądu, żeby naładować baterie do aparatu.

– Nie ma tu prądu. Lampy są naftowe, a ciepłą wodę zapewnia piec na drewno. Nie masz zapasowych baterii?

– Oba zestawy się wyczerpały. Przepraszam, że psuję ci wycieczkę, ale muszę cię poprosić, byś zabrał mnie z powrotem do cywilizacji.

– Nigdzie nie mogę cię zabrać. Intensywne opady śniegu zablokowały drogi, a znów zaczęło padać. Możliwe, że utkniemy tu na dłużej – ponuro odparł Aksel.

ROZDZIAŁ SZÓSTY

Mina z niepokojem spojrzała za okno, dostrzegając szalejącą na zewnątrz śnieżycę.

Aksel chwycił jej podbródek i uniósł głowę, tak by mogła czytać mu z ust.

– Dlaczego przyjechałaś do Storhval?

Co prawda Mina nie słyszała złości w jego głosie, ale wyraz twarzy mówił sam za siebie. Z irytacją pomyślała, że miała prawo denerwować się zdjęciami w prasie w tym samym stopniu co on. Paparazzi zainteresowali się nimi przez to, że był księciem.

– Zanim wyszliśmy z hotelu, zapytałeś, czy spotkam się z tobą w Paryżu. Mówiłeś, że było idealnie, gdy się kochaliśmy. – Spojrzała mu prowokacyjnie w oczy. – Zatem dlaczego wyszedłeś z teatru, nie chcąc mnie wysłuchać?

– Dałaś prasie cynk, że spędziliśmy razem noc i wykorzystałaś mnie, by zdobyć rozgłos. Dobrze wiesz, że plotki o romansie z księciem przydadzą ci się przed premierą w Nowym Jorku – powiedział, starając się zapanować nad gniewem. – Dziennikarz, który czekał na nas przed hotelem, był tym samym mężczyzną, na którego patrzyłaś w pubie. Nazwał cię po imieniu. To jasne, że się znacie, więc nie próbuj zaprzeczać.

– To był Steve Garratt. – Na twarzy Miny malowała się pogarda dla dziennikarza. – To prawda, że rozpoznałam go

w pubie, ale to nie mój znajomy; w gruncie rzeczy to przez niego wyszłam. Nienawidzę Garratta, odkąd napisał o mnie stek bzdur. Wiem, że twój asystent odkopał plotki o moim romansie z Dexterem Price'em, ale większość z tego, co o mnie napisano, mijała się z prawdą. Nie miałam pojęcia, że Dexter był żonaty ani że jego żona była chora. Powiedział mi, że jest rozwiedziony i zbliżyliśmy się do siebie w trakcie kręcenia filmu w Los Angeles. Steve Garratt zarzucił mi jednak, że miałam z nim plugawy romans i twierdził, że bez skrupułów rozbijam małżeństwa. Byłeś dla mnie zwykłym facetem. Przystojnym nieznajomym. Seks z tobą był najpiękniejszym doświadczeniem mojego życia, a ja... uznałam, że też byłam dla ciebie kimś więcej, bo poprosiłeś mnie, bym spędziła z tobą weekend w Paryżu.

– Nie byłaś. – Aksel zignorował poczucie winy, które zalało go, gdy dostrzegł cierpienie w jej oczach. Był pewien, że dała cynk prasie, lecz teraz zaczął się zastanawiać, czy mógł się pomylić. Było po niej widać, że gardziła dziennikarzem, który zrobił im zdjęcia. Przypomniał sobie jednak, że była utalentowaną aktorką, a jego instynkty nie były niezawodne. Kiedyś zaufał w końcu Karenie. – Podobał mi się seks z tobą, ale to był tylko seks – powiedział dosadnie. – Nie mogę udawać, że ubiegłej nocy chodziło o coś więcej niż tylko kilka godzin przyjemności.

Ciężko było patrzeć jej w oczy i być tak bezwzględnym. Zdał sobie sprawę, że zwykle unikał kontaktu wzrokowego, gdy spławiał kobiety.

– Posłuchaj... – Przeczesał dłonią włosy. – Poniosło mnie przez tę sztukę. Kiedy zobaczyłem cię na scenie, byłem zafascynowany Julią. Ale Julia nie istnieje – kobieta ze sceny była tylko fantazją. Popełniłem błąd, zapominając o tym, gdy spotkaliśmy się w pubie.

Aksel tylko tak mógł wytłumaczyć sobie swoje nietypowe zachowanie. Odkąd został władcą Storhval, nigdy nie poderwał kobiety w barze, nigdy nie zrobił niczego, co mogłoby zagrozić jego reputacji odpowiedzialnego, moralnego księcia, który był przeciwieństwem ojca.

Helvete, ze względu na swoją pozycję zataił nawet krótkie istnienie własnego syna.

– Kochałem się z Julią – powiedział. – Na jedną noc zapomniałem, że jestem księciem. Tak jak powiedziałaś, byłem zwykłym facetem, który pożądał pięknej kobiety. Rano fantazja dobiegła końca. Ty jesteś aktorką, a ja księciem i władcą mojego państwa. Przeznaczone są nam inne ścieżki.

Mina powtarzała sobie, że przyjechała do Storhval, by odzyskać dobre imię i przekonać Aksela, że nie mogła powiadomić prasy o ich wspólnej nocy. Głęboko w sercu wiedziała jednak, że prawdziwym powodem, dla którego go szukała, była silna więź, którą z nim poczuła, gdy się kochali. Co więcej, była pewna, że on też ją poczuł. Jego słowa zdawały się przeczyć jej teorii.

– W takim razie dlaczego zaprosiłeś mnie do Paryża? – zapytała.

– Kiedy powiedziałem ci, że wracam do Storhval, wydawałaś się smutna. Uznałem, że miło będzie pozwolić ci uwierzyć, że chcę się z tobą jeszcze spotkać.

Minę zalała fala upokorzenia. Jak mogła być tak głupia? Nagle przypomniała sobie, że Aksel nazwał ją Julią po tym, jak ją pocałował. Wówczas nie przypisywała temu żadnego znaczenia, teraz wiedziała jednak, że kochał się z wymyśloną kobietą. Był zafascynowany Julią, a nie aktorką, która grała jej rolę. Fatalnie zinterpretowała tę sytuację.

Ale czy na pewno?

Wróciła myślami do ubiegłej nocy, przypominając sobie spojrzenie Aksela na chwilę przed tym, jak w niej doszedł. Przez kilka chwil czuła, że w niezrozumiały sposób ich dusze spotkały się ze sobą.

Ubiegłej nocy działał jej aparat słuchowy. Czy Aksel naprawdę mógł udawać emocje, które słyszała w jego jękach?

Jeśli mówił prawdę i chodziło mu tylko o seks, to dlaczego odwrócił wzrok, gdy to mówił? Dlaczego nadal unikał jej spojrzenia? Mina była ekspertką w czytaniu mowy ciała, a napięcie, które od niego emanowało, sugerowało, że nie mówił jej całej prawdy.

– Czyli pragnąłeś Julii ze swoich fantazji, a nie prawdziwej kobiety, Miny Hart? – zapytała. Nie spojrzał na nią, a ona dotknęła jego twarzy, obracając ją w swoim kierunku. – Udowodnij to – powiedziała.

– Co masz na myśli? – zapytał zaskoczony.

– Pocałuj mnie i udowodnij, że cię nie podniecam.

– Nie bądź śmieszna.

Stanęła na palcach i zbliżyła się do niego na tyle blisko, że gdy mrugnął, poczuła jego rzęsy na swojej skórze.

– Czego się boisz? – zapytała. – Jeśli cię pocałuję, a ty nie zareagujesz, będę wiedziała, że mówisz prawdę i rzeczywiście mnie nie pragniesz.

Zesztywniał, ale nie odepchnął jej od siebie. Ugryzła jego wargę, wiedziona frustracją, po czym wykorzystała jego zaskoczenie i wepchnęła mu język w usta.

Mocno zacisnął ręce na jej ramionach. Zamarła, spodziewając się, że ją od siebie odepchnie. Choć było to niewiarygodne, nagle zaczął jednak odwzajemniać pocałunek. Chwycił pukiel jej włosów, przejmując kontrolę nad sytuacją.

Wreszcie podniósł ją i zaniósł do sypialni.

Mina triumfalnie zdała sobie sprawę, że jej kobiecy instynkt nie zawiódł, a on naprawdę jej pragnął. Zdradziło go szalone bicie serca i drżące dłonie, którymi rozpinał jej koszulę. Z rumieńcem na twarzy zdejmował jej stanik, a jej sutki stwardniały, jeszcze zanim zdążył dotknąć jej piersi.

– Doprowadzasz mnie do szaleństwa, zielonooka wiedźmo.

Uśmiechnęła się, czytając mu z ust.

– Kim jestem?

Skrzywił się.

– Jesteś Miną.

– Nie Julią?

Teraz rozumiał.

– Jesteś wiedźmą – powtórzył.

Nigdy wcześniej nie doświadczył tak obezwładniającej żądzy. Chwycił jej piersi i zaczął pieścić nabrzmiałe sutki, uśmiechając się, gdy słyszał jej gorączkowy oddech. Jęknęła, gdy zaciskał usta kolejno na obu sutkach. Czuła erekcję pod jego dżinsami i gorączkowo rozpięła mu rozporek, pragnąc jak najprędzej poczuć go w sobie.

Rozdarła jego koszulę i przejechała dłońmi po burzy kręconych blond włosów na jego torsie. Ściągnęła figi, a jego duża dłoń momentalnie znalazła się między jej udami, dotykając najczulszych miejsc.

Mina zamknęła oczy i zatraciła się w ciemnym cichym świecie, w którym dominowały inne zmysły. Niemal doszła, gdy Aksel wsunął palec w jej wilgotne wnętrze.

Objęła dłonią jego potężną erekcję, a gdy przypomniała sobie, jak wypełnił ją ostatniej nocy, przeszedł ją dreszcz ekscytacji. Uniosła wzrok, studiując jego wyrafinowane rysy, i mocniej zabiło jej serce. Uśmiechnęła się, nie zdając sobie sprawy z faktu, że jej oczy odzwierciedlały jej nadzieję i oczekiwanie, jednak Aksel zamarł, przeklinając swoją głupotę.

Zderzenie z rzeczywistością nie należało do przyjemnych. Nie mógł kontynuować tej sytuacji z wielu powodów, w tej chwili najważniejszym z nich był jednak fakt, że za nic nie mógł sobie pozwolić na seks bez zabezpieczenia. Nigdy nie zabrał do swojego azylu żadnej kobiety i nie trzymał w chacie prezerwatyw. Być może Mina korzystała z innej

metody antykoncepcji, jednak kilka lat temu Karena powiedziała mu, że brała tabletki. Nie zaufał od tamtej pory już żadnej kobiecie.

W jego myślach mignęła seria obrazów. Przypomniał sobie, jak wpatrywał się w kołyskę Finna i odsunął koc, który zasłaniał połowę jego twarzy. Początkowo myślał, że syn spał. Wyglądał tak spokojnie. Jego gładka skóra przypominała porcelanę – ale jego mały policzek był zimny jak marmur.

Aksel poczuł przypływ cierpienia. Były też inne powody, dla których powinien oprzeć się syreniemu śpiewowi ciała Miny, a tym bardziej spojrzeniu, które sugerowało, że miała nadzieję na coś więcej niż seks. Musiał dać jej do zrozumienia, że to nie wchodziło w grę. W środku był zimny i pusty niczym arktyczna tundra.

– Nie przestawaj – wyszeptała.

Zastanawiał się, czy słyszała własny, rozpaczliwie pożądliwy głos. Spojrzał na jej szczupłe nagie ciało i nie był w stanie jej odrzucić, gdy była tak bezbronna.

Helvete! Jak mógł pozwolić, by sprawy zaszły tak daleko?

Powtarzał sobie, że gdyby odmówił jej tego, czego tak mocno chciała, zachowałby się okrutnie. Skoro nie był w stanie dać jej niczego więcej, mógł chociaż obdarzyć ją przyjemnością.

Jęknęła, gdy wsunął w nią kolejny palec, a on zmusił się, by zignorować zew własnego pożądania i skupił się na Minie, która zamknęła oczy, trzęsąc się bez opamiętania.

– Aksel...

Widok jej łez przepełnił go nienawiścią do samego siebie. Specjalnie dla niego przyleciała do Storhval, bo wierzyła, że ubiegła noc była wyjątkowa dla nich obojga. Wysuwając z niej palce, ponuro zdał sobie sprawę, że brutalna prawda z pewnością ją skrzywdzi.

Mina przyglądała mu się, gdy wstawał z łóżka, a zmęczenie wywołane orgazmem zmieniło się w ekscytację, którą czuła na myśl, że Aksel za moment zrzuci z siebie dżinsy i w nią wejdzie. Nie poznawała lubieżnej istoty, którą się przy nim stawała.

Zamiast pozbawić się reszty ubrań, Aksel zapiął jednak rozporek i podszedł do drzwi.

– Aksel... Wszystko w porządku?

Odwrócił się, by widziała jego twarz, a ona wzdrygnęła się na widok lodowatego spojrzenia. Jego usta formowały słowa, które nie miały sensu.

– Nic nie jest w porządku. Nie powinnaś była przyjeżdżać do Storhval.

Gdy Mina zdała sobie sprawę, że ją odtrącał, zrobiło jej się słabo.

– Ubiegłej nocy... – zaczęła, on jednak jej przerwał.

– Ubiegła noc była pomyłką, której nie zamierzam powtarzać.

– Dlaczego?

Mina nie zdawała sobie sprawy z emocji czających się w jej głosie, a Aksel starał się nie dać po sobie poznać gnębiącego go poczucia winy.

– Czy to dlatego, że jestem głucha? Pragnąłeś mnie, kiedy nie wiedziałeś o mojej utracie słuchu. Nie wiem, jak mam rozumieć twoją nagłą zmianę zdania.

– To nie dlatego nie mogę uprawiać z tobą seksu – powiedział chłodno.

– Zatem dlaczego?

– Nie mogę mieć z tobą romansu. Jestem księciem Storhval i muszę być oddany państwu.

– Rozumiem, że masz wiele zobowiązań. – Nadal pamiętała słowa taksówkarza, który powiedział, że Aksel musiał na nowo zyskać poparcie mieszkańców Storhval po nieudanych rządach jego ojca. – Ale mieszkańcy Storhval z pewnością rozumieją, że w pierwszej kolejności jesteś człowiekiem, a dopiero później księciem.

Aksel skrzywił się, wyobrażając sobie, jak zareagowałaby jego babcia na brak zrozumienia książęcych obowiązków okazywany przez Minę. Przygotowywał się do tej roli, odkąd zrobił swój pierwszy krok. Pamiętał, że gdy był mały, księżna Eldrun strofowała go za bieganie po pałacu, naciskając, by przechadzał się po nim dostojnym krokiem, jak przystało na przyszłego monarchę.

– Złożyłem przysięgę, obiecując, że będę oddany mojemu państwu i narodowi. Zawsze w pierwszej kolejności będę księciem.

– Czy przedkładasz swoje obowiązki nad wszystko inne, by zrekompensować nieudane rządy ojca?

Aksel zamarł.

– Skąd wiesz, jakim władcą był mój ojciec?

Gorzko się uśmiechnęła.

– Mój ojciec mawia, że jeśli chcesz usłyszeć szczerą opinię o polityce lub czymkolwiek innym, musisz porozmawiać z taksówkarzem.

– Czy taksówkarz, z którym rozmawiałaś, wspomniał, że w trakcie rządów mojego ojca wielu z jego własnych ministrów popierało ruch na rzecz obalenia monarchii? W społeczeństwie dochodziło do protestów, a dynastię Thoresenów, która rządziła Storhval od ośmiu wieków, niemal obalono. Mój ojciec zdradził Storhval, wyprzedając rezerwy złota i inne formy majątku należące do państwa, by móc pozwolić sobie na swój ekstrawagancki styl życia. Nie bez powodu nazywano go playboyem, a społeczeństwu nie podobało się, że dawał zły przykład. Odzyskanie ich zaufania zajęło mi dwanaście lat. – W oczach Aksela rozbłysnął gniew. – Teraz natomiast, przez twojego przeklętego znajomego, który sfotografował mnie z aktorką o wątpliwej reputacji, rozniosły się plotki, że prowadzę podwójne życie i też jestem playboyem.

Gdy tylko wypowiedział te słowa, Aksel zrozumiał, że był niesprawiedliwy. To on ponosił winę za zaistniałą sytuację. Bóg raczy wiedzieć, co sobie myślał, zapraszając Minę do hotelu. Prawdę mówiąc, w ogóle nie myślał. Był zafascynowany zielonooką czarodziejką i zaryzykował utratę reputacji oraz poparcia narodu, by zaspokoić swoje potrzeby.

Mina pobladła, czytając z jego ust. Jak śmiał oceniać ją na podstawie tego, co wyczytał w prasie? Prawda była taka, że

miała za sobą tylko jedną seksualną relację – dwie, jeśli liczyć Aksela.

– Raz jeszcze powtarzam, że nie dałam prasie cynku – powiedziała. – Na własnej skórze przekonałam się, że paparazzich bardziej obchodzą kłamstwa i skandale niż prawda.

Była co prawda utalentowaną aktorką, ale czy naprawdę potrafiła tak przekonująco kłamać?

Gdy Aksel dostrzegł łzy w jej oczach, poczuł się nawet większym draniem niż wtedy, gdy przestał się z nią kochać.

– Powinnaś się zdrzemnąć. Wyjedziemy stąd, kiedy tylko się rozpogodzi, a to oznacza, że być może będę cię musiał wcześnie obudzić. Zanim się położysz, wrzuć do kominka jeszcze kawałek drewna, powinno ci być ciepło.

– A ty? – Mina zatrzymała go, gdy zaczął wychodzić z pokoju. – Gdzie będziesz spał?

– Na kanapie w salonie.

– Nie chcę pozbawiać cię łóżka – zawahała się. – Jest duże, zmieścimy się w nim oboje.

– Nie sądzę.

Mina zarumieniła się, zdając sobie sprawę, że szydził.

– Nie martw się, będę się trzymać mojej strony.

Odwrócił się, jednak zanim to zrobił, Mina zdołała wyczytać z jego ust słowa, które powiedział sam do siebie.

– Chciałbym mieć pewność, że uda mi się cię nie dotknąć, zielonooka kusicielko.

Przeszedł do salonu, chwytając butelkę akevittu, zanim rozłożył się na kanapie. Mina była pewna, że nie wymyśliła

sobie żądzy, którą dostrzegła w jego spojrzeniu. Aksel uważał, że jego zobowiązania wobec kraju były ważniejsze niż jego osobiste potrzeby. Być może to wyjaśniało samotność malującą się na jego twarzy.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

Gdy Mina się obudziła, wstała z łóżka i odsłoniła zasłony. Nie padał śnieg, jednak zbierające się na niebie chmury wyglądały złowieszczo. Aksel mógł mieć rację, mówiąc, że być może utkną w chacie na dłużej.

Choć na zegarku była dziewiąta, na zewnątrz było ciemno. Pod koniec miesiąca zaczynała się noc polarna, a słońce dopiero w przyszłym roku miało przekroczyć linię horyzontu.

Nagły ruch przykuł jej uwagę i dostrzegła Aksela rąbiącego drewno przed domem. Umięśnione uda odznaczały mu się pod dżinsami, gdy rzucił siekierę i podniósł porąbane szczapy.

Mina często przeklinała swoją impulsywną naturę, jednak nie mogła się powstrzymać i otworzyła okno, by uformować kulę ze śniegu leżącego na parapecie. Wymierzyła cel, a śnieżka wylądowała między łopatkami Aksela. Podskoczył i prawdopodobnie coś krzyknął, Mina była jednak zbyt daleko, by czytać mu z ust. Musiał usłyszeć, jak zamykała okno, bo odwrócił się w jej stronę, a jego zszokowany wyraz twarzy sprawił, że się uśmiechnęła. Dobrze było wiedzieć, że był nie tylko księciem, ale i człowiekiem.

Jako że Mina nie zabrała żadnych ubrań na zmianę, musiała założyć koszulę Aksela, którą zdjął, gdy ubiegłej nocy zaczęli się kochać. Koszula sięgała jej do połowy uda,

a Mina, uspokojona faktem, że wygląda choć w połowie przyzwoicie, pospiesznie zwiedziła resztę chaty. Weszła do przestronnej kuchni, akurat gdy Aksel wszedł tylnymi drzwiami. Zamarła, gdy dostrzegła śnieżkę w jego dłoni.

– Nie! – Za późno zrobiła unik, a śnieżka trafiła w jej klatkę piersiową.

Ze śmiechem się odsunęła, nagle zauważyła jednak, że trzyma w dłoni kolejną śnieżkę. Zaczęła uciekać, ale z łatwością ją złapał i z szelmowskim uśmiechem wsunął jej śnieg pod koszulę.

– Zimno – jęknęła, gdy topniejący śnieg spływał jej po piersiach.

Chwycił jej podbródek i rozbawiony skierował jej twarz w swoją stronę.

– Prosiłaś się o to, aniele.

– To niesprawiedliwe, że przyniosłeś śnieg do domu. Nie znasz zasad walki na śnieżki?

– Nigdy w żadnej nie uczestniczyłem.

– Nigdy? – Mina zerknęła na zimowy krajobraz za oknem. – Przecież mieszkasz w krainie śniegu i lodu. W dzieciństwie musiałeś walczyć z innymi dziećmi na śnieżki i z pewnością lepiłeś bałwany?

– Nie chodziłem do szkoły i rzadko bawiłem się z innymi dziećmi.

Nie potrafiła ukryć zaskoczenia.

– To... smutne. Wiem, że jesteś księciem, ale w Anglii dzieci wywodzące się z rodziny królewskiej uczęszczają do

szkoły. Czy twoi rodzice nie uważali, że to ważne, byś przebywał z rówieśnikami?

Aksel spochmurniał.

– Wychowywała mnie babcia, bo rodzice byli zajęci własnym życiem. Uczyłem się w pałacu pod okiem doskonałych nauczycieli, a w wieku osiemnastu lat poszedłem na studia.

Lata spędzone na Uniwersytecie Cambridge stanowiły najszczęśliwszy okres w jego życiu. Dobrze się czuł w towarzystwie innych studentów, którzy pochodzili z różnych środowisk, i bardzo cenił sobie poczucie wolności oraz możliwość prowadzenia normalnego życia, z dala od zasad panujących w pałacu.

Mina przypomniała sobie słowa taksówkarza.

– Słyszałam, że twoja matka jest Rosjanką, a mieszkańcom Storhval nie podobało się, że twój ojciec wziął ją za żonę.

– Dawniej często mieliśmy napięte stosunki z Rosją. To prawda, że wybór mojego ojca nie spotkał się z aprobatą, zwłaszcza że matka nie ukrywała, że nie pała sympatią do Storhval i wolała być w Moskwie. Dorastałem w pałacu pod okiem babci. Ojciec większość czasu spędzał ze swoimi kochankami na Lazurowym Wybrzeżu.

Mina miała wrażenie, że w dzieciństwie Aksel był pozbawiony miłości i czułości. Oczami wyobraźni widziała go jako poważnego chłopca, który bawił się w pojedynkę w potężnym pałacu.

– Wspominałeś, że masz siostrę.

– Linne jest ode mnie dziesięć lat młodsza i z reguły mieszkała z matką. Jako dzieci nie byliśmy blisko, choć teraz mamy dobre stosunki.

– Mieszka z tobą w pałacu?

– Czasami tam się zatrzymuje, ale obecnie jest na statku badawczym na Alasce. Linne jest glacjologiem. Sam studiowałem glacjologię, zanim musiałem wrócić do Storhval, by zacząć władać państwem.

Mina dostrzegła cień żalu w jego oczach.

– Wolałbyś być naukowcem niż księciem? – zapytała wiedziona przeczuciem.

– Nie ma znaczenia, co bym wolał. Rola księcia była mi przeznaczona i jestem zobowiązany, by rządzić krajem najlepiej, jak potrafię.

Przytaknęła zamyślona.

– Myślę, że musiałeś czuć się samotny, gdy byłeś dzieckiem. Wiem, jak to jest. Moi rodzice postanowili wysłać mnie do zwykłej szkoły. Byłam tam jedynym głuchym dzieckiem i zawsze czułam się odmieńcem. Tylko siostra rozumiała, jak ciężko było mi odnaleźć się wśród rówieśników. Nie wiem, jak bym sobie poradziła bez Darcey. Była moją najlepszą przyjaciółką i broniła mnie przed innymi dziećmi, które wyzywały mnie od głupich, bo wstydziłam się mówić.

Aksel spojrzał na nią skonsternowany.

– W takim razie dlaczego zostałaś aktorką?

– W mojej rodzinie są sami aktorzy. Mój ojciec często jest określany mianem najwybitniejszego aktora

szekspirowskiego, ale matka też jest bardzo utalentowana. Występowanie na scenie mam we krwi. Uznałam, że nie pozwolę, by utrata słuchu wpłynęła na to, kim jestem i jaką ścieżkę kariery wybiorę. Wydaje mi się, że chciałam udowodnić ojcu, że mogę być dobrą aktorką pomimo mojej głuchoty. Tata mnie wspierał, ale wiem, że powątpiewał w to, czy uda mi się występować. Chciałam, by był ze mnie dumny. Teraz natomiast jest wściekły – powiedziała ze smutkiem.

– Dlaczego jest na ciebie zły?

Co go to obchodziło? Powtarzał sobie, że nie interesuje go życie Miny, jednak prześladowała go wizja małej dziewczynki starającej się poradzić sobie z utratą słuchu i odrzuceniem rówieśników.

– Nie podobało mu się, że moje zdjęcie z księciem i detale mojego rzekomego życia uczuciowego znalazły się na pierwszych stronach gazet. Oskarżył mnie o robienie z Szekspira opery mydlanej.

Aksel zmarszczył czoło.

– Powiedziałaś mu chyba, że to nie twoja wina, że dopadli cię paparazzi?

– Oczywiście, że tak, ale on też mi nie uwierzył – odparła z goryczą.

Aksel poczuł niezrozumiały gniew. Miał ochotę skonfrontować się z Joshuą Hartem i powiedzieć mu, że powinien wspierać swoją piękną, utalentowaną córkę, która musiała wykazać się wielką odwagą, by zmierzyć się z wyzwaniami, które napotkała po utracie słuchu.

Wpatrywał się w Minę, a na widok mokrej koszuli przylegającej jej do piersi poczuł przypływ pożądania. Topniejący śnieg sprawił, że stwardniały jej sutki, które odznaczały się pod cienką, bawełnianą tkaniną.

Helvete! Musiał jak najszybciej zabrać ją z powrotem do cywilizacji, by odzyskać spokój umysłu.

– Linne zostawiła w szafie trochę ubrań. Wybierz sobie jakieś. Jeśli chciałabyś wziąć prysznic, jest jeszcze dużo ciepłej wody, a w spiżarni znajdziesz jedzenie – sięgnął po kurtkę. – Idę na spacer.

– Myślisz, że to dobry pomysł? Znów pada śnieg.

Aksel spojrzał za okno, dostrzegając płatki śniegu. Był tu ostatni raz przed nadejściem zimy i mógł nie mieć kolejnej szansy, by odwiedzić grób syna.

– Niedługo wrócę – powiedział i szybko zniknął z zasięgu jej wzroku.

Dżinsy i wełniany sweter siostry Aksela idealnie pasowały na Minę. Wypatrywała Aksela przez w połowie zamarznięte okno, ale nie było po nim śladu.

Po ponad dwóch godzinach dostrzegła, że idzie w stronę chaty, przemierzając zaspy śniegu, które sięgały mu do połowy uda. Gdy dotarł do celu, ściągnął buty i kombinezon i wszedł do kuchni, strzepując śnieg z włosów. Mina nie mogła zapanować nad przyspieszonym biciem serca, wpatrując się w szary sweter, który przylegał do jego szerokich ramion i torsu. Jego męskość na nowo rozbudziła w niej pożądanie, jednak gdy spojrzała mu w twarz, przeraziło ją jego puste spojrzenie. Chciała go zapytać, co

się stało, jednak zanim zdążyła się odezwać, wszedł do spiżarni i przyniósł z niej butelkę akevittu, po czym nalał sobie trunek do szklanki.

Zerknęła na czajnik na kuchence gazowej.

– Wstawiłam wodę na kawę. Chcesz trochę na rozgrzanie?

Usiadł przy stole naprzeciwko niej. Cynicznie się uśmiechnął, podnosząc szklankę.

– To rozgrzeje mnie bardziej niż kawa.

– Długo cię nie było. Zaczynałam się martwić, że coś się stało. Powiedziałeś, że w pobliżu są wilki – dodała, gdy uniósł brew.

– Wilki nie atakują ludzi. W gruncie rzeczy starają się ich unikać. Przyjeżdżam tu od dwudziestu lat i dobrze znam okolicę.

– Dlaczego przyjeżdżasz do tak odległego miejsca?

– Tylko tu mogę być sam i pomyśleć.

– I popić – skwitowała Mina, gdy wziął łyk mocnego trunku, spoglądając na pustą butelkę obok zlewu. – Picie w samotności to niebezpieczny nawyk. – Posłała mu wnikliwe spojrzenie. – O czym próbujesz zapomnieć?

– O niczym. – Gwałtownie wstał od stołu. – Przyjeżdżam tu, by zaznać nieco ciszy i spokoju, ale najwyraźniej nie będzie mi to dane, skoro non stop zadajesz pytania.

Gdy wychodził z kuchni, Mina zastanawiała się, w jaki czuły punkt uderzyła, wywołując tak silną reakcję. Czy w przeszłości przytrafiło mu się coś, co sprawiło, że zamknął się w sobie?

Wrócił do kuchni i pochylił się nad nią, unosząc jej podbródek.

– Masz się za pieprzonego psychologa?

– Właściwie to studiowałam psychologię i posiadam uprawnienia dramaterapeutki.

Aksel spojrzał jej w oczy i uszedł z niego cały gniew. Była blisko prawdy, uznając, że pił, by uwolnić się od przeszłości. W żadnym wypadku nie chciał zapomnieć Finna, ale czasami jedynym sposobem na złagodzenie dręczącego go poczucia winy było znieczulenie się alkoholem.

– Kim jest dramaterapeutka?

– Dramaterapia to forma psychoterapii. Dramaterapeuci wykorzystują techniki teatralne, by pomagać ludziom z zaburzeniami emocjonalnymi, od dorosłych cierpiących na demencję, po dzieci, które doświadczyły traumy. – Mina nie zdawała sobie sprawy, że jej ton stawał się coraz bardziej entuzjastyczny. – Jako dramaterapeutka wykorzystuję opowieści, odgrywanie ról, improwizację i pacynki. Jest mnóstwo przyrządów, które ułatwiają dzieciom eksplorowanie bolesnych doświadczeń.

Aksel się zainteresował, choć powtarzał sobie, że nie chce się angażować.

– Jak udaje ci się łączyć dramaterapię z karierą aktorską?

– Udało mi się pogodzić pracę z kursem, ale odkąd mam uprawnienia, myślę o porzuceniu aktorstwa na rzecz tej pracy. Kocham teatr. Pochodzę z rodziny Hartów, a aktorstwo mam we krwi. Od jakiegoś czasu myślę jednak, że chciałabym robić w życiu coś bardziej wartościowego.

Moja siostra zdobyła uprawnienia terapeutki mowy, kiedy zobaczyła, jak wiele dała mi terapia po utracie słuchu. Mam wrażenie, że moje doświadczenia zaowocowały empatią w stosunku do dzieci, które także przeszły jakąś traumę. Nie zostałam aktorką dla sławy. Nienawidzę show biznesu. Kiedy kręciłam film w Ameryce i media niesłusznie oskarżyły mnie o romans, odkryłam stronę aktorstwa, w której nie chciałam brać udziału. Zdjęcia, na których wchodzę z tobą do hotelu i wychodzę następnego ranka, były najgorszym, co mogło mi się przytrafić. Odgrzebano kłamstwa na temat mojej relacji z Dexterem Price'em, a moja reputacja legła w gruzach. Powinieneś być ze mną szczery i powiedzieć mi, kim jesteś, gdy się poznaliśmy.

Aksel wyglądał na wściekłego, ale nic nie powiedział. Chwycił butelkę akevittu i wyszedł z kuchni, a Mina nazwała się w myślach idiotką, bo gdy się nad nią pochylił, marzyła, by ją pocałował.

Około trzeciej mizerne słońce znów schowało się za horyzontem, a śnieżne chmury zniknęły z granatowego nieba. Aksel zapalił lampy naftowe, a Mina siedziała skulona przed kominkiem i czytała. Z zaskoczeniem odkryła, że wiele książek na regale było po angielsku.

– Angielski to drugi język urzędowy w Storhval – wyjaśnił Aksel. – Kiedy zostałem księciem, ustanowiłem, że szkoły muszą go nauczać.

Odłożył szkicownik, w którym niedbale rysował, i spojrzał na Minę.

– Dlaczego rodzice wysłali cię do zwykłej szkoły?

– Kiedy straciłam słuch, miałam osiem lat i umiałam mówić. Rodzice martwili się, że jeśli pójdę do szkoły specjalnej, stracę zdolność mówienia. Aparat, który wówczas nosiłam, nie był jednak tak dobry jak obecny i było mi ciężko – nie tyle w kwestii nauki, co poczucia braku akceptacji. Na szczęście nauczyłam się grać i dobrze wychodziło mi udawanie, że nie przejmuję się docinkami. Większość osób nie zdawała sobie sprawy, że czytałam im z ust, gdy nazywali mnie głupią.

– Bez wątpienia wyprowadziłaś swoich dręczycieli z błędu, zostając aktorką. – Aksel zmarszczył czoło, wyobrażając sobie, jak trudno musiało jej być w dzieciństwie, a prawdopodobnie nadal bywało.

– Chciałbym dowiedzieć się czegoś więcej o dramaterapii – powiedział. – Taka forma psychoterapii nie jest dostępna w Storhval, ale myślę, że mogłaby pomóc dzieciom z wioski rybackiej, których ojcowie utonęli w trakcie sztormu. Ucierpiało dwadzieścia rodzin, a każdy w wiosce Revika odczuł tę tragedię. Lokalni przywódcy i nauczyciele robią co mogą, ale te dzieci są zdruzgotane.

– Taka katastrofa musiała przyprawić je o traumę – wymamrotała Mina. – Dzięki dramaterapii mogłyby zrozumieć i wyrazić własne uczucia.

Przestała próbować skoncentrować się na lekturze i zerknęła na szkicownik.

– Co rysujesz?

– Ciebie.

Takiej odpowiedzi się nie spodziewała.

– Mogę zobaczyć?

Zawahał się, po czym wzruszył ramionami i podał jej szkicownik. Mina szerzej otworzyła oczy, wpatrując się w precyzyjny portret.

– Świetnie rysujesz. Brałeś lekcje?

– Nie. Rysowanie od dziecka było moim hobby.

– Na rysunku jestem ładniejsza niż w rzeczywistości.

– Nie zgadzam się. Nie potrafiłem oddać twojego piękna tak dokładnie, jak bym chciał.

Mocniej zabiło jej serce, jednak powtarzała sobie, że musiała się pomylić, gdy czytała mu z ust. Atmosfera stała się napięta, a Mina usiłowała to zignorować, zwracając uwagę na drugi szkicownik leżący na stole.

– Mogę obejrzeć twoje prace?

– Śmiało.

Większość rysunków przedstawiała rośliny i zwierzęta, które Aksel musiał zauważyć w górach. Emanowało z nich uznanie dla przyrody i emocje, które ukrywał przed światem.

Mina zamknęła szkicownik i westchnęła, uznając, że był dla niej zagadką. Wstała i zaniosła zeszyt Akselowi, kiedy mu go jednak podawała, ze środka wypadła na podłogę luźna kartka. Schyliła się, by ją podnieść, lecz on był szybszy. Mimo to Mina zdążyła dostrzec rysunek dziecka. Wydawało jej się, że niemowlak był bardzo mały, mógł mieć co najwyżej kilka tygodni.

Spojrzała na Aksela. Nie okazywał żadnych emocji, ale wydawał się dziwnie spięty, a w jego oczach pojawiła się na

sekundę niepokojąca pustka.

– Aksel...? – powiedziała niepewnie.

– Nie drąż, Mino.

Choć go nie słyszała, wyczuwała, że miał surowy ton głosu. Odwrócił się i odłożył szkicownik na regał.

Jej zdezorientowanie przybrało na sile, gdy zgasił lampy, a w pokoju zapadła ciemność, którą rozświetlał jedynie blask kominka. Nie widziała jego twarzy na tyle wyraźnie, by móc czytać mu z ust i zamarła, gdy położył jej rękę na ramieniu, by następnie zaprowadzić ją do okna. Widok, który ukazał się jej oczom, był tak spektakularny, że zapomniała o całym świecie.

Słyszała o istnieniu zjawiska zwanego zorzą polarną, ale w życiu nie spodziewałaby się tak niezwykłego przedstawienia. Wirujące chmury zieleni i różu wykonywały magiczny taniec. Eteryczne, mistyczne energie rzucały niesamowity blask rozświetlający ciemne niebo, a tęczowe kolory odbijały się na warstwie białego śniegu.

Mina była sparaliżowana pięknem tego zjawiska. Kiedy wpatrywała się w niebo, uszło z niej całe napięcie i nieświadomie oparła się o Aksela.

Aksel starał się zapanować nad emocjami. Widok portretu Finna był dla niego szokiem. Musiał go tam włożyć wiele lat temu.

Przypomniał sobie zaskoczone spojrzenie Miny, gdy zobaczyła rysunek. To oczywiste, że ciekawiło ją, kim było dziecko z portretu. Najbardziej szokujący był dla niego fakt,

że przez chwilę naprawdę rozważał powiedzenie jej prawdy o Finnie.

Dlaczego po tylu latach trzymania prawdy dla siebie pragnął otworzyć się przed tą kobietą? Być może chodziło o jej współczucie. Kto inny zrezygnowałby z kariery aktorskiej na rzecz pracy z dziećmi po przejściach?

Mimo to wątpił, że Mina okazałaby mu współczucie, gdyby się przyznał do tego, co zrobił. Przez osiem lat ukrywał fakt, że miał syna, przed mieszkańcami Storhval, przyjaciółmi, a nawet przed babcią. Wierzył, że tak jest najlepiej dla monarchii, ale zjadało go poczucie winy. Nie zasługiwał na współczucie ani na czułość, którą mu okazywała, gdy się kochali.

Cofnął się myślami dwie noce wstecz, a wspomnienie jej bliskości rozpuściło lód w jego sercu. Poczuł jej pośladki na swoich udach i przypomniał sobie jej aksamitną nagą skórę. Fala pożądania sprawił, że na chwilę zapomniał o bólu.

Ubiegłej nocy musiał wykazać się potężną siłą woli, by się jej oprzeć, w obecnym stanie ciężko mu jednak było sobie przypomnieć, dlaczego musiał to zrobić.

Pragnął przycisnąć usta do jej białej szyi, pragnął tego tak bardzo, że ścisnął jej ramię, sprawiając, że się wzdrygnęła. Odwróciła się w jego stronę, a jej usta znalazły się kilka centymetrów od jego ust. Pokusa była nie do wytrzymania. Pochylił głowę, niemal muskając jej wargi. Tylko jeden pocałunek, powtarzał w myślach.

Głos w głowie ostrzegł go, że jeden pocałunek mu nie wystarczy. Jej urok od razu by go zniewolił. Powód, dla

którego zwalczył ubiegłej nocy żądzę, nie uległ zmianie. Nie mógł uprawiać seksu bez zabezpieczenia, ryzykując, że Mina zajdzie w ciążę. Niesprawiedliwie byłoby także pozwolić jej uwierzyć, że pragnie związku.

Mina lekko się zatoczyła, gdy Aksel puścił jej ramię. Nie wiedziała, dlaczego tak gwałtownie się od niej odsunął, skoro chwilę wcześniej zamierzał ją pocałować. Zdezorientowana przyglądała się, jak zapala lampę naftową. W jasnym świetle jego twarz wydawała się bez wyrazu, ale niebieskie oczy były zimne niczym lód. Niechętnie się do niej zbliżył, by mogła czytać mu z ust.

– Załóż kombinezon – poinstruował ją. – Na niebie nie ma chmur, co oznacza, że przez kilka najbliższych godzin nie będzie padał śnieg. Zamierzam spróbować nas stąd wydostać.

Jasno dał jej do zrozumienia, że nie zamierza spędzać z nią więcej czasu, niż jest to konieczne. Poirytowana Mina uznała, że ma dość jego huśtawek nastrojów. Przyjazd do Storhval był błędem, a ona pragnęła jak najprędzej wrócić do domu i zapomnieć, że poznała księcia.

ROZDZIAŁ ÓSMY

Podróż powrotna przebiegła bez większych problemów. Pługi śnieżne odblokowały drogi i w końcu udało im się dotrzeć do stolicy Storhval, Jonji. Ich oczom ukazały się wieżyczki pałacu królewskiego wyłaniające się z mgły okalającej miasto.

– Dlaczego mnie tu przywiozłeś? Myślałam, że zawieziesz mnie prosto na lotnisko – powiedziała Mina.

Aksel musiał zatrzymać się przed bogato zdobioną bramą pałacu, czekając, aż się otworzy.

– Wszystkie loty zostały odwołane z powodu gęstej mgły. Będziesz musiała zatrzymać się dziś w pałacu.

Za oknem mignęło jasne światło.

– Co, u licha...? – Aksel zamarł, gdy rozbłysła kolejna lampa błyskowa. – Nie spodziewałem się tu prasy – warknął. Brama wreszcie się otworzyła, a on ruszył z piskiem opon. – Lepiej przygotuj się na komitet powitalny – powiedział.

– Co masz na myśli?

– Zobaczysz.

Gdy Aksel eskortował ją do pałacu, zrozumiała, o co mu chodziło. Choć był środek nocy, dziesiątki ludzi czekały przed wejściem, by powitać księcia. Mina domyślała się, że wokół unosił się gwar, nie mogła jednak nadążyć za wypowiedziami zgromadzonych, czytając im z ust.

Instynktownie trzymała się blisko Aksela i odetchnęła z ulgą, gdy wreszcie zamknął za nimi drzwi w pomieszczeniu, które wyglądało na jego biuro.

– Ostrzegałem – powiedział. – Musi ci być ciężko czytać z ust w tłumie. W trakcie twojego pobytu w pałacu możesz przynajmniej naładować baterie w aparacie.

– Czego chcą ci wszyscy ludzie?

– Zawsze jest jakaś sprawa, która według rządu wymaga mojej niezwłocznej uwagi.

Przez chwilę zastanawiał się, jak wyglądałoby jego życie, gdyby nie był księciem i mógł robić, co mu się podoba, na przykład kochać się z kobietą, której pożądał jak żadnej innej. Szybko przypomniał sobie, że takie mrzonki nie miały sensu.

– Zgodnie z prognozami jutro po południu mgła powinna ustąpić. Jeden z moich pracowników zawiezie cię na lotnisko i kupi ci bilet. W jakiej dzielnicy Londynu mieszkasz?

– W Notting Hill, ale nie wrócę do domu, dopóki paparazzi nie przestaną pod nim wystawać.

Aksel spochmurniał.

– Nękają cię dziennikarze?

– Moja przyjaciółka widziała ich zgrają przed moim domem. Nie będzie jej przeszkadzało, jeśli zatrzymam się u niej na kilka dni. Mam nadzieję, że plotki o moim rzekomym romansie z księciem prędko umrą śmiercią naturalną. – Rzuciła mu gorzkie spojrzenie. – Ale to nie twój

problem. Twój wielki pałac zapewnia ci ochronę przed prasą.

Mina przypomniała sobie, że nie do końca było to zgodne z prawdą, bo przed pałacem czekali dziennikarze. Zastanawiała się, czy Akselowi przeszkadzał fakt, że każdy jego ruch był śledzony przez media. W pewnym sensie ten piękny pałac był jego więzieniem.

Aksel wydawał się spięty.

– Przykro mi, że masz przeze mnie problemy. Powinienem był ci powiedzieć, kim jestem, kiedy się poznaliśmy.

– Dlaczego tego nie zrobiłeś?

Zawahał się.

– Mogłabyś pomyśleć, że kłamię, by ci zaimponować, a w rezultacie nie przyjąć mojego zaproszenia.

– Przejąłbyś się, gdybym odmówiła?

– Tak.

– Zatem dlaczego odtrąciłeś mnie w chacie? Pozwoliłeś mi myśleć, że mnie nie pragniesz.

Łzy lśniące w jej oczach wzbudziły u Aksela poczucie winy.

– Z moją rolą wiążą się oczekiwania, przez które nie moglibyśmy być w związku – powiedział.

– To kolejna rzecz, o której zapomniałeś wspomnieć, gdy poszedłeś ze mną do łóżka.

– Do cholery, Mino. – Chwycił ją, gdy się odwróciła, i obrócił w swoją stronę. – Do cholery – warknął, biorąc ją w ramiona i wpijając w nią usta. Nie mógł opanować przemożnego pragnienia, by posiąść jej piękne ciało.

Pukanie do drzwi ściągnęło go na ziemię. Niechętnie oderwał od Miny usta, a gdy patrzył w jej rozmarzone oczy, czuł się coraz bardziej winny. Nie mógł się dziwić jej skonsternowaniu, skoro sam nie rozumiał swojego zachowania.

– Potrzebują mnie – powiedział i poszedł otworzyć. Widok jego głównego doradcy nie poprawił mu humoru. – Czy to nie może poczekać, Haraldzie? – zapytał oschle.

Doradca w starszym wieku zmarszczył czoło, gdy dostrzegł za jego plecami Minę z rozczochranymi włosami.

– Obawiam się, że nie. Muszę niezwłocznie z panem porozmawiać.

Aksel przypomniał sobie, że jego zobowiązania musiały brać górę nad życiem osobistym. Choć bardzo chciał ponownie wziąć Minę w ramiona i zanieść ją do łóżka, nie mógł pozwolić, by pożądanie zrobiło z niego słabego głupca, co miało już miejsce w przypadku jego ojca.

Odsunął się, by wpuścić doradcę, i wezwał służbę.

– Hans zaprowadzi cię do twojego pokoju, a jutro odwiezie cię na lotnisko – powiedział Minie, gdy przybył kamerdyner.

Nie mogła uwierzyć w chłód jego spojrzenia, skoro jeszcze przed chwilą tak namiętnie ją całował. Wyczuwała, że powrót do roli zdystansowanego księcia miał coś wspólnego z obecnością siwego mężczyzny w garniturze, który patrzył na nią z dezaprobatą.

Przypomniała sobie, że nie bez powodu była aktorką. Duma kazała jej zachować godność i nie pozwolić, by Aksel

zauważył, jak ją zranił.

Posłała mu gorzki uśmiech.

– Żegnaj, Aksel. Mam nadzieję, że pewnego dnia zrozumiesz, że nie możesz wiecznie pokutować za błędy ojca. Nawet książę ma prawo odnaleźć szczęście.

Gdy wychodziła z pokoju, Aksel czuł pokusę, by za nią wybiec.

– Wasza wysokość? – Głos Haralda Petersena sprowadził go na ziemię. – Benedykt Lindburg poinformował mnie, że dziennikarze czekali przed bramą i mogli zauważyć, że towarzyszyła panu panna Hart.

– Bez wątpienia ją zauważyli – ponuro odparł Aksel.

– W takim razie mamy problem. Mieszkańcy Storhval mogli przeoczyć pański londyński romans z aktorką, ale obawiam się, że będą mniej wyrozumiali, gdy wyjdzie na jaw, że zabawia pan swoją kochankę w pałacu, tak jak robił to pana ojciec. Ostatnie, czego nam trzeba, to by przypięto panu łatkę playboya – westchnął Harald. – Przez ostatnie dwanaście lat udowodnił pan, że dobrze włada państwem, ale społeczeństwo chce mieć pewność, że monarchia nie upadnie. Właśnie dlatego zachęcam, by rozważył pan znalezienie żony. Mnóstwo storhvaliańskich arystokratek świetnie nadałoby się do tej roli. Jeśli lud dostanie księżną i będzie oczekiwał nadejścia pańskiego potomka, z pewnością zwiększy się poparcie dla dynastii Thoresenów i zagwarantuje pan krajowi stabilność.

– Co jeśli nie chcę się żenić? – zapytał szorstko Aksel.

Jego główny doradca wyglądał na zszokowanego.

– To pański obowiązek.

– No tak, obowiązek – skrzywił się Aksel. – Nie sądzisz, że wiele już poświęciłem w imię obowiązków? Nie mogę wymawiać imienia własnego syna wśród ludzi. – Poczuł ucisk w gardle i pospiesznie się odwrócił. – Nie mogę go opłakiwać.

Gdy ponownie spojrzał na doradcę, jego twarz nie wyrażała żadnych emocji.

– Rozważę twoją sugestię, Haraldzie – powiedział obojętnie. – Możesz już iść.

– A co z panną Hart? – zapytał zaniepokojony Harald.

– Coś wymyślę. Powiedz Benedyktowi, żeby przez resztę wieczoru nikt mi nie przeszkadzał.

Następnego ranka Aksel stał w swoim biurze, wpatrując się w śnieżny krajobraz za oknem. Starał się zignorować przyspieszone bicie serca, gdy rozległo się pukanie do drzwi, a następnie kamerdyner wprowadził Minę do środka.

– Twój aparat już działa? – zapytał Aksel.

– Tak. Dlaczego chciałeś się za mną spotkać? Zaraz wyruszam na lotnisko.

– Nastąpiła zmiana planu. Musimy pogadać.

Mina nagle zdała sobie sprawę, że nie byli sami. Był z nimi starszy mężczyzna, który poprzedniego wieczora wszedł do gabinetu Aksela, a jego lodowaty wzrok sprawił, że się zarumieniła.

– Nie sądzę, że mamy sobie jeszcze coś do powiedzenia – powiedziała.

Starszy mężczyzna podszedł bliżej.

– Panno Hart, najwyraźniej nie rozumie pani zasad panujących w pałacu. Książę wyraził chęć rozmowy, a pani musi go wysłuchać.

Aksel przeklął pod nosem.

– Mino, poznaj mojego głównego doradcę, Haralda Petersena. – Zerknął na starca. – Haraldzie, chciałbym porozmawiać z panną Hart na osobności.

– Wybacz mu obcesowość – powiedział do Miny po wyjściu doradcy. – Harald jest gorliwym entuzjastą monarchii, który ciężko pracował na to, by pomóc mi ją utrzymać po śmierci ojca. Bardzo mu zależy, bym nie zrobił niczego, co nie przypadłoby do gustu społeczeństwu.

– Musiał być wściekły, gdy zobaczył w gazetach twoje zdjęcia z aktorką, którą paparazzi ochrzcili Hollywoodzką Rozpustnicą – smętnie odparła Mina.

– Dlaczego nie pozwałaś gazet za pisanie kłamstw na twój temat?

– Nie miałam pieniędzy na wojnę z prasą, a Dexter nie zaprzeczył, że byliśmy kochankami, bo skandal zapewnił rozgłos jego filmowi. Miałam nadzieję, że ludzie o tym zapomną – i tak było, dopóki nie sfotografowano mnie z księciem. O czym chciałeś ze mną porozmawiać?

– Pięknie wyglądasz. Pasuje ci ta sukienka – powiedział, ignorując jej pytanie.

– Źle się czuję, nosząc ubrania twojej siostry bez jej wiedzy. – Zerknęła na kremową kaszmirową sukienkę. – Służąca powiedziała, że moja bluzka i spódnica są w praniu. Zwrócę sukienkę i buty, jak tylko dotrę do Londynu.

– Nie przejmuj się tym. Linne często dostaje ciuchy od projektantów, ale rzadko je wkłada. Sukienki koktajlowe niezbyt się sprawdzają na statku badawczym – odparł Aksel.

Oderwał wzrok od szczupłych nóg Miny, które wyglądały zabójczo w ośmiocentymetrowych szpilkach. Czuł nieodpartą pokusę, by zamknąć na klucz drzwi, zrzucić stertę papierów z biurka i kochać się z nią na wypolerowanym drewnie różanym.

Zmusił się, by skupić się na powodzie, dla którego ją tu wezwał.

– Musisz to zobaczyć – powiedział, podając jej gazetę.

Na pierwszej stronie Mina ujrzała zdjęcie, które zrobiono im po przyjeździe do pałacu. Siedzieli w samochodzie Aksela i wyglądali, jakby patrzyli sobie głęboko w oczy, w rzeczywistości wpatrywała się jednak w jego twarz, by móc czytać mu z ust.

Spochmurniała, gdy przeczytała nagłówek.

„Królewski romans – czy książę wreszcie odnalazł miłość?”

– Nie rozumiem. Wiem, że spekulowano na temat naszego romansu, ale dlaczego prasa miałaby sugerować, że to poważna relacja?

– Bo zabrałem cię do pałacu. Jesteś pierwszą kobietą, którą tu zaprosiłem. Dziennikarze z reguły nie gromadzą się przed bramą, ale mogłem się domyślić, że będą chcieli śledzić losy naszego rzekomego romansu. Gdybym wiedział, że będą na nas czekać, zarezerwowałbym ci pokój w hotelu.

Mina pospiesznie przeczytała tekst pod zdjęciem.

– Skąd dziennikarz, który to pisał, wiedział, że zdobyłam niedawno uprawnienia dramaterapeutki? – Szerzej otworzyła oczy, czytając dalej. – Napisali, że zaprosiłeś mnie do Storhval, bym pomogła dzieciom z wioski Revika, których ojcowie utonęli podczas sztormu. – Odłożyła gazetę i spojrzała na Aksela. – O co tu chodzi?

– Ograniczenie szkód – odparł chłodno. – Rzecznik prasowy pałacu ujawnił pewne informacje na twój temat, łącznie z twoim zawodem. Mówiłem ci już, że reputacja mojego ojca zraziła do niego ludzi – kontynuował, ignorując wściekłe spojrzenie Miny. – Nie mogę ryzykować, że naród uzna, że jestem jak on. Będzie lepiej, jeśli społeczeństwo uwierzy, że jestem w poważnym związku z empatyczną dramaterapeutką, która chce pomóc dzieciom z Reviki.

Mina potrząsnęła głową.

– Nie zamierzam być częścią żadnego podstępu. Będziesz musiał wydać oświadczenie, w którym wyjaśnisz, że doszło do pomyłki i nie jesteśmy w związku.

– Niestety to nie wchodzi w grę, biorąc pod uwagę, że zdjęcie, na którym wspólnie wjeżdżamy do pałacu, stanowi jasny dowód na to, że jesteśmy kochankami. Niektóre z gazet posunęły się nawet tak daleko, że zasugerowały ludziom, by spodziewać się ogłoszenia zaręczyn.

– Ludzie myślą, że możemy wziąć ślub? To niedorzeczne.

– Jak niezmiennie przypomina mi mój główny doradca, społeczeństwo od dawna ma nadzieję, że się ożenię i spłodzę następcę.

– Myślałam, że oczekuje się od ciebie, że weźmiesz za żonę kobietę ze Storhval?

– Wydaje mi się, że narodowość mojej żony nie zrobiłaby ludziom różnicy. To prawda, że moja matka nie była popularna, ale nie kryła się z faktem, że nie lubiła Storhval i nie miała czasu dla jego mieszkańców. Prasa dobrze zareagowała na twoją chęć niesienia pomocy dzieciom z Reviki. Cały naród przeżywa tę tragedię i wygląda na to, że twoja oferta złapała Storhvalian za serce.

– Ale ja nie oferowałam, że odwiedzę te dzieci. Podałeś prasie fałszywe informacje – gniewnie odpowiedziała Mina. – To znaczy, oczywiście, że chciałabym im pomóc, ale mój samolot odlatuje za godzinę.

– Anulowano twój bilet. Przez chwilę będziemy się musieli trzymać historii o romansie. Za kilka tygodni, kiedy pojedziesz do Nowego Jorku, by wystąpić na Broadwayu, z przykrością oznajmimy, że ze względu na presję związaną z karierą aktorki, zdecydowaliśmy się zakończyć nasz związek.

– Nieźle to sobie wymyśliłeś.

– Zwołałem awaryjne spotkanie z najważniejszymi członkami mojego rządu, by opracować możliwie najlepszą strategię.

– A nie przyszło ci do głowy, że mogę nie chcieć udawać zakochanej?

– Jeśli pozwolimy ludziom uwierzyć, że jesteśmy w związku, oboje odniesiemy korzyści. Po południu

odwiedzimy dzieci w Revice. To będzie dobry zabieg wizerunkowy.

Mina była zszokowana jego bezwzględną sugestią.

– Nie możesz wykorzystywać tych biednych dzieci, by zdobyć rozgłos.

– Nie tylko z tego powodu chcę je odwiedzić. Rozmawiałem z dyrektorką szkoły w Revice. Ella Holmberg z chęcią skorzysta z dramaterapii, by pomóc osieroconym dzieciom. Obawia się, że bez niezbędnej pomocy będą im grozić długofalowe zaburzenia emocjonalne.

– To akurat prawda – przyznała Mina.

– Nie możesz ponadto zaprzeczyć, że to ociepli twój wizerunek, a być może sprawi także, że ludzie zapomną o skandalu wynikającym z romansu z żonatym amerykańskim reżyserem.

– Nie odwiedzę tych dzieci tylko po to, by ocieplać swój wizerunek. To niesmaczne. – Mina podeszła do drzwi. – Przykro mi, ale wolę się trzymać pierwotnego planu i wyjechać ze Storhval. Jestem pewna, że prasa w końcu przestanie się nami interesować.

– A co z dziećmi rybaków? – zapytał, zanim zdążyła wyjść. – Ta tragedia boleśnie na nie wpłynęła. Mówiłaś, że zostałaś dramaterapeutką, bo utrata słuchu w dzieciństwie zaowocowała empatią wobec dzieci po traumatycznych przejściach. Mówiłaś, że chcesz robić coś znaczącego, to teraz masz na to szansę. – Podszedł do niej i spojrzał jej w oczy. – Proszę, byś pojechała do Reviki ze względu na dzieci.

Jego słowa przemówiły do jej sumienia. Czuła się rozdarta – z jednej strony chciała wyjechać, zanim zdołałby ją zranić, a z drugiej strony niezmiernie współczuła dzieciom, które musiały być zdruzgotane po utracie ojców.

Jej serce waliło jak szalone, gdy podjęła decyzję, modląc się, by jej nie żałowała.

– Pojadę z tobą do nich, by ocenić ich stan, jednak niewykluczone, że dramaterapia będzie musiała trwać wiele miesięcy.

Aksel przytaknął z satysfakcją.

– Jest coś jeszcze. Moja babcia chce cię poznać. – Widząc zaskoczenie Miny, zaczął wyjaśniać, w czym rzecz. – Kiedy księżna Eldrun zobaczyła nasze zdjęcia w gazetach, nie była zadowolona, bo przypomniało jej to o rządach mojego ojca. Babcia jest już stara i słaba, a żeby jej nie denerwować, zapewniłem ją, że jesteśmy w poważnym związku.

– Nie wierzę, że to zrobiłeś! – wybuchła Mina. – Mówiłam ci, że nie czuję się komfortowo, robiąc z ludzi idiotów, i nie mogę udawać przed twoją babcią, że cię kocham.

– Nie? – Zbliżył się, zanim domyśliła się jego intencji, i objął ją w talii, by następnie pocałować. Zesztywniała, nie zamierzając reagować, ale jej zdradzieckie ciało momentalnie się rozluźniło, gdy pogłębił pocałunek. Cicho jęknęła i zarzuciła mu ramiona na szyję, wtedy jednak się od niej odsunął.

– Całkiem przekonujące przedstawienie – wycedził. – Jestem pewien, że babcia uwierzy, że jesteś we mnie

zakochana.

Zarumieniła się, zwalczając pokusę, by go spoliczkować i zetrzeć ten kpiący uśmiech z jego twarzy.

– Ty też byłeś całkiem przekonujący. – Zszokowana dostrzegła cień koloru malujący się na jego policzkach. Błysk w jego oku podpowiadał jej, że nie był na nią taki uodporniony, na jakiego się kreował. – Może nie będziemy musieli kłamać? – wymamrotała.

– Co masz na myśli?

– Kto powiedział, że udawany związek nie może się przerodzić w prawdziwy?

– Ja – odparł surowo. – To nigdy się nie wydarzy. Jestem inny niż reszta ludzi. Nie odczuwam znanych im emocji.

– Czy to przez to, że jesteś księciem, przedkładasz obowiązki nad uczucia, a może jest jeszcze jakiś powód, dla którego stłumiłeś swoje emocje? – zapytała wiedziona intuicją.

Wspomnienie maleńkiej twarzy Finna rozbłysło w jego pamięci i poczuł znajomy ból w piersi. Miłość nierozerwalnie kojarzyła mu się ze stratą i cierpieniem, a on nigdy więcej nie chciał ich doświadczyć.

– Nie mam czego tłumić – odparł opryskliwie. – Jestem pusty w środku, a prawda jest taka, że nie chcę się zmieniać.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Mina po raz setny pomyślała, że musiała zwariować, skoro przystała na plan Aksela. Powtarzała sobie, że zrobiła to tylko dlatego, by pomóc osieroconym dzieciom z wioski rybackiej.

Przejeżdżali właśnie przez most, który prowadził na wyspę, gdzie była położona Revika. Choć było dopiero wczesne popołudnie, słońce już zaczynało zachodzić, zabarwiając niebo na złoto i różowo.

Zachwycające widoki za oknem nie pomogły jednak Minie zapomnieć o obecności Aksela. Poczuła ulgę, gdy dotarli do wioski rybackiej, jednak nie na długo, zgromadziło się tam bowiem mnóstwo dziennikarzy pragnących uwiecznić wizytę księcia i kobiety, która podobno mogła zostać księżną.

Przywitała ich dyrektorka szkoły, w której uczyła się większość dzieci dotkniętych tragedią.

– Dzieciom jest miło, że znów zdecydował się pan poświęcić im czas. Z niecierpliwością wyczekują kolejnych wizyt – powiedziała Ella Holmberg, dostrzegając zaskoczony wyraz twarzy Miny. – Książę Aksel przyjeżdża do Reviki co tydzień od zatonięcia łodzi – wyjaśniła.

Pierwszym, co uderzyło Minę po wejściu do świetlicy, była panująca tam cisza. W środku było ponad trzydzieścioro

dzieci i wiele wdów po rybakach. Ich smutek był namacalny i z pewnością nieprędko da się wygoić ich rany.

Ku jej zdziwieniu, gdy tylko Aksel wszedł do pomieszczenia, by powitać dzieci, na jaw wyszła łagodniejsza strona jego natury, która przypomniała jej o mężczyźnie, którego poznała w Londynie. Mina wiedziała, że aby obmyślić plan pomocy, najpierw musi zdobyć zaufanie dzieci, i była mile zaskoczona, gdy Aksel zgodził się wziąć udział w grach, które dla nich zorganizowała.

Wkrótce w świetlicy zrobiło się głośno. Rozbrzmiewały w niej liczne pogawędki, a nawet nieśmiały śmiech.

– W kolejnej zabawie będziemy udawać, że jesteśmy aktorami na scenie – powiedziała Mina. – Musimy pokazać widowni, jakie odczuwamy emocje, nie używając przy tym słów. Na przykład, jak pokazalibyśmy szczęście?

– Śmialibyśmy się i tańczyli – zasugerowała mała dziewczynka.

– Pokażcie mi to.

Dzieci przez kilka minut wykonywały ćwiczenie.

– A jak pokazalibyście gniew?

– Mielibyśmy nadęte miny – powiedział jeden z chłopców. – I tupalibyśmy nogami.

Nastrój panujący w świetlicy uległ subtelnej zmianie, gdy dzieci odgrywały gniew. Sporo z nich z impetem skakało po drewnianej podłodze, co było bardzo hałaśliwe, ale Mina zachęcała je, by kontynuowały.

– Gniew jest w porządku – powiedziała. – Czasami tłumimy w sobie uczucia zamiast dać im wyraz.

Gdy sesja dobiegła końca, dyrektorka szkoły podeszła do Miny, by z nią porozmawiać.

– Po raz pierwszy od tragedii dzieci dobrze się bawiły. To tylko jedna wizyta, a pani osiągnęła tak wiele.

– Z chęcią poświęcę im więcej czasu – odparła łagodnie Mina. – Myślę, że kilka miesięcy dramaterapii pomogłoby im wyrazić emocje.

Zerknęła na Aksela, zastanawiając się, jakie emocje on ukrywał za enigmatyczną fasadą. Rozmawiał akurat z jedną z wdów po rybakach. Kobieta kołysała w ramionach niemowlaka i podała go Akselowi. Zszokowana Mina dostrzegła, że przez sekundę widok dziecka zdawał się go odpychać. Na jego twarzy malowało się cierpienie, a choć Mina nie miała pojęcia, dlaczego tak dziwnie zareagował, instynktownie chciała mu pomóc i przemierzyła świetlicę, by stanąć u jego boku.

– Jaki piękny dzidziuś – powiedziała matce dziecka, które miało na sobie niebieskie ubranka. – Mogę potrzymać pani synka?

Kobieta się uśmiechnęła i podała niemowlę Minie. Mina usłyszała nerwowe wetchnięcie Aksela i dostrzegła krople potu na jego czole. Jego reakcja dała jej do myślenia.

Po chwili Aksel zaczął rozmawiać z kolejną wdową, a Mina oddała dziecko matce i wróciła do Elli Holmberg, choć nadal zastanawiała się, dlaczego Aksel bał się dotknąć dziecka.

Ella podążyła za jej spojrzeniem.

– Książę jest cudowny, prawda? Mnóstwo kobiet chciałoby go usidlić, ale dopóki się pani nie pojawiła, wydawał się zatwardziałym kawalerem. Chodziły słuchy, że wiele lat temu zakochał się w Rosjance, ale domyślam się, że odradzono mu poślubienie jej. Matka księcia Aksela była Rosjanką i nie cieszyła się popularnością wśród Storhvalian, podobnie jak jego ojciec.

Minę zszokowała myśl, że Aksel mógł być zakochany w kobiecie, której nie mógł poślubić. Czy przyszedł na jej spektakl, bo historia Romea i Julii kojarzyła mu się z własnym życiem?

– Zdaje się, że nieźle ci poszło – powiedział Aksel, gdy czekali na szofera. – To był dość poruszający widok. Wydawało mi się, że się z nimi utożsamiłaś, choć przypuszczam, że nauczyłaś się tego na kursie.

Aksel starał się opanować emocje, które tłumił w sobie od ośmiu lat. Był w szoku, gdy zdał sobie sprawę, że miał ochotę powiedzieć Minie o Finnie. Czy jednak mógł jej zaufać? Nadal nie był pewien, czy nie poinformowała prasy, że spędziła z nim noc w londyńskim hotelu. Istniała możliwość, że zdradziła go tak jak Karena i jego matka.

Spojrzał jej w oczy.

– Kim jest prawdziwa Mina Hart? – zapytał. – Zachowywałaś się tak, jakby zależało ci na tych dzieciach, ale może tylko grałaś? Potrafisz sprawić, że ludzie wierzą w odgrywane przez ciebie role, a rolę pełnej współczucia terapeutki zagrałaś genialnie. Dziennikarz, który

relacjonował twoją wizytę, jest przekonany, że jesteś współczesną Matką Teresą.

Przez kilka sekund Mina była zbyt oszołomiona, by się odezwać.

– To jasne, że nie grałam. Każdy, kto ma w sobie krztynę człowieczeństwa, chciałby pomóc tym dzieciom uporać się z potworną stratą. – Jego oskarżenia wyprowadziły ją z równowagi. – Jak śmiesz sugerować, że udawałam współczucie przed prasą? Tylko ty uważasz swój przeklęty wizerunek za tak istotny. – Niecierpliwie wytarła łzy, które popłynęły jej po policzkach. – Osoba, którą dziś widziałeś, to prawdziwa Mina Hart. A kim ty jesteś, Aksel? Nie mam na myśli bycia księciem. Ciekawi mnie, kim jest człowiek stojący za tą maską. Dlaczego ukrywasz przed wszystkimi własne emocje? I co się stało, kiedy ta kobieta chciała, byś potrzymał jej dziecko? Wydawałeś się przerażony perspektywą wzięcia go na ręce. Nie chcesz mieć kiedyś dziecka? Widzisz się w roli ojca?

– Spłodzenie następcy tronu jest moim obowiązkiem – odparł szorstko.

– Do cholery! – Nie starała się ukryć poirytowania. – Nie możesz spłodzić dziecka tylko dlatego, że potrzebujesz następcy. Ciekawi mnie, czy w ogóle chcesz mieć dzieci.

– Mam dosyć twojej przeklętej ciekawości! – wybuchnął.

Mina dostrzegła jego zbolałe spojrzenie, które pierwszy raz widziała w chacie, gdy zapytała o rysunek dziecka, który wypadł ze szkicownika.

– Aksel... Co się dzieje? – zapytała łagodnie. Położyła dłoń na jego ramieniu, on jednak ją odepchnął.

– Jeśli chcesz poznać prawdę, perspektywa posiadania dziecka wydaje mi się nie do zniesienia.

„Nie do zniesienia”! Dziwny dobór słów. Mina chciała zapytać, co miał na myśli, on jednak ruszył przed siebie.

– Samochód już jest – powiedział szorstko.

W trakcie podróży powrotnej nie odezwał się słowem, a jego mowa ciała sugerowała, by Mina nie zadawała kolejnych pytań.

W pałacu Aksela niezwłocznie otoczyło wielu ministrów, a każdy z nich miał do niego sprawę niecierpiącą zwłoki. W drodze do biura zerknął kątem oka na Minę.

– Przez resztę dnia będę zajęty. Wieczorem idziemy na galę charytatywną zorganizowaną przez wiodące storhvalskie firmy w celu zebrania funduszy na rzecz rodzin z Reviki dotkniętych tragedią.

– Nie chcę tam iść. – W głosie Miny rozbrzmiała nuta paniki. – Nie mogę cały wieczór udawać na oczach wszystkich, że jesteśmy szczęśliwą parą.

– Kiedy ogłoszono, że pojawisz się tam ze mną, wyprzedały się wszystkie bilety. Nie możesz zawieść gości, którzy wydali niemało pieniędzy, by cię zobaczyć.

Minę przepełniała frustracja.

– To jawny emocjonalny szantaż... – Jej głos bezradnie odpłynął, gdy Aksel wszedł do biura. Jego asystent, Benedykt Lindburg, dostrzegł jej strapioną minę.

– Łatwo zrozumieć, dlaczego pracownicy nazywają go Księciem Śniegu, czyż nie? – mruknął.

– W tym właśnie tkwi problem. Nie sądzę, by ktokolwiek był w stanie go zrozumieć.

Asystent posłał jej uważne spojrzenie.

– A pani?

– Ja też go nie rozumiem, choć bardzo bym tego chciała.

Pół godziny przed wyjściem na galę Mina była kłębkiem nerwów. Wcześniej tego samego dnia postanowiła mu powiedzieć, że nie zamierza dłużej udawać. Zmieniła zdanie, gdy poznała jego babcię.

Choć księżna Eldrun miała dziewięćdziesiąt lat, nadal była onieśmielającą damą. Utkwiła w Minie zaskakująco wnikliwy wzrok, po czym wskazała jej jedno z krzeseł w swoim apartamencie.

– Mój wnuk wspomniał, że jest pani terapeutką i pomaga pani osieroconym dzieciom z wioski rybackiej.

– Mam nadzieję, że będę w stanie pomóc im wyrazić emocje i poradzić sobie z żałobą.

Księżna zacisnęła usta.

– Uważam, że obecnie kładzie się zbyt duży nacisk na emocje. Za moich czasów nie zwykło się rozmawiać o prywatnych sprawach. Niestety prywatne życie mojego syna Geira było na ustach wszystkich. Robiłam wszystko, co w mojej mocy, by mój wnuk nie poszedł w jego ślady. Nauczyłam Aksela, że zobowiązania księcia muszą być dla niego ważniejsze niż własne uczucia.

– A co z miłością? – zapytała Mina. – Czy nie jest ważna?

Księżna Eldrun posłała jej wyniosłe spojrzenie.

– Miłość to luksus, na który zwykle nie mogą sobie pozwolić potomkowie dynastii Thoresenów. – Zerknęła na Aksela, który stał przy oknie. – Mój wnuk poinformował mnie natomiast, że panią kocha.

Mina opanowała emocje, przypominając sobie, że Aksel udawał miłość, by jego babcia nie uznała, że na wzór ojca zmienia się w playboya.

– A pani kocha Aksela? – zapytała starsza pani rozkazującym tonem.

Mina się zawahała. Nie była w stanie okłamać księżnej, ale zaskoczona zdała sobie sprawę, że nie musiała. Podobnie jak Julia, zakochała się od pierwszego wejrzenia.

– Tak, kocham go – odparła, modląc się, by księżna jej uwierzyła, w przeciwieństwie do Aksela.

Teraz, gdy przygotowywała się do roli, którą miała odegrać dzisiejszego wieczoru, okropnie się czuła ze świadomością, że dla niej to nie była gra. Co, jeśli odgadnie jej prawdziwe uczucia i zrobi mu się jej żal? Jej duma by tego nie zniosła.

Podskoczyła, słysząc pukanie do drzwi. Wstrzymała oddech, gdy je otworzyła i ujrzała Aksela. Szyty na miarę czarny smoking doskonale komponował się z jego blond włosami. Obrzucił spojrzeniem dopasowaną suknię, którą tego ranka przyniosła jej służąca.

– Cieszę się, że suknia jest na ciebie dobra – powiedział szorstko.

– Dobrze, że mam ten sam rozmiar co twoja siostra – odparła lekkim tonem, by rozładować atmosferę. – Rozumiem, że suknia należy do niej?

Aksel nie zdradził, że zamówił jedwabną suknię w kolorze nefrytu u jednego z najlepszych storhvaliańskich projektantów, dopasowując ją do koloru jej oczu.

– Przyniosłem ci coś jeszcze – powiedział, wyjmując z kieszeni małe aksamitne pudełko.

Mina wydała zduszony okrzyk, gdy uniosła pokrywkę i zobaczyła wytworny naszyjnik z diamentami i szmaragdami.

– Ludzie wierzą, że jesteśmy w poważnym związku i spodziewają się zobaczyć cię w biżuterii z królewskiej kolekcji – powiedział, gdy dostrzegł jej wątpliwości.

Przeszedł ją dreszcz, gdy dotknął jej nagich ramion, zapinając naszyjnik na jej szyi. Napotkała jego spojrzenie w lustrze i znów poczuła panikę.

– Nie wiem, czy będę w stanie skonfrontować się z prasą i gośćmi na gali. Kiedy jestem w zatłoczonym, gwarnym miejscu, często czuję się zdezorientowana.

– Będę przy tobie przez cały wieczór – zapewnił ją Aksel.

Jej brak pewności siebie związany z utratą słuchu kłócił się z wizerunkiem przebojowej, elokwentnej młodej kobiety. Raz jeszcze zaczął się zastanawiać, kim była prawdziwa Mina Hart. Wyglądała obłędnie, a on żałował, że nie byli w hotelu w Londynie, gdzie mógłby zapomnieć o roli księcia i kochać się z nią całą noc.

Nie mógł się powstrzymać i złożył przelotny pocałunek na jej ustach, wprawiając ją w osłupienie.

– Zostaw – powiedział, gdy wyjęła błyszczyk, by poprawić makijaż. – Teraz publika naprawdę weźmie cię za zakochaną.

W jej spojrzeniu pojawił się ból, po chwili wzruszyła jednak ramionami i chwyciła kopertówkę.

– Zacznijmy przedstawienie – powiedziała chłodno i dumnym krokiem wyszła z apartamentu.

Galę wyprawiano w najbardziej ekskluzywnym hotelu w Jonji. Limuzyna podjechała pod główne wejście, a Minę niemal oślepił blask fleszy, gdy dziesiątki dziennikarzy zebrały się wokół, by sfotografować kobietę, która zdołała usidlić księcia.

– Gotowa? – zapytał Aksel.

Zauważył, że drżała jej dłoń, gdy sprawdzała, czy jej aparat jest na miejscu. Jej stres go zaskoczył. Koniec końców, była zawodową aktorką i przywykła do bycia w centrum uwagi.

Tłum zaczął wiwatować, gdy szofer otworzył drzwi, a z limuzyny wyłonił się Aksel, który podał rękę Minie, pomagając jej wysiąść.

– Machaj – mruknął, gdy wchodzili po schodach do hotelu.

Mina uniosła dłoń i pomachała, czując się jak oszustka, a tłum zaczął wiwatować jeszcze głośniej.

– Nie wierzę, że w taki mróz przyszło tylu ludzi – powiedziała. – Najwyraźniej twoi poddani nie mogą się

doczekać ślubu księcia, ale źle się czuję, pozwalając im wierzyć, że być może zostanę twoją żoną, skoro oboje wiemy, że niedługo wyjeżdżam i więcej się nie zobaczymy.

Aksel nie miał okazji, by odpowiedzieć, bo po wejściu do hotelu przywitał ich organizator gali, jednak w trakcie pięciodaniowej kolacji nie mógł zapomnieć jej słów. Odgrywała rolę jego potencjalnej przyszłej narzeczonej tak dobrze, że wszyscy wokół byli przekonani, że zostanie nową księżną Storhval. Za każdym razem gdy pochylała się w jego stronę i obdarzała go zmysłowym uśmiechem, musiał sobie przypominać, że tylko udawała miłość.

Zszokowany zdał sobie sprawę, że był zazdrosny o Minę, która zabawiała gości. Włożył nieludzki wysiłek w skupienie się na rozmowie z dyrektorem firmy, który przeznaczył pokaźną sumę na rzecz rodzin zmarłych rybaków, by uzyskać przywilej siedzenia z księciem przy jednym stole, jego wzrok wędrował jednak na parkiet, gdzie Mina tańczyła z Benedyktem Lindburgiem.

Aksel powtarzał sobie, że jego osobisty asystent najzwyczajniej w świecie wywiązywał się ze swoich obowiązków. Benedykt rozumiał, że zgodnie z zasadami etykiety książę musiał prowadzić uprzejme pogawędki z gośćmi. Mina zdawała się jednak tęsknym wzrokiem patrzeć na tańczące pary, dlatego Ben wkroczył do akcji i poprosił ją do tańca.

W normalnych okolicznościach Aksel lubił Bena, teraz czuł jednak nieodpartą pokusę, by potraktować młodszego mężczyznę pięścią. Po chwili zdał sobie jednak sprawę, że

okoliczności były w pełni normalne. To jego życie zaczęło się wymykać spod kontroli, odkąd poznał Minę.

Przemierzył parkiet wzrokiem, mając nadzieję, że napotka jej spojrzenie, ale nie patrzyła na niego, bo była zbyt zajęta śmianiem się z żartów Bena.

– Przepraszam. – Aksel spławił dyrektora firmy i wkroczył na parkiet.

Zaskoczony Benedykt bezzwłocznie puścił Minę i cofnął się, by Aksel zajął jego miejsce.

– Prezes Narodowego Banku Storhval chce z panem porozmawiać – przypomniał zmieszany.

– Zaproś go na kolację do pałacu w przyszłym tygodniu – odburknął Aksel.

Spojrzał w zielone oczy Miny i poczuł przypływ prymitywnej zaborczości, biorąc ją w ramiona.

– Ben! – krzyknął do asystenta. – Przyślij limuzynę. Wychodzimy z panną Hart wcześniej.

– Ale... – Benedykt napotkał surowe spojrzenie księcia i przestał protestować. – Już się robi.

– Aksel, czy coś się stało? – Szpilki Miny stukały po marmurowej podłodze, gdy wchodziła z nim do pałacu, próbując dotrzymać mu kroku.

Nie odpowiedział. Na szczycie schodów chwycił jej rękę i zaprowadził do swojej komnaty. Mina nigdy wcześniej nie była w jego apartamencie, a jej wzrok momentalnie przykuło ogromne łóżko z baldachimem, przykryte ozdobną narzutą ze złotego jedwabiu. Nad łóżkiem znajdował się książęcy herb, na każdej ze ścian wisiały natomiast portrety

poprzednich książąt. Mina uznała, że ten widok każdego ranka musi mu przypominać o wadze jego zobowiązań.

Z jakiegoś powodu Aksel był wyraźnie spięty.

– Co się stało? – zapytała Mina.

– Powiem ci, co się stało! Ty się stałaś! – wybuchnął.

Mina wpatrywała się w niego zdumiona.

– Co takiego zrobiłam?

– Nie wiem. – Ścisnął jej ramiona i spojrzał w oczy. – Nie wiem, co ze mną zrobiłaś. Oczarowałaś mnie tymi dużymi zielonymi oczami i sprawiłaś, że poczułem rzeczy, o których istnieniu nie wiedziałem. Rzeczy, których bez dwóch zdań nie chcę czuć.

Mina nie udawała, że rozumie emocje, które nim targały, ale chciała go uspokoić. Bez zastanowienia objęła jego twarz dłońmi i przyciągnęła ją do siebie, by go pocałować.

Jęknął i mocno przycisnął ją do siebie, sprawiając, że poczuła na udzie jego erekcję.

– Żądza doprowadziła mojego ojca do upadku. Poprzysiągłem, że nigdy nie będę tak słaby jak on. – Jego dłoń powędrowała do jej pośladków, a on zacisnął palce na jedwabnej sukni. – Ale potrzebuję cię, Mino. – W jego głosie rozbrzmiewała złość i frustracja. – Nie sądziłem, że można tak kogoś pragnąć.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

Aksel nie był w stanie zapanować nad pożądaniem i przerażało go to, bo zawsze wierzył, że jest silniejszy od ojca.

− Nie jesteś jak ojciec – powiedziała. – Mieszkańcy Storhval podziwiają cię i szanują. Uważają, że jesteś dobrym monarchą i ja też tak sądzę. Chciałabym jednak wiedzieć, jakim jesteś człowiekiem. Chciałabym się z tobą kochać – wyszeptała, do reszty pozbawiając go samokontroli.

Bez słowa ją obrócił i rozpiął suknię, która zsunęła się na podłogę. Nie miała stanika, a Aksel znów ją obrócił i obrzucił spojrzeniem jędrne piersi.

− Jesteś wyborna – powiedział. – Na gali cały czas wyobrażałem sobie, że stoisz przede mną przywdziana jedynie w diamenty i szmaragdy. Tak naprawdę nie potrzeba ci jednak żadnych ozdób, aniele. Jesteś piękna, a ja... − zadrżał mu głos. – Chcę trzymać cię w ramionach i sprawić, byś była moja. Pozwolisz mi na to?

− Zawsze byłam twoja. – Odpięła naszyjnik i odłożyła go na stolik. – Nie potrzebuję diamentów czy drogich sukni. Potrzebuję ciebie.

Przyciągnął ją do siebie i wpił w nią usta. Położył ją na łóżku i pozbawił bielizny, całując jej szyję i piersi. Jego

potrzeby zeszły na dalszy plan. Nade wszystko chciał ją zadowolić.

Wędrował coraz niżej, muskając ustami jej brzuch i aksamitne wnętrze jej ud, by wreszcie dotrzeć do sedna jej kobiecości, przyprawiając ją o dreszcze.

Gdy była już na skraju ekstazy, uwolniła się z jego uścisku, pragnąc sprawić mu taką samą przyjemność. Chciała mu pokazać, że w seksie chodziło o to, by dwoje ludzi bez reszty się sobie oddało.

Położył się na niej, ona jednak obróciła go na plecy i uśmiechnęła się, widząc jego zaskoczony wyraz twarzy.

– Teraz to ja będę dawać, a ty brać – powiedziała, po czym zanurkowała niżej, podążając za tropem blond włosów pokrywających jego brzuch i uda.

– Mino... – Aksel zamarł, gdy zdał sobie sprawę, co zamierzała, i wplótł palce w jej włosy, by odwieść ją od tego pomysłu, było już jednak na to za późno. Głośno jęknął, gdy objęła go ustami. Nigdy nie czuł takiej przyjemności. Nigdy nie pozwolił żadnej kobiecie na taką bliskość. Ścisnął prześcieradło i zacisnął zęby, walcząc z falą pożądania, która w każdej chwili mogła go przerosnąć.

– Wystarczy, aniele – wymamrotał, podnosząc jej głowę. Drżącą dłonią założył prezerwatywę i ułożył Minę pod sobą, rozchylając jej uda. Gdy ich ciała stały się jednością, uśmiechnęła się i wyszeptała jego imię, a Aksel poczuł ból, którego nie mogła uśmierzyć nawet ulga płynąca z rozładowania seksualnego napięcia.

Gdy dochodził, wydał z siebie dziki jęk i zanurzył twarz w poduszkach, a jego ciałem zawładnęły niekontrolowane spazmy.

Mina była poruszona chwilą jego otwartości. Objęła jego twarz dłońmi i delikatnie go pocałowała.

– Nie wierzę, że jesteś pusty w środku – wyszeptała.

Odsunął się od niej i spojrzał na narzutę z haftem w postaci herbu.

– Kochałem się z tobą z samolubnych pobudek, by zaspokoić własne potrzeby.

– Nieprawda, choć myślę, że chciałbyś w to wierzyć. Wydaje mi się, że stało się coś, co odblokowało twoje emocje – zawahała się. – Czy nadal kochasz Rosjankę, z którą chciałeś się ożenić?

– Karenę? – Gorzko się zaśmiał. – W życiu. Moje młodzieńcze zauroczenie dobiegło końca, gdy poznałem prawdę na jej temat. Skąd w ogóle o niej wiesz?

– Nie wiem zbyt wiele. Ella Holmberg powiedziała mi, że byłeś zakochany w Rosjance, ale nie mogłeś się z nią ożenić, bo twój naród by tego nie poparł. Co miałeś na myśli, mówiąc, że poznałeś o niej prawdę?

Przez chwilę myślał, że nie odpowie, potem jednak ciężko westchnął.

– Rządy mojego ojca naprawdę były fatalne. Jak wiesz, nie tylko jego romanse wpłynęły na protesty społeczeństwa. Ojciec ożenił się z matką, bo jej rodzina miała firmę górniczą, która odkryła potężne złoża złota w storhvalskich górach – wyjaśnił. – Zamiast podzielić się tym odkryciem

z rządem, ojciec podpisał sekretną umowę, w myśl której rosyjska firma mogła wydobywać złoto w zamian za procent od zysków. Nadużył swoich uprawnień, a kiedy mieszkańcy Storhval dowiedzieli się, że ograbił państwo z jego zasobów, byli, rzecz jasna, zgorszeni. Dopiero po śmierci ojca odkryłem rozmiar jego zdrady. Moja matka odziedziczyła firmę górniczą i miała nadzieję, że zyska moje poparcie, by w dalszym ciągu wydobywać złoto. Znalazłem się w trudnym położeniu. Matka nie była lubiana w Storhval, nie lubiła jej także moja babcia, ale mimo wszystko była moją matką. Często odwiedzałem ją w Rosji i tam właśnie poznałem Karenę. Byłem młodym człowiekiem obarczonym książęcymi obowiązkami, a fakt, że zakochałem się w pięknej rosyjskiej modelce, którą przedstawiła mi matka, nie był pewnie zaskakujący. Matka z pewnością na to liczyła. Miała nadzieję, że jeśli ożenię się z Kareną, umocnię więzi z Rosją. Moja babcia i Harald Petersen obawiali się jednak, że społeczeństwo nie zaakceptuje kolejnej rosyjskiej księżnej i próbowali odwieść mnie od małżeństwa. Harald posunął się tak daleko, że zlecił rządowym agentom, by śledzili Karenę. Nie popierałem jego metod – ponuro wyznał. – Szybko wyszło jednak na jaw, że Karena mnie oszukała i udawała miłość, bo moja matka podsunęła jej pomysł, że jeśli się z nią ożenię, czeka ją prestiż i bogactwo.

– Zostałeś zdradzony przez nią i przez matkę. Skrzywdziły cię dwie kobiety, które kochałeś. Nic dziwnego, że stłumiłeś swoje emocje. Rozstałeś się z Kareną, kiedy poznałeś prawdę?

Przytaknął.

– Wróciłem do Storhval i nie sądziłem, że jeszcze ją zobaczę. – Spojrzał w oczy Miny, zastanawiając się, co się z nim działo. Nigdy nie mówił o swojej przeszłości. – Osiem miesięcy po naszym rozstaniu pojechałem do Rosji, by się z nią spotkać.

Mina posłała mu badawcze spojrzenie.

– Nadal byłeś w niej zakochany?

– Nie – westchnął i zanurzył twarz w dłoniach. – Karena ni stąd, ni zowąd się ze mną skontaktowała, by poinformować mnie, że urodziła moje dziecko. Powiedziała mi, że mam syna.

– Syna! – Mina usłyszała swój zszokowany ton głosu. – Masz dziecko? Gdzie on jest? Mieszka z Kareną w Rosji?

Wstrzymała oddech, widząc jego zbolałe spojrzenie.

– Finn jest w górach, pod gwiazdami – powiedział. – Zabrałem go do pasterzy reniferów, bo to najbardziej godni zaufania ludzie, jakich znam. Pochowali go w swoim obrządku i doglądają jego grobu, gdy nie mogę przyjechać.

– Jego grobu... Boże, Aksel, tak mi przykro. – Mocno go przytuliła, a w jej myślach mignęło wspomnienie z gór. – Rysunek, który wypadł ze szkicownika w twojej chacie, przedstawiał Finna, prawda? – zapytała. – Jak umarł?

– Z medycznego punktu widzenia nie da się wyjaśnić, dlaczego zmarł. Padł ofiarą śmierci łóżeczkowej. – Aksel wziął głęboki oddech, wdychając subtelny zapach perfum Miny. Poruszał go sposób, w jaki go obejmowała i z łatwością przyszło mu wyjawienie sekretów, których

nikomu nie zdradził. − Zacznę od początku – powiedział. – Kiedy zerwałem z Kareną, odkryłem, że zdradzała mnie z rosyjskim biznesmenem. Zakładała, że to z nim zaszła w ciążę, ale gdy urodziła, jej chłopak nalegał, by zrobiła test DNA, który udowodnił, że nie on był ojcem. Karena wiedziała, że byłem jedynym pozostałym kandydatem, a kolejny test potwierdził moje ojcostwo. Nawet bez testu wiedziałbym jednak, że Finn był moim dzieckiem. – Twarz Aksela złagodniała. – Był taki piękny, Mino. Nigdy nie widziałem tak maleńkiego człowieka. Był idealny, a gdy trzymałem go w ramionach, obiecałem mu, że będę najlepszym ojcem na świecie.

− Kochałeś go? – zapytała przez łzy Mina.

− Bardziej niż kogokolwiek na tym świecie. – Jego głos się załamał. – Poprosiłem Karenę o rękę. Urodziła moje dziecko – powiedział, dostrzegając zszokowany wyraz twarzy Miny. – Wiedziałem, że to małżeństwo nie przypadnie do gustu Storhvalianom, ale Finn był moim synem. Co więcej, wierzyłem, że możemy odłożyć na bok nasze problemy i zapewnić mu szczęśliwe dzieciństwo. Karena przyjęła oświadczyny, bo podobała jej się perspektywa bycia księżną, ale Finn jej nie obchodził. Utrzymywała ciążę w tajemnicy, by przypadkiem nie przeszkodziła jej w karierze modelki, a po porodzie codziennie imprezowała. Pewnego wieczora jak zwykle chciała wyjść i była poirytowana, bo niania miała akurat wolne. Prowadziłem podwójne życie. W tygodniu sprawowałem obowiązki księcia w Storhval, a w weekendy jeździłem do Rosji, by

zobaczyć Finna. Tej nocy byłem zmęczony, ale i tak cieszyłem się na myśl, że będę opiekować się synem. Finn był jednak niespokojny i ciągle płakał. W desperacji przeniosłem jego kołyskę do mojej sypialni, a gdy wreszcie się uspokoił, musiałem zapaść w głęboki sen. Rano zdziwiłem się, że Finn nie obudził się na kolejne karmienie i zerknąłem do kołyski. Na początku myślałem, że śpi, ale był bledszy niż zwykle, a jego policzek był zimny. – Gardło Aksela kompulsywnie drgało. – To wtedy zdałem sobie sprawę, że mój kochany chłopiec odszedł.

Oczy Miny były pełne łez.

– Opłakiwałeś go? – wyszeptała.

– Książęta nie płaczą.

– Babcia cię tego nauczyła?

Wzruszył ramionami.

– Obwiniam się za śmierć Finna – powiedział szorstko.

– Dlaczego? Sam mówiłeś, że śmierci łóżeczkowej nie da się wyjaśnić z medycznego punktu widzenia.

– Gdybym nie był zmęczony i nie zasnął tak głęboko, mógłbym zauważyć, że coś było nie tak, i go uratować.

– Nie sądzę, że jakkolwiek mógłbyś temu zaradzić. Śmierć Finna była potworną tragedią, ale założę się, że przez twoje poczucie winy nie powiedziałeś o niej nawet najbliższym przyjaciołom i babci.

– Nikt poza Kareną, moim głównym doradcą i pasterzami nie wie o Finnie. Tylko tobie o nim powiedziałem.

– Czyli...? – urwała i na niego spojrzała. – Mieszkańcy Storhval nie wiedzą, że miałeś syna?

– Harald Petersen uznał, że jeśli rozniosą się wieści o moim dziecku z nieprawego łoża, Storhvalianie uznają, że jestem niemoralny i zwyrodniały jak mój ojciec. W społeczeństwie dochodziło już do protestów, a by utrzymać ład w państwie, zgodziłem się, by zachować krótki żywot Finna w tajemnicy. Karenie to odpowiadało, bo wróciła do swojego rosyjskiego oligarchy, który wolał sobie nie przypominać, że miała dziecko z innym.

Mina spojrzała mu w oczy.

– Aksel, naprawdę tego nie dostrzegasz? Czujesz pustkę, bo nigdy nie mogłeś wyrazić swojej żałoby. – Zawahała się. – Chciałabym pomóc ci poradzić sobie z przeszłością. Istnieją różne rodzaje psychoterapii...

– Nie potrzebuję terapii – przerwał jej. – Wiem, że chcesz dobrze, ale żadna ilość rozmów nie przywróci mi syna.

– To prawda, ale może pomóc ci się nauczyć kochać tak, jak kochałeś Finna.

– Nie chcę kochać. Przez większość życia dawałem sobie radę bez miłości. – Zaskoczył ją, przewracając na plecy. – To nieprawda, że seks może być dobry tylko wtedy, gdy w grę wchodzą emocje. Nie mogę udawać emocji, które dla mnie nie istnieją, ale mogę sprawić ci przyjemność, gdy będziemy się kochać.

Skradł jej usta w namiętnym pocałunku, na nowo rozbudzając jej pożądanie. Zdarł z niej pościel, założył prezerwatywę i zaborczo przejechał dłonią wzdłuż jej ciała, by rozchylić jej uda. Ocierał się o nią twardym członkiem, a po chwili był już w środku.

Mina zastanawiała się, jak by zareagował, gdyby wyznała mu miłość. Ze smutkiem doszła do wniosku, że najpewniej byłby przerażony. Aksel nie ufał emocjom i wierzył, że lepiej mu jest bez miłości, co oznaczało, że musiała zachować swoje uczucia w tajemnicy.

Mina nie była zaskoczona, gdy się obudziła i zdała sobie sprawę, że leży w jego łóżku sama. Miała nadzieję, że wydarzenia, do których doszło po gali w zeszłym tygodniu, kiedy to książę niespodziewanie się przed nią otworzył, będą początkiem nowego rozdziału w ich relacji. Miała nadzieję, że Aksel zaczął dopuszczać ją do swego serca, jednak przez cały ubiegły tydzień wstawał z łóżka, zanim zdążyła otworzyć oczy. Westchnęła, zerkając na pustą przestrzeń obok niej.

Łączyło ich dużo więcej niż dobry seks. Był wymagającym i namiętnym kochankiem, ale był też czuły i kochał się z nią z taką troską, że z jej oczu spływały łzy, a on scałowywał je z jej policzków i przytulał ją tak mocno, że czuła bicie jego serca. Książę wiking potrafił być delikatny, jednak Mina wyczuwała, że o poranku postrzegał tę delikatność w kategoriach słabości i miał do niej pretensje o podkopywanie jego stalowej samokontroli.

Mina zdała sobie sprawę, że ta sytuacja musi dobiec końca. Każdego dnia pobytu w Storhval utrwalała sugestię, że jest w poważnym związku z księciem, napędzając medialne spekulacje o rychłych zaręczynach.

Odgłos ekspresu do kawy dobiegający z drugiego pokoju świadczył o tym, że Aksel nadal musi być w apartamencie.

Zwykle jadał śniadanie wcześnie rano i wychodził na spotkania z ministrami, zanim zdążyła się obudzić. Licząc na to, że jeszcze go złapie, Mina wyskoczyła z łóżka i otworzyła drzwi do salonu.

Siedział przy stole z filiżanką kawy w jednej ręce i gazetą w drugiej. Nagle zdała sobie sprawę, że nie był sam. W salonie był z nim jego główny doradca. Ku jej zdziwieniu, Harald Petersen ukląkł przed nią, po czym wyszedł z apartamentu.

– O co mu chodziło? – zapytała skonsternowana.

Szerzej otworzyła oczy, gdy dostrzegła pierwszą stronę gazety, na której widniały jej zdjęcia w trzech różnych sukniach ślubnych. Jej głowę naniesiono na zdjęcia sukien w programie graficznym, a w artykule poniżej snuto rozważania na temat fasonu, jaki by wybrała, gdyby doszło do wesela.

– Aksel, to się musi skończyć – powiedziała. – Prasa jest przekonana, że weźmiemy ślub. Nie możemy dłużej oszukiwać mieszkańców Storhval i twojej babci.

– Zgadzam się.

– To... dobrze. – Mina nie spodziewała się, że tak ochoczo się z nią zgodzi.

– Czas skończyć przedstawienie – wymamrotał Aksel, jak gdyby mówił do siebie.

Odwrócił się w jej stronę, obrzucając spojrzeniem kasztanowe włosy okalające nagie ramiona. Przepełniało go pożądanie i przez chwilę niemal poddał się pokusie, by zabrać Minę do łóżka i kochać się z nią tak, jak pragnął

tego każdego ranka, gdy widział ją śpiącą u swego boku. Przez cały tydzień udawało mu się powstrzymywać, pamiętał bowiem, że musiał być dostępny dla swoich ministrów w trakcie dnia roboczego.

– Harald klęknął przed tobą, bo zgodnie z tradycją tylko żona lub przyszła żona księcia może spać w książęcej komnacie – powiedział.

Mina pobladła, słysząc te słowa.

– Nie możemy pozwolić na to, by twój główny doradca sądził, że zostanę twoją żoną. Muszę wyjechać ze Storhval – odparła. – Próby w Nowym Jorku zaczną się w przyszłym tygodniu. To idealna okazja, by poinformować prasę, że przez presję związaną z moją karierą postanowiliśmy się rozstać.

Milczenie Aksela grało jej na nerwach.

– Jest inne wyjście – wreszcie się odezwał.

Bezradnie wzruszyła ramionami.

– Żadne nie przychodzi mi do głowy.

– Możemy urzeczywistnić historię o naszym romansie i się pobrać.

Była pewna, że źle go zrozumiała i zaczęła majstrować przy aparacie słuchowym.

– Czy właśnie powiedziałeś...?

Podszedł bliżej.

– Wyjdziesz za mnie, Mino?

– Dlaczego? – zapytała ostrożnie.

Wzruszył ramionami.

– Mam wiele powodów, by wierzyć, że nasze małżeństwo byłoby udane. Z doniesień prasowych jasno wynika, że cieszysz się wśród Storhvalian popularnością. Podziwiają cię za twoją pracę z dziećmi z Reviki. Wydaje mi się, że chciałabyś ją kontynuować. Mogłabyś połączyć rolę księżnej z pracą dramaterapeutki i sądzę, że mogłabyś się tu czuć szczęśliwa. – Odwrócił spojrzenie, jakby chciał uniknąć kontaktu wzrokowego. – Co więcej, podzieliłem się z tobą wspomnieniami, o których nie mówiłem nikomu innemu – wymamrotał.

Poruszona Mina dotknęła jego policzka i obróciła jego twarz w swoją stronę.

– Przysięgam, że nigdy nie powiem nikomu o Finnie, choć uważam, że powinieneś poinformować o nim swój naród. Nie sądzę, że ocenialiby cię czy porównywali do ojca. Jesteś dobrym księciem i wszyscy o tym wiedzą. Musisz otwarcie przejść okres żałoby i pożegnać się z przeszłością, tylko wtedy będziesz w stanie iść dalej.

Zobaczyła błysk w jego oku i miała nadzieję, że dotarła do jego wnętrza. Wtedy jednak opuścił wzrok, by po chwili obrzucić ją surowym spojrzeniem.

– Nie odpowiedziałaś na moje pytanie.

– Odpowiedź brzmi: nie – powiedziała, ignorując głos w głowie, który zachęcał ją do przyjęcia oświadczyn. – Wymieniłeś kilka powodów, dla których powinniśmy wziąć ślub, ale nie wspomniałeś o jedynym, który by mnie do tego przekonał.

– Czy wyznanie miłości naprawdę jest dla ciebie tak ważne? – zapytał oschle. – Czy udzieliłabyś innej odpowiedzi, gdybym powiedział te dwa nic nieznaczące słowa?

Jego cynizm pozbawił ją reszty nadziei.

– Chciałabym usłyszeć te słowa tylko, gdyby coś znaczyły – powiedziała i zaczęła zmierzać w stronę sypialni. Duma nie pozwalała jej załamać się na jego oczach. – Wybacz, ale muszę się spakować i zarezerwować lot do domu.

ROZDZIAŁ JEDENASTY

Benedykt Lindburg wszedł do gabinetu księcia i zastał go wpatrzonego w ogień rozpalony w kominku.

− Zgodnie z pana prośbą zorganizowałem konferencję prasową.

− Dziękuję, Ben. Zaraz do ciebie dołączę.

Asystent wyszedł, zostawiając księcia samego z głównym doradcą.

− Ma pan w takim razie zamiar wydać oświadczenie? – zapytał Harald. – Dla dobra kraju i monarchii nalegam, by jeszcze pan to przemyślał.

Aksel pokręcił głową. Mieszkańcy Storhval mieli prawo poznać prawdę, a jego syn zasługiwał na rozgłos. Nadal pamiętał, co powiedziała mu Mina.

− Zamierzam wyprawić Finnowi pogrzeb, który odbędzie się w ogrodach pałacu.

Tak często wyobrażał sobie, że jego syn biega latem po trawie i bawi się w chowanego w arboretum. Ogrody były otwarte dla zwiedzających, a Aksel chciał, by goście zatrzymali się na chwilę, by pomyśleć o chłopcu, którego czas na tej planecie okazał się tragicznie krótki.

W sali konferencyjnej roiło się od dziennikarzy. Aksel wszedł na podest, a patrząc na morze twarzy i obiektywów, poczuł się bardziej samotny niż kiedykolwiek. Otworzył

usta, by zdradzić światu prawdę o Finnie, nie był jednak w stanie nic z siebie wydusić.

Zerknął na pamiątkowy miecz należący do jednego z jego przodków, wiszący na ścianie. Ozdobną rękojeść udekorowano cennymi klejnotami, wśród których znalazł się szmaragd błyszczący jaśniej niż reszta kamieni. Aksel pomyślał o zielonych oczach Miny i się uspokoił. Miała rację, mówiąc, że nie mógł się skupić na przyszłości, nie rozprawiwszy się uprzednio z przeszłością. Zanim ją poznał, nie obchodziła go przyszłość, teraz nie chciał jednak dłużej być więźniem mroku.

Wziął głęboki oddech i spojrzał na dziennikarzy.

– Osiem lat temu urodził się mój syn, który zmarł, gdy miał sześć tygodni i cztery dni. Miał na imię Finn... I kochałem go.

Żółte taksówki ustawiły się wzdłuż całej Czterdziestej Szóstej, a gdy Mina wbiegła na jezdnię, wszędzie wokół rozbrzmiały klaksony. Dobiegła do chodnika i wpadła na potężnego mężczyznę, który wyciągnął ręce, by ją złapać.

– Jako że najwyraźniej nie obchodzi cię twoje bezpieczeństwo, lepiej uprzedzę twoją dublerkę, że są spore szanse, że zagra Julię na jutrzejszej premierze.

Mina spojrzała na ojca.

– Mam na głowie trochę spraw, przez co jestem rozkojarzona – przyznała.

– Zauważyłem – oschle odparł Joshua. – Także na próbach. Ale domyślam się, że to normalne, że denerwujesz się swoim debiutem na Broadwayu.

Jej ojciec założył, rzecz jasna, że sztuka była jedynym, o czym myślała. Gdy weszli do teatru, bez słowa zniknął za drzwiami biura. Jego krytyka ją zabolała, zwłaszcza że bardzo starała się ukryć swój stan ducha podczas prób. Doszła do przykrego wniosku, że nigdy nie zdoła zadowolić ojca. Gdy oznajmiła mu, że postanowiła porzucić aktorstwo na rzecz pracy dramaterapeutki, nie skomentował jej decyzji, miała jednak wrażenie, że był rozczarowany.

Joshua wyglądał na zaskoczonego, gdy weszła za nim do biura.

– Prawdę mówiąc, nie przejmuję się premierą – powiedziała sfrustrowana. – Naprawdę nie widzisz, że jestem smutna? Musiały dojść cię słuchy, że mój związek z księciem Akselem dobiegł końca. Rozumiem, jak wiele znaczy dla ciebie teatr, ale czasami zastanawiam się, czy w ogóle ci na mnie zależy, tato.

Joshua zmarszczył krzaczaste brwi.

– Oczywiście, że mi na tobie zależy – odburknął.

– Czyżby? – Mina widziała, że jej ojciec był zszokowany tą rozmową, miała jednak świadomość, że już dawno powinni ją byli odbyć. – Odkąd straciłam słuch, zawsze wydawało mi się, że mnie odtrącałeś. Nie doceniasz niczego, co robię. Jesteś dumny ze swoich pozostałych dzieci, ale nigdy nie powiedziałeś, że jesteś dumny ze mnie.

Joshua nie odpowiedział. Mina była pewna, że zacznie ją przekonywać, że nie traktuje jej inaczej niż jej siostry i brata, ale ku jej zdziwieniu, opadł na krzesło i ciężko westchnął.

– Nie chciałem, żebyś się czuła mniej kochana niż reszta, ale... Cóż, prawdę mówiąc... – Joshua Hart, wielki aktor szekspirowski, przez chwilę nie mógł znaleźć słów. – Zawsze czułem się winny twojej utraty słuchu i myślałem, że też musisz mnie obwiniać.

– Dlaczego miałabym to robić? – zapytała oszołomiona wyznaniem ojca. – To nie twoja wina, że zachorowałam na zapalenie opon mózgowych.

– Nie pamiętasz tej nocy, gdy zachorowałaś i ja się tobą opiekowałem, bo twoja matka występowała? Miałaś lekką gorączkę, więc dałem ci jakieś lekarstwo i chciałem później do ciebie zajrzeć, ale pochłonęła mnie nauka roli. Kiedy twoja matka wróciła do domu i do ciebie poszła, zdała sobie sprawę, że jesteś poważnie chora i wezwała karetkę. Gdybym wcześniej wezwał lekarza, być może nie straciłabyś słuchu. Patrzyłem, jak zmagasz się z głuchotą, a poczucie winy i smutek nie dawały mi spokoju. Specjalista powiedział, że powinniśmy traktować cię tak samo jak przed utratą słuchu i nie robić z tego tragedii, ale gdy dowiedziałem się, że dokuczają ci dzieci w szkole, pękło mi serce. Myślę, że zdystansowałem się do ciebie, żebyś nie musiała dodatkowo radzić sobie z moimi emocjami, ale nie sądziłem, że uznałaś, że kocham cię mniej niż twoje rodzeństwo.

Mina otarła łzę, która spłynęła jej po policzku.

– Nigdy cię nie winiłam, tato. Miałam pecha, że zachorowałam, i nie sądzę, że rezultat byłby inny, gdybyś

wcześniej wezwał lekarza. Nie miałam pojęcia, że czułeś się winny.

– Przepraszam, że nie dałem ci odczuć, jak niewiarygodnie jestem z ciebie dumny. Jesteś genialną aktorką i wiem, że będziesz wspaniałą dramaterapeutką. – Wstał i otworzył ramiona, a Mina przebiegła pokój, by go przytulić.

– Żałuję, że nie powiedziałam ci o moich uczuciach wiele lat temu. – Zdała sobie sprawę, że bała się, że ojciec przyznałby, że jej nie kochał.

– Co się wydarzyło między tobą a twoim księciem? – zapytał Joshua. – Znów jest dziś o nim głośno. Nie widziałaś nagłówków? – Podniósł gazetę z biurka i podał ją Minie.

Mocniej zabiło jej serce, gdy zobaczyła zdjęcie Aksela na pierwszej stronie. Wyglądał tak przystojnie i odlegle jak wtedy, gdy ostatni raz go widziała i odrzuciła jego oświadczyny.

Benedykt towarzyszył jej w drodze na lotnisko. Asystent, który z reguły był bardzo rozmowny, tym razem wydawał się przygnębiony. Zawołał ją, gdy wchodziła na halę odlotów.

– Miałem nadzieję, że uda się pani go zrozumieć – powiedział.

– Opiekuj się nim, Ben – odpowiedziała przez łzy i uciekła, zanim zmieniłaby zdanie i poprosiła go, by odwiózł ją do pałacu.

Nagłówek gazety brzmiał: „Książę znów ma złamane serce”.

Mina szybko przeczytała treść pod zdjęciem.

„Książę Aksel władający monarchią Storhval ujawnił szokującą informację, że osiem lat temu został ojcem. Jego syn zmarł tragiczną śmiercią w wieku sześciu tygodni. Oświadczenie, które wzbudziło powszechne zainteresowanie, zostało wydane kilka dni po oświadczeniu o zakończeniu relacji księcia z angielską aktorką, Miną Hart.

Książę obwieścił, że jest głęboko poruszony rozstaniem i wziął pełną odpowiedzialność za decyzję Hart, która nie przyjęła jego oświadczyn. Dodał, że zawsze będzie żałował, że nie potrafił być człowiekiem, na jakiego zasługiwała Hart”.

– Dlaczego nie przyjęłaś oświadczyn? – zapytał Joshua. – Nie kochasz go?

– Kocham go z całego serca i właśnie dlatego się nie zgodziłam – odparła drżącym głosem. – To on mnie nie kocha.

Jej ojciec przestudiował artykuł.

– Jesteś tego pewna? Wydaje się szczery. Dlaczego uważa, że na ciebie nie zasługuje?

– Nie wiedziałam, że tak myśli – wyszeptała.

Spojrzała na zdjęcie Aksela nękanego przez dziennikarzy, którzy z pewnością chcieli dowiedzieć się więcej o jego synu. Jego surowa twarz nie wyrażała żadnych emocji, jednak w spojrzeniu czaił się smutek, który złamał jej serce. Rozmowy o synu bez wątpienia były dla niego niezwykle bolesne.

Ze smutkiem pomyślała, że całe życie był sam. Wychowała go babcia, która nauczyła go, by przedkładać obowiązki nad szczęście osobiste, odrzucili go rodzice i Karena, kobieta, w której zakochał się wkrótce po tym, jak wepchnięto go w rolę księcia i życie pełne zobowiązań.

Nic dziwnego, że ciężko było mu mówić o swoich uczuciach. Możliwe, że jej nie kochał, jednak nie została w Storhval, by otwarcie zapytać, co do niej czuł, bo bała się, że ją odrzuci, podobnie jak bała się konfrontacji z ojcem.

Przełknęła łzy i spojrzała na ojca.

– Byłam takim tchórzem. Muszę jechać do Storhval. – Rzuciła mu niepewne spojrzenie. – Ale co z premierą sztuki?

Ścisnął jej ramię.

– Lepiej pójdę powiedzieć twojej dublerce, by przygotowała się na najważniejszą rolę w swoim życiu – powiedział.

Białe wieżyczki pałacu królewskiego były ledwo widoczne w zamieci. Zima zawładnęła Storhval, a wczesnym popołudniem słońce już zaczynało zachodzić. Samochód minął park, a widok dzieci lepiących bałwana przypomniał Minie, że Aksel nawet jako młody książę nie mógł się cieszyć prostymi przyjemnościami dzieciństwa.

W pałacu przywitał ją Benedykt Lindburg.

– Książę jest w biurze. Nie mówiłem mu o pani przyjeździe – powiedział.

Mina wzięła głęboki oddech i otworzyła drzwi do biura. Aksel siedział przy biurku, na którym leżała sterta papierów.

Zmarszczył czoło, spoglądając w kierunku drzwi, by zobaczyć, kto wszedł do jego biura bez pukania. Gdy dostrzegł Minę, wyglądał na zszokowanego.

– Mina! Myślałem, że przygotowujesz się do dzisiejszej premiery *Romea i Julii* w Nowym Jorku. Co tu robisz?

– Ojciec przyjął moje wypowiedzenie i oddałam rolę Julii innej aktorce.

Jego szok się pogłębiał.

– Dlaczego miałabyś zrezygnować z szansy na zagranie głównej roli na Broadwayu? Domyślam się, że każdy aktor marzy o takiej chwili?

– Ja marzę o czymś innym. Chciałabym pracować jako dramaterapeutka, ale przede wszystkim zmieniłam zdanie w kwestii twoich oświadczyn. Jeśli twoja oferta nadal jest aktualna, chętnie zostanę twoją żoną.

Złamał ołówek, który obracał w palcach.

– Skąd ta zmiana? – zapytał. – Myślałem, że musiałbym wyznać ci miłość, byś przyjęła oświadczyny. Muszę cię ostrzec, że moje uczucia nie uległy zmianie.

Odwaga niemal ją opuściła, ale z jakiegoś powodu przypomniał jej się bałwan w parku, przywracając jej determinację.

– Moje też nie – powiedziała. – Zakochałam się w tobie od pierwszego wejrzenia.

– Mino, przestań! – Wstał z krzesła. – Nie chcę, byś mówiła mi takie rzeczy.

Odgarnął włosy z czoła, a Mina zauważyła, że drżała mu dłoń. Niezwykle poruszył ją fakt, że czuł się przy niej bezbronnie.

– Szkoda, bo nie zamierzam dłużej ukrywać moich uczuć. – Objęła dłonią jego twarz. – Kocham cię, Aksel. Wiem, że nie potrafisz wypowiedzieć tych słów i być może nigdy nie będziesz potrafił, ale nie wierzę, że jesteś pusty w środku. Skrzywdzono cię i nadal cierpisz, zwłaszcza odkąd wyjawiłeś prawdę o twoim synu. Nie wyobrażam sobie, jak bardzo musiała cię boleć utrata Finna. Mam nadzieję, że możliwość rozmowy na jego temat uleczy twój ból, a ja chcę być przy tobie, wspierać cię i kochać z całego serca.

Przez chwilę nie reagował. Jego twarz przypominała maskę, jednak Mina widziała, że buzowały w nim emocje. Zamarła, gdy po jego policzku spłynęła łza.

– Boże, Mino! – Przyciągnął ją do siebie tak mocno, że zabrakło jej tchu. – Kocham cię tak bardzo, że mnie to przeraża. Nie poradziłbym sobie z utratą ciebie. To tak, jakbym na nowo stracił Finna. Przekonałem samego siebie, że lepiej, jeśli nie będę cię kochał. Myślałem, że kiedy wyprę się uczuć do ciebie, same znikną.

– Nie chciałam cię kochać – wyszeptała. – Ale kiedy się rozstaliśmy, pękło mi serce i musiałam zmierzyć się z prawdą: będę cię kochać aż do śmierci, a moje życie jest bez ciebie puste i pozbawione znaczenia.

– Planowałem poczekać, aż skończysz występy na Broadwayu, a następnie odnaleźć cię i spróbować przekonać, byś dała mi kolejną szansę. – Starł łzy spływające jej po policzkach. – Czy fakt, że cię kocham, doprowadza cię do płaczu, aniele?

– Tak, bo wiem, jak ciężko jest ci rozmawiać o uczuciach. Nauczono cię przedkładać książęce obowiązki nad szczęście.

– Noc w Londynie i czas, który spędziliśmy razem w Storhval, były najszczęśliwszymi chwilami w moim życiu. Nigdy nie poznałem kogoś tak ciepłego i empatycznego jak ty, ale powtarzałem sobie, że nie mogę ci ufać, bo łatwiej było wyprzeć się tych uczuć. Miałaś rację, mówiąc, że stłumiłem w sobie żałobę po Finnie, ale dodałaś mi odwagi, bym zmierzył się z przeszłością i powiedział Storhvalianom o moim synu, co powinienem był zrobić dawno temu.

Wypuścił ją z objęć i podszedł do biurka, by wyjąć coś z szuflady. Mina wstrzymała oddech, gdy wrócił i otworzył małe pudełko. Diamentowy pierścionek lśnił niczym gwiazdy, które doglądały gór, gdzie leżał jego syn.

– Wyjdziesz za mnie, ukochana? Zostaniesz moją księżną? Będziesz towarzyszyć mi każdego dnia i każdej nocy, bym mógł kochać i miłować cię aż do śmierci?

Jęknęła i zarzuciła mu ramiona na szyję.

– Tak! Pod jednym warunkiem.

– Jakim, aniele?

– Że nauczymy nasze dzieci lepić bałwana.

Zrozumiał i z uśmiechem wsunął pierścionek na jej palec.

– Będziemy im także każdego dnia mówić, że je kochamy. A tak z ciekawości, o ilu dzieciach myślałaś?

– O czwórce lub piątce. Chcę mieć dużą rodzinę.

– W takim razie... – Wziął ją na ręce i wyniósł z biura, kierując się w stronę schodów prowadzących do książęcej komnaty. – Lepiej zacznijmy się o nie starać.

Aksel dostrzegł swojego asystenta kręcącego się po korytarzu.

– Ben, chciałbym, żebyś przygotował oświadczenie o nadchodzącym ślubie księcia Storhval i panny Miny Hart, która jest miłością jego życia.

Benedykt Lindburg ukłonił się i dyskretnie zasalutował.

– Już się robi.

W wigilię Bożego Narodzenia dzwony katedry w Jonji rozbrzmiały, by uczcić małżeństwo księcia Storhval i jego pięknej panny młodej. Pomimo dużego mrozu tłumy zebrały się na ulicach, by zobaczyć księcia i księżną podróżujących dorożką do pałacu, gdzie urządzili wesele dla pięciuset gości, po czym weszli na pokład helikoptera, by udać się na miesiąc miodowy.

Podczas krótkiego lotu do chaty w górach Mina nadal miała na sobie aksamitną suknię ślubną i trzymała bukiet białych róż.

– Mówiłem ci już, że pięknie wyglądasz, moja księżniczko? – zapytał Aksel, po czym wziął ją na ręce i zaniósł do chaty. – Zapierało mi dech w piersiach, gdy składaliśmy przysięgę przed ołtarzem.

– By kochać i miłować, dopóki śmierć nas nie rozłączy – odparła Mina. – Mówiłam szczerze. Zawsze będę cię kochać.

Aksel czule ją pocałował i zaniósł do sypialni.

– Mogliśmy spędzić nasz miesiąc miodowy w luksusowym hotelu w dowolnym zakątku świata – powiedział i zaczął rozbierać Minę. – Dlaczego chciałaś przyjechać do tego odległego miejsca?

– Tylko tu możemy być zupełnie sami. – Mina wstrzymała oddech, gdy pozbawił ją gorsetu i ukląkł przed nią, muskając jej różowe sutki ustami.

Uśmiechnął się.

– Tylko nas dwoje. Czego chcieć więcej?

– Cóż... – Chwyciła jego dłoń i położyła ją na swoim brzuchu. – W zasadzie jest nas tu troje.

Gdy dotarło do niego znaczenie jej słów, oczy rozbłysły mu od emocji. Pochylił głowę i pocałował jej nadal płaski brzuch, w którym rosło jego dziecko.

– Tak jak powiedziałem: czego chcieć więcej?

Tytuł oryginału: A Night in the Prince’s Bed
Pierwsze wydanie: Harlequin Mills & Boon Limited, 2014
Redaktor serii: Marzena Cieśla
Opracowanie redakcyjne: Marzena Cieśla
Korekta: Hanna Lachowska

© 2014 by Chantelle Shaw
© for the Polish edition by HarperCollins Polska sp. z o.o., Warszawa 2018

Wszystkie prawa zastrzeżone, łącznie z prawem reprodukcji części lub całości dzieła w jakiejkolwiek formie.
Wydanie niniejsze zostało opublikowane w porozumieniu z Harlequin Books S.A.
Wszystkie postacie w tej książce są fikcyjne. Jakiekolwiek podobieństwo do
osób rzeczywistych – żywych i umarłych – jest całkowicie przypadkowe.
Harlequin i Harlequin Światowe Życie są zastrzeżonymi znakami należącymi do Harlequin Enterprises Limited i zostały użyte na jego licencji.
HarperCollins Polska jest zastrzeżonym znakiem należącym do HarperCollins Publishers, LLC. Nazwa i znak nie mogą być wykorzystane bez zgody właściciela.
Ilustracja na okładce wykorzystana za zgodą Harlequin Books S.A.
Wszystkie prawa zastrzeżone.

HarperCollins Polska sp. z o.o.
02-516 Warszawa, ul. Starościńska 1B, lokal 24-25

www.harpercollins.pl

ISBN 978-83-276-3695-9

Konwersja do formatu EPUB:
Legimi Sp. z o.o.